Nr 192. Kraków, Sobota 27 Kwietnia 1912. Rok XXXI

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
z dwurazową " "	38	19	9 kor. 50 h.	3 " 20 "
W Państwie Niemieckiem	36	18	9 koron	3 " —
W innych państwach	48	24	12	4 " —

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) sprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują: zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krog. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 8. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M. Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Święto narodowe 3-go Maja.

Wylać ducha na miliony,
Ciałom wszystkim rozdać chleba
Duszom wszystkim myśli z nieba,
Nic nie spychać nigdy w dół,
Lecz do coraz wyższych kół
Iść przez drugich podniesienie.

Z. Krasiński.

Polacy!

Pracy lat dwadzieścia jeden Towarzystwa Szkoły Ludowej mamy za sobą. Lista Daru Narodowego Trzeciego Maja podaje w naczółku dorobek instytucyi, ujęty w cyfry. Dorobek niewątpliwie poważny i każde społeczeństwo, które podobną organizacyę z siebie wydało, za chlubę by sobie poczytywać mogło takie wyniki. W czyn przetapiając słowa wieszcza-psalmisty, narodowi swemu niesie „myśli z nieba" i do coraz wyższych kół lud polski podnosi. Najdostojniejszy to pomnik, jakim naród czci Zygmunta Krasińskiego w roku jubileuszowym.

Lecz nie na chwalby dziś pora. Choć wielki szmat pracy wykonano, jakiż on mały, prawie znikomy wobec obszarów jeszcze niezoranych, wobec ogromu niebezpieczeństw ze wszystkich stron ziemicy naszej grożących! Kurczy się Ojczyzna nasza. Każdy dzień niesie złe wieści. Z nad Prutu i Dniestru, z nad Ałki i Ostrawicy słyszymy wołania, że giną dla polskości dusz tysiące, przybywają zaledwie dziesiątki. Zewsząd wołania o nowe szkoły, bursy, ochronki, domy ludowe, czytelnie i książki, bo istniejących zamało, bo każdy dzień zapisuje się w dziejach naszych coraz to nowemi stratami. Wobec grozy niebezpieczeństwa tylko na kresach znać pracę T. S. L. Rdzeń kraju przez wroga nieatakowany i do intensywnej pracy niezagrzewany, dostarcza wciąż tymże kresom, zwłaszcza zachodnim, materyału nieuświadomionego, z łatwością zatracającego mowę i narodowość. Niebezpieczeństwo więc rośnie, a „Schulverein" i „Matica skolska" wytężyły wszystkie siły, aby żywioł polski pochłonąć, kulturę narodu polskiego niweczyć.

Polacy! Niechaj „czynów stal" dziś przemówi. Do walki o dusze polskie werbujemy serca gorące, czynu chciwe. Do Kół T. S. L. wciągajmy zastępy pracowników, szukajmy ich w każdym kraju zakątku, bo zamało nas jeszcze w walczących szeregach. Każda wojna wymaga pieniędzy. Towarzystwo Szkoły Ludowej, które nieustającą wojnę o dusze polskie prowadzić musi, nie ma pieniędzy ma niedobór i to ćwierćmilionowy. Wielką rocznicę dziejową Hugona Kołłątaja, jego wiekopomne dzieło, z którego tryska zdrój, co życie nasze przeobraża, ducha krzepi i do ideału niepodległości prowadzi — uczcijmy godnie przez czyn ofiary.

Dar narodowy Trzeciego Maja, to nie jałmużna — to podatek dobrowolny całego narodu, to szczytny obowiązek Stanów wobec Rzeczypospolitej, to cegła pod gmach przyszłości lepszej, promiennej. Niechaj lista składkowa dotrze wszędzie: do zagrody wieśniaczej i do izby rzemieślnika, do dworu szlacheckiego i do pałacu wielkopańskiego. Niech każdy spełni swój obowiązek, składając wedle możności ofiarę na ołtarzu Ojczyzny na cele oświaty narodowej.

Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej:

Prezes:
Dr Ernest Bandrowski.

Wiceprezesi:
Dr Ernest Adam. Stefan Natanson.

Sekretarze:
Antoni Januszewski. Dr Zdzisław Próchnicki
Wincenty Sikora.

Skarbnik:
Józef Parczyński.

Rachmistrz:
Tadeusz Tabaczyński.

Aleksandrowiczówna Aniela, Cicimirski Grzegorz, Cieński Tadeusz, dr Cyga Leszek, dr Czerkawski Włodzimierz, Eckert Ludwik, ks. dr Gabryl Franciszek, dr Grabowski Tadeusz, Gruszecki Stanisław, Halski Ludwik, dr Jaworski Władysław Leopold, Kopecka Oławia, Linde Hubert, Łopuszański Tadeusz, Mazur Władysław, Mohr Antoni, dr Opieński Jan, Ostrowski Witold, Piątkowski Kazimierz, Piechnik Edmund, dr Piepes-Poratyński Jan, Rymar Stanisław, dr Schmidt Emil, Soboń Piotr, Srokowski Stanisław, Strokowa Jadwiga, dr Wasung Władysław, Wyczyński Kazimierz.

Rada nadzorcza:

Dr Głąbiński Stanisław, dr Kwiatkowski Stanisław, dr Rowiński Stanisław, dr Starzewski Maryan, dr Surzycki Stefan, Tetmajer Włodzimierz.

Pod odezwą powyższą pozwolili umieścić swoje podpisy następujący posłowie na Sejm krajowy, do Rady państwa i do Izby panów:

Dawid Abrahamowicz, inż. Klaudyusz Angerman, dr hr. Stanisław Henryk Badeni, dr Antoni Banaś, dr Roger Battaglia, dr Jerzy Baworowski, dr Jan Bednarski, dr Szymon Bernadzikowski, dr Stanisław Biały, dr Stanisław Bieberstein-Starowieyski, Jan Bis, dr Leon Biliński, Jakób Bojko, Antoni Bomba, bar. Adolf Brunicki, bar. Juliusz Brunicki, dr Józef Buzek, Artur Zaremba-Cielecki, Jan Cieluch, Tadeusz Cieński, Stefan Cipser, Tadeusz Czarkowski-Golejewski, ks. Witold Czartoryski, dr Władysław Czaykowski, dr Stanisław Dąbski, Władysław Dębski, Władysław Długosz, Ludwik Dobija, dr Franciszek Doliński, dr Władysław Dulęba, Jan Kanty Federowicz, Tadeusz Fiedler, dr Ludwik Finkel, Rudolf Gall, Michał Garapich, dr Ludomił German, dr Stanisław Głąbiński, Władysław Gniewosz, hr. Adam Gołuchowski, August Gorayski, dr Antoni Górski, bar. Jan Götz-Okocimski, dr Alfred Halban, Cezary Haller, Kazimierz Horodyski, dr Jan Hupka, dr Władysław Jahl, Wincenty Jabłoński, Józef Jachowicz, Kazimierz Jampolski, Stanisław Jabłoński, Michał Jedynak, dr Stanisław Jędrzejowicz, Andrzej Kędzior, Jan Kleski, dr Henryk Kolischer, hr. Stefan Komorowski, bar. Jan Konopka, dr Witold Mora-Korytowski, dr Włodzimierz Kozłowski, Wincenty Kraiński, Adam Krężel, Aleksander Krzeczunowicz, Mikołaj Krzysztofowicz, Jan Kubik, dr Ignacy Landau, Kazimierz Laskowski, hr. Zygmunt Lasocki, dr Juliusz Leo, Zygmunt Lewakowski, Antoni Lewicki, dr Aleksander Lisiewicz, dr Natan Loewenstein, ks. Andrzej Lubomirski, ks. Kazimierz Lubomirski, dr Stanisław Łazarski, Franciszek Łyszczarz, Jakób Madej, dr Ferdynand Maiss, dr Antoni Mars, Jan Marszałkowicz, Franciszek Maryewski, dr Antoni Matakiewicz, dr Teofil Merunowicz, Józef Męciński, Emil Michałowski, dr Józef Milewski, Stefan Moysa-Rosochacki, bar. Edward Mycielski, Wincenty Myjak, Stanisław Niezabitowski, Mieczysław Onyszkiewicz, Bronisław Osuchowski, dr Kornel Paygert, dr Tadeusz Pilat, hr. dr Leon Piniński, hr. Roman Potocki, Stanisław Potoczek, Franciszek Ptak, dr Józef Ptaś, Aleksander Raciborski, Edmund Rauch, Albin Rayski, hr. Mikołaj Rey, dr Stanisław Rittel, dr Ignacy Rosner, Adam Ruebenbauer, Józef Rusin, dr Tadeusz Rutowski, Ignacy Rychlik, ks. Władysław Sapieha, Oktaw Sala, Józef Sare, dr Stanisław Schätzel, Oskar Schnell, Władysław Serwatowski, dr hr. Aleksander Skarbek, Wiktor Skołyszewski, Zdzisław Skrzyński, Hipolit Śliwiński, dr Franciszek Sobolewski, Feliks Szozański, Andrzej Średniawski, hr. Stanisław Stadnicki, dr Stanisław Starzyński, dr Franciszek Stefczyk, dr Ignacy Steinhaus, Bernard Stern, dr Władysław Stesłowicz, Antoni Styła, dr Władysław Szajnocha, Jan hr. Szeptycki, Wojciech Szwed, hr. Zdzisław Tarnowski, Antoni Teodorowicz, dr Tadeusz Tertil, hr. Janusz Tyszkiewicz, Mieczysław Urbański, Jan Vivien de Chateaubrun, Jan Wasung, Henryk Weiser, dr Józef Wereszczyński, Wincenty Witos, hr. Antoni Wodzicki, dr Ignacy Wróbel, Tadeusz Wrześniowski, Kazimierz Wysocki, Jan Zamorski, hr. Franciszek Zamoyski, Jan Zarański, Edmund Zieleniewski, Bolesław Żardecki.

Nastrój pokojowy w Radzie państwa.

(Korespondencya „N. Reformy").

Wiedeń 26 kwietnia.

W Radzie państwa wieje jakiś wiatr przyjemny. W pełnej Izbie załatwia się jedną sprawę po drugiej, co prawda, natury apolitycznej, a komisye pracują z uznania godną pilnością. Z komisyi budżetowej udało się usunąć na razie obstrukcyę niemiecką wraz ze sprawą fakultetu włoskiego, przez co umożliwiono obrady nad budżetem lub prowizoryum budżetowem. Komisya wojskowa w sposób poważny i czysto rzeczowy obraduje nad nową ustawą wojskową, to samo widzimy w różnych komisyach fachowych. Wyjątek stanowi tylko komisya finansowa, do której odesłano wszystkie projekty podatkowe. Tutaj prace nie postępują, a to zarówno z powodów politycznych, jakoteż z powodu nieobecności ministra skarbu Zaleskiego, który dla poratowania zdrowia bawi ciągle w Abacyi. Rząd nie rozpoczął jeszcze rokowań ze stronnictwami ani w sprawie utworzenia większości pracy, ani też w celu pozyskania ich dla poszczególnych tylko przedłożeń, lecz zajmuje stanowisko wyczekujące ze względu na niewyjaśnioną sytuacyę na Węgrzech i na zawsze niepewny los rokowań czesko-niemieckich.

Chwilowo najpilniejszą dla rządu jest ustawa wojskowa, jego taktyka jest jednak zawisłą od wypadków węgierskich. Jak długo załatwienie ustawy wojskowej na Węgrzech nie jest zapewnionem, poszukiwanie większości w Austryi nie jest aktualnem. Decyzya jednak w niedługim czasie nastąpić może, najpóźniej w maju po krótkiej sesyi delegacyjnej. Jak wiadomo, odroczono w tym roku pobór wojskowy, który odbyć się musi najpóźniej w czerwcu, ze względu na zbliżający się sezon upałów i robót polnych. W maju więc także rozstrzygnąć się musi, czy pobór odbędzie się już na podstawie nowej ustawy wojskowej, gdyż, w przeciwnym razie, okaże się potrzeba uchwalenia jakiegokolwiek innego kontyngentu rekrutów.

Węgierski prezydent ministrów, Lukacs, zapowiada ostateczne rokowania z opozycyą na początek maja. W tym też mniej więcej czasie zdecyduje się los ustawy wojskowej. W ten sposób polityka austryacka jest teraz ściśle związaną z polityką węgierską. Skoro tylko uchwalenie ustawy wojskowej na Węgrzech będzie zapewnionem, stanie także rząd i parlament przed kwestyą wojskową, dla której załatwienia potrzebną jest w parlamencie austryackim większość kwalifikowana. Na tę chwilę czekają właśnie Czesi, aby dyktować swoje warunki. Jest to polityka o tyle chybiona, że Związek czeski, jako taki, nigdy uchwalenia ustawy wojskowej nie udaremni. Mogą niektóre grupy czeskie oponować, ale większość reprezentantów narodu czeskiego nie zechce obciążać się odpowiedzialnością za odrzucenie ustawy wojskowej. Mimo to przypuszczać należy, że z chwilą, gdy reforma wojskowa stanie się aktualną, rząd dążyć będzie do zabezpieczenia także reformy podatkowej i innych przedłożeń rządowych, a z drugiej strony partye zażądają rekompensat w formie uchwalenia szeregu konieczności ludowych.

W ten sposób może się „ipso facto" wyłonić większość pracy, jeśli pokojowe dzisiaj panujące usposobienie stronnictw nie dozna zmiany. Z wyszukaniem rekompensat za reformę wojskową i reformę podatkową, stronnictwa nie będą w kłopocie.

W przyszłym tygodniu ma się rozpocząć drugie czytanie pragmatyki urzędniczej w pełnej Izbie i w razie porozumienia z rządem co do istniejących jeszcze różnic, nowa ustawa urzędnicza mogłaby już w najbliższym czasie wejść w życie.

Ustawa kanałowa, budowa kolei lokalnych należą także do tych rekompensat, które mogłyby jeszcze w sesyi letniej być załatwione, gdyby między stronnictwami przyszło do porozumienia. Spokojna i łagodna atmosfera, panująca chwilowo w parlamencie, jeśli nie jest ciszą przed burzą — uprawnia do nadziei, że sesya obecna może nie będzie zmarnowaną, tak jak poprzednia. A może to tylko złudzenie? Za tydzień lub dwa zobaczymy.

Sz.

Pogłoski o rekonstrukcyi gabinetu.

(Telefonem.)

Wiedeń, 27 kwietnia.

„N. Fr. Presse" uważa wiadomość o rekonstrukcyi gabinetu z powodu zasłabnięcia trzech ministrów: skarbu, handlu i robót publicznych, na razie za nieuzasadnione.

Co się tyczy ministra skarbu Zaleskiego, to ma on wrócić w przyszłym tygodniu z Abacyi. W kołach parlamentarnych jednak krąży pogłoska, że minister Zaleski nie wrócił jeszcze zupełnie do zdrowia i łączą nawet tę wiadomość z posłuchaniem nowego prezesa Koła polskiego dra Lea u cesarza.

Bezczynność komisyi wodnej.

(Telefonem).

Wiedeń, 27 kwietnia.

Wybrana onegdaj w Izbie posłów komisya wodna dotąd nie mogła się ukonstytuować z powodu trudności czynionych przez Niemców, którzy życzą sobie, aby przewodniczącym komisyi była osobistość, nie należąca do żadnego stronnictwa, interesowanego w budowie kanałów.

Czesi zaprotestowali przeciw tej propozycyi. Dotąd nie przyszło do porozumienia, tak, że komisya nie może dotąd rozpocząć obrad. Z drugiej strony donoszą, że nawet po ukonstytuowaniu się komisyi, obrady merytoryczne się nie rozpoczną, dopóki między stronnictwami nie przyjdzie do porozumienia co do udziału krajów i stronnictw w budowlach wodnych.

Sytuacya w delegacyach.

(Telefonem.)

Wiedeń, 27 kwietnia.

Wspólny minister skarbu Biliński i minister spraw zagranicznych Berchtold konferowali wczoraj dłuższy czas z Lukacsem w sprawie sesyi delegacyjnej. Obawiać się należy, że ze strony opozycyi węgierskiej wywołana będzie przy obradach nad prowizoryum budżetowem dłuższa dyskusya z powodu sprawy chorwackiej, głównie zaś z powodu sprawy ministra wojny Auffenberga.

Aby temu zapobiedz, minister wojny ma zaraz po rozpoczęciu obrad delegacyjnych złożyć w węgierskiej delegacyi deklaracyę, uspokajającą Węgrów.

Zagraniczna polityka Rosyi.

(Telefonem.)

Wiedeń, 27 kwietnia.

Dzienniki omawiają obszernie exposé Sazonowa, wygłoszone w Dumie. Na tej podstawie dzienniki tutejsze stwierdzają, że Rosya niema obecnie zamiaru wdawać się w jakieś awantury wojenne, ani też nie da się wciągnąć przez Włochy w wir wypadków wojennych na wschodzie europejskim.

Co się tyczy stosunku Austryi do Rosyi, to z mowy Sazonowa wynika, że wprawdzie stosunki te znacznie się polepszyły, jednak Sazonow mówił o Austryi w tonie tak chłodnym, że o powrocie dawnych stosunków obecnie niema mowy.

Urzędnicy a Rada państwa.

Przed forum parlamentu austryackiego, w chwili gdy ważą się losy urzędniczego stanu, sponiewierał pos. Breiter srodze urzędników w Galicyi.

Jak w każdym stanie i zawodzie, zwłaszcza, gdy on tak liczne, jak urzędnicy, gromadzi zastępy, zdarzyć się mogą i zdarzają się faktycznie jednostki, nie spełniające należycie swojego zadania, lub nawet dopuszczające się nadużyć. Tak bywało i tak dzieje się wszędzie, we wszystkich krajach i we wszystkich państwach. Ludzie są ludźmi: jedni z wielkiemi przymiotami, drudzy z przeciętnem uzdolnieniem, wreszcie bądź źli, przewrotni, leniwi lub bez talentu. Niepodobna żądać, aby zawód urzędniczy, jeśli tem mianem obejmiemy wszystkich funkcyonaryuszów państwowych, zawód, gromadzący olbrzymie wprost rzesze pracowników, miał wyłamywać się z pod ogólnego, niejako społeczno-etycznego prawa. Od tego też jest karność, przewidziana zwłaszcza w nowej pragmatyce służbowej, od tego wreszcie są posłowie parlamentarni, aby wykraczających przeciw obowiązkom urzędników pociągano do odpowiedzialności publicznej. Nie zaniedbują też tych swo

Ze studyów naukowych.

(Dr Michał Sobeski: „Interludya"[1]).

2

(Dokończenie.)

Stąd w dziełach swych zakrywają przed czytelnikiem długą i mozolną drogę, jaką musiała odbyć myśl, nim zdobyła jasny i nie budzący wątpliwości wyraz; tak postępując działają bezwątpienia z korzyścią czytelnika, lecz często z własną, chwilową co prawda, szkodą. Bo nic dziwnego, że czytelnik z łatwością ulega złudzeniu, iż co proste, to łatwe, a co łatwe — to z prawdziwą nauką niewiele ma wspólnego. Pochop do takiego, zasadniczo błędnego wnioskowania dają najczęściej dzieła, których twórcy są umysłami głęboko i prawdziwie naukowemi, to znaczy umysłami, obdarzonemi nie tylko zdolnością ścisłego, abstrakcyjnego myślenia, lecz także zdolnością miewania i logicznego konstruowania twórczych koncepcyj. Różnią się ci twórcy w znacznej mierze od najrozleglejszych erudytów; ich specyficzną cechą, która ich zbliża do typu twórczego artysty, jest indywidualna postawa uczuciowa wobec rzeczywistości. — I właśnie ta ich pozorna dwulicowość sprawia zwykle wiele kłopotu i zamięszania; ogół czytelników, wiedziony najczęściej instynktem czy intuicyą, chwyta bez zastrzeżeń ich dzieła, natomiast fachowcy zachowują się z większą lub mniejszą powściągliwością, nieufnie przyjmując wszystko, co odbiega od uznanej powszechnie normy. Zjawisko to nie trudno stwierdzić szeregiem przykładów w ostatniej dobie. Dość przypomnieć stanowisko, jakie zajęła paryska Sorbona wobec Bergsona; nie sięgając zaś tak daleko, wystarczy wskazać na polemikę, jaką musiał stoczyć w początkach swej działalności prof. Askenazy, mimo, że przeszczepiał na nasz grunt idee, mające już za sobą bogaty plon; dziś jeszcze można się spotkać z twierdzeniem, że dzieło o Księciu Józefie Poniatowskim, jest historyczną powieścią. Podobny błąd może popełnić obecnie nasza krytyka w stosunku do prac dra Sobeskiego, a to dzięki specyalnie sprzyjającym warunkom.

Że zaś niepożądane skutki takiego błędu mogą pośrednio oddziałać na rozwój danej nauki, że mogą wprost utrudniać przyjmowanie się nowych myśli, należy ich działanie ograniczyć, zwłaszcza wobec mnożenia się z dnia na dzień objawów, że stoimy na progu odrodzenia estetyki. Jednym ze środków, wiodących do tego celu, jest poznanie owych sprzyjających warunków.

Na czoło tych warunków wysuwa się kwestya samego przedmiotu. Dziedziną, której dotyczy przeważna część prac dra Sobeskiego, jest estetyka, czyli, jak się dziś coraz częściej mówi, filozofia sztuki. Fakt ten nabiera dla niniejszych uwag szczególnego znaczenia z chwilą, gdy sobie uprzytomnimy, że u nas nauki tej dotąd prawie nie było. Pierwszym naszym systematycznym estetykiem był Józef Kremer, którego dzieła wyszły w latach między 1843—1864, a ostatnim Karol Libelt, należący do tej samej epoki; współcześni im myśliciele tej miary, co Trentowski i Cieszkowski, zajmowali się także sprawami piękna, lecz poglądy ich nie odbiegły daleko od ówczesnego idealizmu niemieckiego, zwłaszcza zaś od systemu Hegla, duchowego ojca tej epoki. Te cztery nazwiska, z pominięciem oczywiście całego szeregu pomniejszych dzieł i autorów, to dzieje naszej estetyki. Ten stan rzeczy przestaje dziwić, gdy się zważy dwie okoliczności. Po pierwsze, właściwym przedmiotem estetyki jest sztuka: co do tego punktu nie trudno stwierdzić, że poza literaturą, żadna inna ze sztuk, nie rozwijała się u nas normalnie i nieprzerwanie, ani muzyka, ani architektura, ani malarstwo, ani rzeźba; dopiero ostatnie czasy wywołały w tym kierunku pewne znaczące zmiany. Powtóre, dzieje estetyki uczą, że losy jej są w ścisłej zależności od filozofii; gdzie zatem brak tej ostatniej, tam brak również filozofii sztuki. Braku tego nie zdołała zapełnić krótka epoka, łącząca romantyzm z okresem pozytywizmu, który zarzucił wszelkie filozofowanie, wprowadziwszy na miejsce ośmieszonej spekulacyi, czyste doświadczenie. I w tej sprawie ostatnie lata przyniosły szereg objawów, świadczących dodatnio o wzmożeniu się filozoficznego tętna; na tej podstawie można się pokusić o wniosek, że jesteśmy świadkami powolnego odradzania się filozofii, a z nią razem i estetyki. Myliłby się jednak, ktoby sądził, że owa odradzająca się u nas estetyka, winna zacząć od nawiązania sympatycznych nici z systemami Kremera, czy Libelta; byłoby to możliwem, a nawet logicznem, gdyby systemy ich były w zakresie tej nauki ostatniem jej słowem. Niestety, tak nie jest; nauka ta, nie oglądając się na nas, odbyła w drugiej połowie ubiegłego wieku olbrzymią drogę rozwojową: ujęta w wrogie swej istocie jarzmo metody przyrodniczej, przebyła szereg prób, z których wyszła oczyszczona i wzbogacona. A choć w procesie tym nie zdołała jeszcze wywalczyć niezawodnej, swoistej metody, choć w łonie jej ścierają się dotąd sprzeczne dążenia, dotyczące zasadniczych założeń, to jednak poprzez ten wir i chaos prześwieca już nadzieja rychłego zdobycia drogi przyszłości. Jest bowiem coraz widoczniejsze, że walka, jaka się toczy, postawi wreszcie oko w oko solidarne obozy; gdzie zaś jest dwóch przeciwników, tam jeden paść musi.

Cały ten rozwój estetyki, jako nauki, jest nam na ogół nieznany. Sporadycznie zdarza nam się spotkać tu i owdzie nazwisko tego lub owego z nowszych estetyków; dalecy jednak jesteśmy od systematycznej wiedzy w tym kierunku; że zaś nie pałamy zbytnią ochotą rozczytywania się w dziełach Libelta lub Kremera, że dalej nie wiele nas obchodzą dzieje estetyki wogóle, czego dowodem, żeśmy nawet nie pomyśleli o przyswojeniu naszej literaturze któregoś z dzieł w tym zakresie, przeto uderzmy się w piersi i wyznajmy jednym tchem, a szczerze, że ściśle rzecz biorąc, estetyka jako taka, to dla nas prawdziwa bajka o żelaznym wilku. Dla uniknięcia nieporozumień dodajmy od razu, że wyznanie to dotyczy nie tylko ogółu inteligentnych czytelników, lecz także przeważnej części ludzi, zajmujących się zawodowo sztuką lub literaturą, z wyłączeniem oczywiście artystów.

Takie postawienie kwestyi rozgrzeszy nas z całego szeregu popełnionych i popełnianych grzechów[1]), z drugiej strony wyjaśni, dlaczego sam przedmiot estetyki uznaliśmy powyżej za naczelny warunek, sprzyjający błędnemu traktowaniu prac dra Sobeskiego. Boć trudno wymagać od kogoś, by słusznie i racyonalnie ocenił daną pracę, jeśli dziedzina, do której ta praca należy, jest mu prawie zupełnie obca. By módz wyrokować o pracach wchodzących w zakres estetyki, nie wystarczy znać jako tako sztukę lub nawet ją odczuwać; do tego potrzebną jest obok dokładnej znajomości dziejów estetyki, filozofii i sztuki także mniej lub więcej dokładna znajomość psychologii i logiki, a nawet biologii i fizyologii; kto tak szerokiej i różnorodnej wiedzy nie posiada, ten dzieła estetycznego, w dzisiejszem znaczeniu tego słowa, krytykować nie ma prawa, jakkolwiek może z niego czerpać i korzystać.

Ogólna nasza ignorancya w dziedzinie estetyki pociąga za sobą skutek, który jest drugim warunkiem, umożliwiającym niewłaściwy nasz stosunek do prac z tego zakresu. Przedmiotem estetyki jest, jak powiedzieliśmy już powyżej, sztuka; żywimy wszyscy przekonanie, że o sztuce wyrokować może każdy, co więcej, czynimy to wszyscy bez wahania i z łatwością. Stąd nie trudno nam o wniosek, że nauka, zajmująca się sztuką, nie może przedstawiać zbyt wielkich i zawiłych trudności; jest to proste złudzenie, któremu uledz można albo dzięki nieznajomości zadań estetyki, albo, gdy się jest obdarzonym niezwykłą intuicyą artystyczną. Ta ostatnia może bowiem w niejednym wypadku zastąpić systematyczną wiedzę. Częściej jednak zapomina się przytem, że przeciętny nasz sąd o danem dziele sztuki jest nienmotywowanem zdaniem sprawy z naszego wrażenia, lub też, co gorsza nieudolnym opisem; zapomina się dalej, że możliwie wielka suma podobnych „sądów" nie da ani cienia odpowiedzi na zasadnicze pytania, dotyczące istoty twórczości, dzieła sztuki i naszego wrażenia. O tem wszystkiem nie wolno zapominać, gdy się przystępuje do estetyki jako do nauki; innemi słowy, trzeba sobie zdawać sprawę z jej zakresu, celu i metody. Brak świadomości w tym kierunku, to drugi warunek niewłaściwego stosunku krytyki do prac dra Sobeskiego.

Trzeci i zarazem ostatni, to jasność, z jaką autor konstruuje swe własne pomysły i prostota, z jaką podaje dotychczasowe wyniki estetycznych dociekań. Cechy te w normalnych warunkach, mogłyby być poczytywane i uznane

[1]) Na osobną wzmiankę zasługiwałby tu stosunek naszych historyków literatury do estetyki, a zwłaszcza do doktryny H. Taine'a; w sprawie tej patrz rozprawę S. O. Bieniowskiego w „Przeglądzie Wielkopolskim" z r. 1911 nra 28—39 i n.

ich praw posłowie, strofując w najrozmaitszych formach nadużycia urzędnicze.

Ale, jeżeli nas pamięć nie myli, po raz pierwszy się zdarza, że poseł parlamentarny ogół stanu urzędniczego swojego kraju w tak niekorzystnem stawia świetle, jak to uczynił wczoraj pos. Breiter. Defraudacye a nawet korupcye, niestety, zdarzają się wszędzie, we wszystkich krajach, i to zarówno wśród urzędników państwowych, jak prywatnych, w bankach i wolnych zawodach. Bardzo nad tem ubolewać należy, występki i zbrodnie powinny być przykładnie karane, — ale one są, zdarzają się coraz częściej, jak o tem świadczą kroniki dnia. Bylibyśmy dumni, gdyby kraj nasz pod tym względem stanowił wyjątek. Ale tak nie jest, to nie wynika z tego, że w Galicyi jest gorzej, niż gdzieindziej, że najwięcej defraudantów i korupcyonistów, że najwięcej wypadków nadużywania władzy urzędowej, zdarza się w Galicyi, — jak to z wczorajszej mowy posła Breitera niechybnie wynika. Poseł lwowski dla urzędników wiedeńskich znalazł słowa pochwały i uznania, dla urzędników w Galicyi tylko wyrzuty i potępienie.

Poseł Breiter skrzywdził ogół urzędników, ciężko i wśród trudnych warunków spełniających obowiązki swojego zawodu; skrzywdził kraj, przedstawiając go, jako gniazdo demoralizacyi urzędniczej. Przeciw temu oskarżeniu powinien podnieść się głos obrony przedewszystkiem tam, gdzie ono padło.

Z Wiednia donoszą, jakoby poseł ludowy Lasocki wystąpić miał z wnioskiem, który kandydowanie urzędników na posłów parlamentarnych, raz na zawsze uczyniłby rzeczą niemożliwą. Bo niczem innem, jak usunięciem kandydatur urzędniczych, byłoby zamknięcie urzędnikom pensyi podczas ich posłowania.

Jestto kwestya tak zasadnicza, że bez uchwały pełnego Koła polskiego poseł Lasocki zgłaszać takiego wniosku nie powinien.

(Telefonem.)

Sprawa posłów urzędników.

Wiedeń, 26 kwietnia.

Poseł Lasocki zbiera podpisy na wniosek tej treści, że urzędnicy państwowi, piastujący mandat, nie mają pobierać przez czas trwania mandatu pensyi urzędniczej. Wniosek ten, oznaczający zmianę konstytucyi, wszedłby w życie dopiero po następnych wyborach. Dotąd zebrał poseł Lasocki 18 podpisów.

Według innej wersyi, poseł hr. Lasocki domaga się podobno w swoim wniosku, aby urzędnik, wybrany posłem, taką pobierał pensyę, jakaby się mu należała, gdyby w tej chwili przeszedł na emeryturę.

„Prześladowanie" Rosyan galicyjskich.

Od czasu, gdy moskalofilstwem wśród Rusinów galicyjskich zajęli się przed czterema laty energicznie agenci rządu rosyjskiego z grafem Władimirem Bobrinskim na czele, agitacya rosyjska we wschodniej części naszego kraju przybrała rozmiary, które dawno przestały się już mieścić w granicach dopuszczalnej tolerancyi ze strony państwa, kraju i społeczeństwa naszego. Bezecne wyzyskiwanie ciemnoty ludu ruskiego w pewnych okolicach, któremu przez cynicznie zorganizowane „ruskie" wpaja się przekonanie o tożsamości Rusinów z Rosyanami, zakładanie szkół z rosyjskim wykładowym językiem, wywożenie chłopców i dziewcząt do rosyjskich zakładów wychowawczych rządowych, organizowanie na koszt rządu rosyjskiego pielgrzymek ciemnych i próżniaczych chłopów do ławry Poczajowskiej, gdzie im mowy nie... święcone nakładają swoje ideje rozmaite mnichy prawosławne najciemniejszej sorty w rodzaju osławionego Heliodora, szerzenie korupcyi wśród ludu, jawna propaganda prawosławia, a wreszcie systematyczne uprawianie szpiegostwa wojskowego i politycznego, jak o tem świadczą mnożące się w sferach „Rosyan" galicyjskich aresztowania pod zarzutem tej właśnie zbrodni — oto najważniejsze sposoby, jakich używa polityka rosyjska celem przygotowania sobie w Galicyi wschodniej gruntu do urzeczywistnienia, przy sprzyjającej sposobności, swoich dalszych zamiarów. Żadne państwo, które nie zatraciło jeszcze całkowicie instynktu samozachowawczego, nie mogłoby znieść spokojnie takiego gospodarowania „zaprzyjaźnionego" sąsiada na swojem terytoryum. Każde państwo musiałoby się bronić, wszystkiemi dostępnemi mu środkami, przeciw takiemu podkopywaniu się pod jego fundamenty, przeciw tak niebezpiecznemu wichrzeniu.

Te konieczne akty samoobrony państwa na gruncie wschodnio-galicyjskim, znacznie nawet słabsze, niż to z wielkości niebezpieczeństwa wynikać powinno, interpretuje nacyonalistyczna i rządowa prasa rosyjska z właściwą sobie bizantyńską perfidyą, jako „prześladowanie Rosyan" i ich prawosławia przez Austryę. Głosom tym wtórnie usilnie miejscowa galicyjska prasa „rosyjska".

Szczytem jednakowoż przewrotności ze strony tych Rosyan wewnętrznych i zewnętrznych, jest rozpoczęta przez nich teraz akcya apelowania do opinii Europy, specyalnie zaś Anglii i Francyi. W obu tych krajach prasa i publicystyka nie ma najmniejszego wyobrażenia o stosunkach galicyjskich. Nieświadomość tę wyzyskują agenci rosyjscy ze zdumiewającą czelnością, dostarczając prasie angielskiej i francuskiej fantastycznych bredni na temat okrutnych „prześladowań", jakich trzy miliony obywateli narodowości rosyjskiej w Galicyi doznają od tego rządu. Ponieważ zaś panowie ci wiedzą, że do wychowanej na zasadach liberalizmu religijnego opinii angielskiej najłatwiej trafić i najskuteczniej wzruszyć ją można opowiadaniami o prześladowaniach religijnych, przeto na ten temat przedewszystkiem komponują oni swoje bajki przewrotne, alarmując Anglię wiadomościami, że władze austryackie w Galicyi prześladują prawosławie. Nie dodają jednak, że to prawosławie „istnieje" w Galicyi dopiero od roku, i to o tyle, że rząd rosyjski przysłał do Galicyi trzech popów prawosławnych, którzy odprawiwszy kilkanaście mszy w chatach chłopskich, powędrowali rychło do więzienia pod zarzutem szpiegostwa, naruszenia rozmaitych ustaw administracyjnych i t. p.

Inicyatorem tej agitacyi „europejskiej" jest znowu ten sam niestrudzony graf Bobrinskij, który zamieścił niedawno w „Timesie" londyńskiem list z opisem tych prześladowań. Krótką treść tego dokumentu podaliśmy już w swoim czasie w telegramach. Teraz zaś, ze względu na jego ogromne symptomatyczne znaczenie, podamy go w przekładzie dosłownym.

Graf Bobrinskij pisze:

„Panie! W ciągu ostatnich kilku miesięcy znajdujemy w dziennikach rosyjskich wiadomości o nowym i silnym ruchu pomiędzy włościanami rosyjskimi w Galicyi (Austryi) i wschodniej części Węgier. Ludzie, którzy tam mieszkają, są z narodowości Małorosyanami, których często z łacińska nazywa się „Rutenami", i należą do południowej gałęzi narodu rosyjskiego. Jest ich 3 i pół miliona w Galicyi, a przeszło pół miliona na Węgrzech. Mieszkają tu już przeszło 1000 lat na północnych i południowych stokach środkowych Karpat.

Pod względem wyznania są oni „unitami", podlegają papieżowi i dogmatom rzymskim, ale zachowują liturgię, małżeństwo księży i inne zwyczaje i tradycye prawosławnego Kościoła greckiego. Nabożeństwo zaś odprawia się u nich w języku cerkiewno-słowiańskim tak samo, jak w Rosyi, Bułgaryi i Serbii. Rosyanie tych karpackich i przylegających prowincyj byli nawróceni na chrześcijaństwo w wieku X i aż do połowy wieku XIV. Galicya tworzyła część politycznej Rosyi i grała wybitną rolę we wczesnej historyi rosyjskiej. Ale w roku 1340 zawojowali ją Polacy i od tego czasu toczy się tam druga, czasami krwawa walka między rdzennymi mieszkańcami, którzy wytrwale bronią swojej narodowści rosyjskiej i wiary prawosławnej, a zdobywcami Polakami, którzy czynią wszystko co od nich zależy, aby spolonizować i zromanizować podkarpacką czyli Czerwoną Ruś, jak się ta część dawnej Rosyi nazywa. Walka nie jest jeszcze rozstrzygnięta, ale obecnie osiągnęła ona — jak się zdaje — swój punkt kulminacyjny.

Po bitwie pod Sadową w r. 1866 Galicya dostała się pod rządy wyłącznie polskie. I w tej nowej Polsce cała obłuda starej Polski odrodziła się ze zdwojoną siłą. Tolerancyjną konstytucyę austryacką depce się nogami, rosyjskie szkoły, nawet zupełnie prywatne (!) są prześladowane. Rosyjskie książki konfiskuje się. Chłopców, przychwytanych na czytaniu autorów rosyjskich, wypędza się z gimnazyów. Podczas wyborów czy to parlamentarnych, czy krajowych, rosyjskich wyborców albo wprost bagnetami nie dopuszcza się do urn, albo też fałszuje się wyniki wyborów. „Wybory galicyjskie" stały się przysłowiowemi w Austryi.

W religijnych sprawach położenie Rosyan jest jeszcze gorsze. Jakiś sobie eksoficer kawaleryi, graf Szeptycki, został powołany na tron metropolity Galicyi i robi wszystko, co może, aby spolonizować i zromanizować swoją trzodę, dla której okazał się on nie pasterzem, lecz wilkiem. Unickich księży, którzy pozostają wiernymi dawnej, tak przez lud ukochanej liturgii, prześladuje się srodze. Nowe obrządki i ceremonie, nienawistne ludowi, wprowadza się w zwyczaj, a celibat narzuca się duchowieństwu siłą. Hr. Szeptycki pozostaje w zupełności pod wpływem Jezuitów, którzy są teraz wyłącznymi panami kościoła unickiego. Im też powierzono wychowanie przyszłych księży.

Ale, jak powiada przysłowie angielskie — najciemniejsza nawet chmura ma swoje srebrne podszycie. Polityka ta otworzyła oczy setkom tysięcy unitów, którzy teraz dobrze widzą, że jedynym sposobem ocalenia przepięknej liturgii wschodniej i tradycyi cerkiewnej jest rozerwanie tego łańcucha, jakim, dzięki gwałtom i oszustwom, przykuto ich do Rzymu i Jezuitów. Wieś za wsią, do ostatniego mieszkańca, oświadcza, że wyrzeka się unii i wraca na łono prawosławia.

Ruch ten rozpoczął się w r. 1903, kiedy wielka wieś Załucze w powiecie śniatyńskim przyłączyła się do cerkwi grecko-prawosławnej. I chociaż wówczas ludzi zamykano do więzienia, a żołnierzy rozkwaterowywano po chatach włościańskich, włościanie wytrwali w swem postanowieniu i takie obrzędy, które można odprawiać bez duchownego, odprawiali sami potajemnie. Na Węgrzech podobny ruch zaczął się jeszcze wcześniej, bo przed przeszło dziesięciu laty, ponieważ rząd zaczął tam, zamiast języka cerkiewno-słowiańskiego, wprowadzać do liturgii język węgierski. Wsie Tza koło miasta Hunst, Wielkie Łuczki i inne przeszły otwarcie na prawosławie i odcierpiały za to srogie kary. W przeciągu wielu lat ludność prawosławna z Galicyi i Węgier długo szukała dla siebie duchownych, ale nadaremnie, bo biskupi prawosławni na Bukowinie i na Węgrzech, mianowani przez rząd i przez rząd pilnie strzeżeni, nie byli dopuszczani do spełnienia ich próśb. Synod zaś rosyjski i biskup prawosławny w Ameryce, aczkolwiek otrzymywali od Galicyan prawosławnych prośby, byli bezsilni, ponieważ rząd austryacki wypędza z państwa każdego, kto tylko ośmieli się zbliżyć do tych zarażonych wsi.

Rok 1911 rozpoczyna nowy okres w tej słynnej walce o życie duchowe. Wielka liczba gorących młodych ludzi Rosyan galicyjskich i węgierskich, którzy jako obywatele Austro-Węgier nie mogą być z granic tego państwa wydalani, otrzymała święcenia kapłańskie na górze Atos tudzież w niektórych greckich i prawosławnych cerkwiach Wschodu i w ciągu ostatniego roku powrócili do kraju rodzinnego — jedni jako zakonnicy, drudzy jako żonaci duchowni — aby nieść posługi duchowne swoim prawosławnym rodakom. Gdziekolwiek osiądą, wszędzie cała okolica przechodzi otwarcie z wyznania rzymsko-unickiego na wiarę prawosławną. Na Węgrzech jeden z tych księży był w ciągu ośmiu miesięcy ośm razy więziony. W Galicyi, jednakowoż prześladowania te są wprost niemiłosierne. W chwili, gdy to piszę, wszyscy prawosławni księża galicyjscy, bez żadnego wyjątku siedzą w więzieniu (Jest wszystkich trzech! Przyp. Red.) z nakazu policyi, chociaż nie ma żadnej ustawy, którą możnaby zastosować do tych spokojnych misyonarzy. Na Boże Narodzenie we wsi Tełażu, w powiecie sokalskim, 500 ludzi, którzy zebrali się dla wysłuchania nabożeństwa, zostali brutalnie rozpędzeni przez polską policyę, na 200 włościan nałożono ciężkie kary pieniężne, tym zaś, którzy ich zapłacić nie mogli, sprzedano bydło i ciepłą odzież, nie dopuszczając żadnych skarg.

Druga, zupełnie taka sama historya, rozegrała się także na Boże Narodzenie we wsi Grabiu w powiecie „zenigorodzkim" (?). Mieszkańcy tej wsi, mężczyźni, kobiety i dzieci, używani byli na sąd do Jasła, odległego o 30 mil angielskich, do którego trzeba iść drogami górzystemi i zasypanemi śniegiem. — Trzy razy przypędzali ich na sąd do Jasła i trzy razy odraczali sprawę. „Wracajcie do cerkwi unickiej, a my więcej nie będziemy was niepokoili. Kiedy dzieci wasze zaczną umierać z chłodu i znużenia, dopiero wówczas ustąpicie"! — Wszystkie te prześladowania, z których wymieniam tylko niektóre, rozpłomieniają gorącą wiarę wśród włościaństwa rosyjskiego Galicyi, a ruch prawosławny staje się z każdym dniem szerszym i głębszym. Ludzie, znający Galicyę, zapewniają, że powstanie tam tyle prawosławnych parafij, ilu znajdzie się kandydatów do święceń duchownych prawosławnych, dość śmiałych, aby zajrzeć w oczy więzieniom i innym prześladowaniom. Dzienniki galicyjskie opowiadają nam, że już jest przeszło pięćdziesięciu młodych ludzi, którzy niebawem wejdą w stan duchowny. Z nimi zaś razem i ruch prawosławny stanie się powszechnym. Niechajby kto z angielskich publicystów pojechał do Galicyi i na Węgry wschodnie, i zobaczywszy osobiście wszystko, co się tam dzieje, niechajby potem myśl swoją i Anglii wypowiedział wypowiedział ciemięzcom za pośrednictwem prasy angielskiej. W ten sposób możeby się udało ubezwładnić ich okrutną rękę.

Z szacunkiem

W. Bobrinskij

Członek rosyjskiej Dumy państwowej.

Odpowiedź na to niesłychane kłamstwo „patryoty" rosyjskiego zamieściła oficyalna „Gazeta Lwowska", stwierdzając, zgodnie z oczywistą prawdą, że w Galicyi nigdy żadnych Rosyan nie było i że od czasu przyjęcia unii, więc od przeszło lat stu pięćdziesięciu, nie było także nigdy żadnych prawosławnych.

Odpowiedź ta rozwściekliła wydawany we Lwowie organ grafa Bobrinskiego „Prikarpatskaja Ruś", która w groźbach swych, miotanych pod adresem rządu, Austryi, a przedewszystkiem namiestnika Bobrzyńskiego, doszła do tego, że że zagroziła mu powtórzeniem losu hr. Potockiego. Artykuły, które wypisuje ten dziennik, są teraz tego rodzaju, że prokuratorya konfiskuje je jeden po drugim. Wszystko zaś za to, że rząd austryacki nie chce uznać narodowości gotowych agentów rosyjskich w Galicyi.

Przyszła wojna francusko-niemiecka.

W niemieckiem przedłożeniu wojskowem, wniesionem świeżo w parlamencie, niepoślednie zajmuje miejsce pozycya, domagająca się utworzenia dla armii niemieckiej osobnego oddziału lotniczego na wzór francuskiego lotnictwa militarnego. Wiadomo, że Francya pod względem aeronautyki wojskowej prześcignęła zarówno groźnego swego współzawodnika berlińskiego, jak wszystkie inne mocarstwa europejskie. Na to niemieckie koła wojskowe już od dość dawna zwracają uwagę, podnosząc jednocześnie, nie bez obawy i troski, że na wypadek przyszłej wojny pomiędzy dwoma najsilniejszemi na kontynencie państwami militarnemi, jakiemi niezaprzeczenie są Niemcy i Francya, nie liczbie wojska i jego wyćwiczeniu, nie ilości armat i karabinów, ale ewentualnie lotnictwu wojskowemu decydująca przypaść może rola w udziale. Niezmordowana praca ducha ludzkiego w dziedzinie techniki, niebywałe dotąd wynalazki i odkrycia, jednem słowem geniusz człowieka, opanował ziemię i wodę, a teraz sięga po władzę nad powietrzem. Zdarzają się wprawdzie takie katastrofy i nieszczęścia, jak ostatnia „Titanica", ale takie ofiary wobec ciągłej dążności parcia naprzód były i są nieuniknione. Tu człowiek ulega nieobliczalnym, tajemniczym siłom przyrody.

O ile przecież opanowanie powietrza przez geniusz człowieka przynieść może ludzkości zbawienne korzyści i dobrodziejstwa, o tyle moc ta i siła, dana w rękę człowiekowi, stać się może dla niej bronią morderczą i zmienić radykalnie konstelacyę polityczną w Europie. — Śledzimy pilnie prasę berlińską i znajdujemy w niej co chwilę artykuły, wprost alarmujące zarówno rząd, jak niemiecką opinię publiczną z powodu wielkich postępów, jakie robiła i robi aeronautyka wojskowa we Francyi. Świeżo znów w jednym jej dzienników ukazał się artykuł, nadeszły z kół wojskowych, z którego, ze względu na stosunek militarny dwóch najgroźniejszych rywalów i najniebezpieczniejszych może dla pokoju europejskiego przeciwników, zasługują na podkreślenie następujące uwagi:

„Z rozmaitych stron — pisze autor — słyszy się opinię, jakoby aeronautyka wojskowa przeznaczoną była przedewszystkiem do służby wywiadowczej. To przypuszczenie jest błędne. Ma ona inne, daleko ważniejsze zadanie, a mianowicie: w sposób, którego zgoła nie da się przewidzieć, całkiem niespodzianie może ona udaremnić, zniszczyć, zupełnie zburzyć mobilizacyę przeciwnika. Francuska aeronautyka wojskowa doszła już obecnie do takiej doskonałości, że w przeciągu kilku minut może się zjawić nad halą dla okrętów powietrznych w Frescati pod Metzem i halę tę przy pomocy bomb zburzyć, w niwecz obrócić. Hala ta znajduje się bowiem tylko w oddaleniu 10 kilometrów od granicy. Ale niemniej mosty na Renie i Wezerze odgrywają w patryotycznych planach francuskich lotników wielką rolę, nie mówiąc już o dworcach kolejowych, tunelach, torach kolejowych i t. p. — Wartość i znaczenie aeronautyki wojskowej w przyszłej wojnie we Francyi uznaną została w całej pełni, tak że francuscy mecenasi, popierający lotnictwo, wyznaczyli poważne sumy pieniężne za zręczne rzucanie bomb.

„Przedstawia to — pisze autor artykułu w dzienniku niemieckim — bardzo poważne niebezpieczeństwo dla Niemiec i wobec tego nasuwa się kwestya, w jaki sposób najskuteczniej mu zapobiedz? Przedewszystkiem Niemcy ani jednej chwili tracić nie powinny, ale koniecznie muszą swoje lotnictwo także doprowadzić do takiego stanu, aby sprostało zadaniu i ewentualnie zburzyło mobilizacyę nieprzyjaciela. Dalej zachodzi potrzeba zbudowania portów dla okrętów powietrznych w większem oddaleniu od granicy, aniżeli hala w Metzu. Oprócz tego należy hale tak ubezpieczyć, żeby bomby, rzucane z aeroplanów, zaszkodzić im nie mogły. Wreszcie porty okrętów powietrznych i stacye lotnicze powinny się stale znajdować w pogotowiu alarmowem, jak w czasie wojny. A z tem wszystkiem spieszyć się należy, bo każda chwila opóźnienia sprowadzić może nieprzewidziane i nieobliczalne następstwa."

Autor artykułu na utwierdzenie swoich wywodów przytacza następnie cyfry rekordów francuskich i stwierdza, że lotnik Nieuport odbył 100 kilometrów drogi w przeciągu 46 minut i 17 sekund, Fourny 700 kilometrów w 10 godzinach 43 minutach i 46 sekundach. W podobnym stosunku przedstawiają się podróże powietrzne całego szeregu innych lotników francuskich.

Takie i podobne artykuły pojawiają się w ostatnich kilku miesiącach stale w prasie niemieckiej. A że pochodzą one z kół fachowych, opinia publiczna tem większe do nich przywiązuje znaczenie i po prostu jest w najwyższym stopniu zaniepokojoną postępami Francyi w dziedzinie aeronautyki militarnej. Ulegać nie może wątpliwości, że tego rodzaju alarmujące artykuły, pisane są po części w tym celu, aby parlament skłonniejszym się okazał do przyjęcia przedłożeń wojskowych; ale z drugiej strony prawdą jest, że nawet rozważna prasa, która zwykle rzecz trzeźwo i chłodno badać zwykła, radzi nie lekceważyć opinii sfer fachowych.

Kronika wiedeńska.

Wiedeń, 25 kwietnia.

(Ankieta w sprawie kinematografów. — Zgubny wpływ kinoteatrów. — Rewolucya dzieci. — Św. Szczepana kinoteatr. — Śmiertelność niemowląt. — Podrożenie węgla na wiosnę. — Znowu ankieta).

(x) Niedawno ukończyła swoje obrady dwudniowe ankieta w sprawie kinematografów, w której z ramienia galicyjskiej Rady krajowej brał udział inspektor krajowy p. Opuszyński. Obrady były bardzo ożywione, przyczem właściciele „kinoteatrów" bardzo energicznie odpierali zarzut, jakoby szerzyli demoralizacyę. Jeden z nich pokazywał repertuary niektórych teatrów wiedeńskich i zapytał: „Skąd szerzy się demoralizacya, z kinematografów, czy teatrów"?

Niewątpliwie są teatry, które służą podkasanej muzie, ale grzechy kinoteatrów przez to wcale nie są zmazane. — Kinematografy, które stały się już instytucyą ludową i mogłyby nietylko bawić, lecz także kształcić, przeważnie podniecają instynkty, potrzebujące raczej łagodzenia. Niedawno — pisze jeden z tutejszych dziennikarzy — otrzymałem zaproszenie na otwarcie nowego „teatru" kinematograficznego. Siedziałem pośród licznego grona zaproszonych gości i czekałem na wypadki, mające się na płótnie rozegrać. Chciano urządzić nam niespodziankę, więc programu nie ogłoszono. Wielu rodziców przyprowadziło z sobą dziatwę... z wielkiej miłości dla niej.

Wreszcie rozwija się pierwszy obraz. Jakiś mężczyzna siada na fotelu, wyjmuje rewolwer z kieszeni i wali sobie w łeb. Z natychmiastowym skutkiem. Wkrótce zjawia się jego żona w stroju balowym, ze swoim wielbicielem u boku. Sądzą, że mąż śpi i zaczynają płatać z nim figle. Wsadzają mu na głowę czapkę błazeńską, dmuchają mu w nos i t. p. Wreszcie spostrzegają, że biedak nie żyje. Obraz dostatecznie chyba niesmaczny. Następuje drugi film: historya miłosna z przeróżnemi perypetyami, zakończona operacyą oczów, przedstawioną bardzo wiernie. A teraz trzeci obraz: Młoda para małżeńska, połączywszy się po przezwyciężeniu licznych trudności, idzie do teatru. W rok później widzimy, jak młoda matka kołysze niemowlę. Po chwili z szafki wydobywa flaszkę wódki, pije i szybko ukrywa flaszkę, słysząc kroki powracającego męża. Wchodzi mąż, dostatecznie zaniedbany, i żąda pieniędzy na wódkę. Ponieważ pieniędzy w domu nie ma, powstaje pomiędzy małżeństwem kłótnia, a następnie wstrętna bójka. Mąż nożem przebija żonę, a potem wiesza się. Naostatek okazuje się, że to jedynie epizod odegrany na scenie, nagrodzony oklaskami przez widzów, przed którymi zmartwychwstali małżonkowie zjawiają się pośród ukłonów.

Wystarczy. Trzy filmy: jedno samobójstwo — historya miłosna z operacyą — zabójstwo i samobójstwo. Wystarczy dla dorosłych, a cóż dopiero dla dzieci. Tak wygląda „kinoteatr" w Wiedniu. Są kinoteatry, mniej operujące tego rodzaju obrazami, ale tylko „mniej" — bez grubej sensacyi nie ma przedstawienia. Publiczność, rozwydrzona przez „kinoteatry", żąda scen coraz drastyczniejszych. A jak to działa na widzów młodocianych, świadczy kronika sądowa, która w Czerniowcach i Ołomuńcu zanotowała trzy morderstwa, dokonane przez młodocianych przestępców, podnieconych do tego — jak sami zeznali — przez zbrodnicze sceny na filmach. W październiku ubiegłego roku przed sądem dla młodocianych przestępców stanął chłopak, obwiniony o to, że w sklepie usiłował pewnej pani ukraść portmonetkę. Zapytany przez sędziego, co go do kradzieży skłoniło, odpowiedział chłopak, że chciał wykonać to, co widział na filmie.

Sądy w Ameryce północnej stwierdziły, że w ostatnich czasach przestępstwa młodocianych wzmogły się w sposób zastraszający. Dla zbadania tej sprawy ustanowił rząd komisyę, która stwierdziła, że wśród licznych przyczyn pierwsze miejsce zajmują złe przedstawienia kinematograficzne. Sądy w Austryi, Niemczech i Skandynawii zaczynają dochodzić do podobnego wyniku. W rozprawie swojej, poświęconej temu przedmiotowi, dr Robert Lang równie energicznie potępia ujemne działanie drastycznych scen kinematograficznych, przytaczając liczne przykłady zbrodni i przestępstw, popełnionych przez młodzież, podobnemi scenami zdemoralizowaną. Bogatą statystykę z tej dziedziny przytacza Hellwig w broszurze pt. „Schundfilms", tudzież dr Ernest Schulze w książce p. t. „Kinematograf jako środek kształcenia".

Kinoteatry — jak wspomnieliśmy — rozwydrzyły tak dalece publiczność, że filmy niedrastyczne nie ściągną do budynku widzów. Rozwydrzenie to wzmaga się, skutkiem czego „dyrektorowie" kinoteatrów obmyślają na wyścigi coraz to większe sensacye. Dzieci idą przykładnie za starszymi. W pewnym kinoteatrze w Lipsku zapowiedziano program: „Słońce i system słoneczny". Dzieci hałaśliwie żądały zmiany programu, żądały potem zwrotu opłat za wstęp, a wreszcie wzniecily taką awanturę, że do sprawy wmięszała się policya. Dziatwa szkolna należy do stałych bywalców w tego rodzaju teatrach. Dr Robert Lang w swojej broszurze stwierdza, że w męskiej szkole ludowej dzielnicy tutejszej Favoriten 35·5 procent chłopców stale uczęszcza do kinoteatru, a 96·5 prc. było już w „kino". W szkole ludowej dzielnicy Meidling 48 proc. dzieci nie znało kościoła św. Szczepana, ale zato 78 proc. uczęszczało do kinoteatru!

Kinematograf może być środkiem godziwej rozrywki, a zarazem kształcenia mas, ale musi uledz gruntownej reformie. Obecnie kinoteatry wyrządzają dużo złego. Czas już, ażeby obmyśleć środki zapobiegawcze. Zapewne ankieta, wspomniana na wstępie, da do tego skuteczną inicyatywę.

Niestety, kronikę niniejszą poświęcić musimy drugiej, bardzo smutnej sprawie. Prymaryusz tutejszego towarzystwa opieki nad oseskami, docent dr Leopold Moll, wygłosił odczyt, w którym na podstawie statystyki wykazuje, że śmiertelność osesków wzmaga się nawet w dzielnicach zamożniejszych.

Oto cyfry: Liczba ludności wielkiego Wiednia, która w r. 1900 wynosiła 1,648.335, wzrosła w r. 1909 do 2,059.279. W tym samym okresie czasu liczba urodzonych żywo zmniejszyła się z 52.364 w r. 1900 na 45.822 w r. 1909, mimo zwiększenia się ludności. Śmiertelność osesków (dzieci zmarłych w 1 roku życia) zmniejszyła się w dzielnicach robotniczych, natomiast znacznie wzmogła się w dzielnicach zamożniejszych, nawet w śródmieściu. W dyskusyi, która się wywiązała po odczycie, starszy fizyk miejski dr Böhm oświadczył, że miejski urząd zdrowia zajmie się tą sprawą i ogłosi ankietę pisemną. Tymczasem z kół interesowanych w prasie pojawiają się na nieogłoszoną jeszcze ankietę odpowiedzi, zgodnie podnoszące, że objaw powyższy jest naturalnym wynikiem strasznej drożyzny, która najbardziej daje się we znaki stanowi średniemu.

Jakby dla ironii dowiedzieli się konsumenci, że węgle powtórnie podrożeją. Każdego roku z dniem 1 kwietnia cena węgla spadała, tego roku obowiązują nadal wyższe ceny zimowe, a to — jak firmy węglowe powiadają — z tego powodu, ponieważ koleje państwowe podwyższyły taryfy na przewóz węgla. Ale zło idzie zwykle w parze. Obecnie zapowiadają firmy węglowe, że z dniem 15 maja ceny węgla zostaną podwyższone. Z jakiego powodu? Oto skutkiem strajku górników w Anglii, górnośląskie kopalnie węgla kamiennego mają zamówienia do Anglii, przez co węgle górnośląskie, przeznaczone dla Austryi, pójdą po części za kanał Lamanche. Zamówienia są tak wielkie, że nie tylko spotrzebowano wszystkie zapasy, lecz nawet zwiększono produkcyę o 2700 wagonów dziennie. Nawet miał węglowy dla celów przemysłu ma zupełny zbyt i cena jego podniosła się z 1 K 90 h. na 2 K 20 h.

Ministerstwo handlu ma w sprawie tej zwołać ankietę. Tyle już rozmaitych ankiet obradowało w rozmaitych sprawach, ale skutku nie widać. Zanim słońce zejdzie, rosa oczy wyje.

Patrzmy w słońce.

Jakiejże to płaczemy straty,
że tyle łez i tyle zgrzytu —
bądźmy jak pierwsze z wiosną kwiaty
spragnione słońca i błękitu!

Pocóż się troskać... lepiej przecie
na słońce wyjść, kiedy nam świeci,
zbierać do wianka polne kwiecie
i bawić się, jak małe dzieci.

Pocóż się zawsze smucić tylko,
gdy w koło tyle pięknych rzeczy,
życie i tak jest jeno chwilką,
a śmierć ukoi i uleczy!

Czemuż się nasze myśli smucą —
o powiedz serce... serce moje
sny, co się śniły, wszak nie wrócą...
pocóż więc wszystkie niepokoje?

Myślisz, że nam się los odmieni —
o serce! trza nam być jak dzieci —
wyjdźmy na błękit — zachwyceni
i patrzmy w słońce, kiedy świeci!

Stanisław Stwora.

Kronika.

Kraków, 27 kwietnia.

„Ze wspomnień o Kraszewskim". Odczyt pod tym tytułem wygłosi we wtorek dnia 30 kwietnia o godz. 6 wieczór prof. Czesław Pieniążek. Prelegent, długoletni przyjaciel Kraszewskiego, wystąpi przed słuchaczami, jako najbliższy świadek pracy, zasług i tryumfów pisarza, którego jubileusz obchodzimy w tym roku. Odczyt ten, urządzony staraniem „Kółka Slawistów U. U. J.", odbędzie się w uniwersytecie, w sali Kopernika. Bilety nabyć można wcześniej w księgarni Krzyżanowskiego.

Z krakowskiej Rady powiatowej. Pod przewodnictwem prezesa dra Stefana Skrzyńskiego odbyło się dnia 24 b. m. zwyczajne posiedzenie krakowskiej Rady powiatowej. — Na wstępie posiedzenia przewodniczący poświęcił gorące słowa wspomnienia pamięci zmarłych, ś. p. dra Sebastyana Staśe-

---

bezwzględnie za doniosłe zalety, w dziełach naukowych nie często spotykane. Natomiast w naszych warunkach przez dziwną ironię losu mogą się stać źródłem błędnych wniosków. Przygotowany wszechstronnie do podjęcia zadania, z którego trudności zdaje sobie dokładnie sprawę, gruntownie wyszkolony, obdarzony przytem wrażliwością artystyczną i znacznym talentem pisarskim, autor nie zamyka oczu na warunki i okoliczności, w jakich los kazał mu pracować. Stąd stara się w szeregu drobnych, w stosunku do czytelników niejako przygotowawczych prac, wypełnić, o ile możności braki, stworzone przez poprzednią epokę i usunąć mnóstwo nieporozumień i fałszów, jakie się dzięki im wokół zagadnień, dotyczących sztuki, nagromadziły. Czyni to z całem poczuciem odpowiedzialności, bez kompromisów, nie ustępując ani na krok od postulatu naukowości, by z drugiej strony, by nie zrazić czytelnika zbytecznym i nużącym balastem, by go nie odepchnąć zawiłem przedstawieniem istotnie zawiłych zagadnień. Dzięki temu wychodzą z pod pióra autora „Przędziwa Arachny", prace lekkie, przejrzyste, proste i przekonywujące do tego stopnia, że czytelnik, pochłaniający z łatwością nową dla siebie treść, dziwi się, dlaczego jemu to wszystko na myśl nie przyszło. To zdziwienie może wywołać dwojaki skutek, albo się zaczyna wnikać w istotę rzeczy, albo się płynie dalej po wierzchu. Rzecz jasna, że wartość posiada tylko pierwsza droga, a stąd też prace dra Sobeskiego mogą się stać z jednej strony silnym bodźcem do wyjścia na przedmiot, z drugiej zaś przewodnikiem w obcej nam dotąd dziedzinie. — W tem ich zasługa i wartość.

Floryan Sobieniowski.

ja, sekretarza Rady, tudzież ś. p. Adama Zbroi, jej członka.

Obszerniejsza dyskusya toczyła się nad sprawozdaniem delegatów do okręgowej Rady szkolnej.— Następnie przyjęto wnioski wydziału, dotyczące zaciągnięcia pożyczki na regulacyę Rudawy, oraz wymiaru pensyi emerytalnej dla wdowy po byłym sekretarzu, poczem wybrano komisyę dla sprawdzenia rachunków powiatowych za rok 1912, złożoną z pp. dra Gaszyńskiego, Grzimka, Judkiewicza, Móla i Wieczorka, oraz wybrano jednego członka wydziału powiatowej Kasy oszczędności w osobie p. Jana Madeja. W szeregu wniosków nagłych większe zajęcie obudziły wnioski, dotyczące przesunięcia rejonu fortecznego na północ od Krakowa, usunięcia prochowni z obszarów gmin Prądnik Czerwony i Bronowice Wielkie, oraz sprawa „masek" fortecznych, które w obecnej formie przynoszą poważne szkody rolnictwu. Wszystkie te wnioski uchwalono.

Deputacya nauczycieli ludowych w Wiedniu. Jak już w obszernej korespondencyi telefonicznej z Wiednia donieśliśmy („Nowa Reforma" nr 187) dnia 24 b. m. przybyła do parlamentu deputacya, złożona z przedstawicieli wszystkich organizacyj nauczycielstwa ludowego w Austryi, a mianowicie Związku nauczycielstwa słowiańskiego Przedlitawii i Związku niemiecko-austryackiego nauczycielstwa, reprezentujące przeszło 50 tysięcy nauczycieli. Krajowy Związek nauczycielstwa ludowego w Galicyi reprezentowali prezes Stanisław Nowak, Józef Szado i dr Henryk Kanarek, a organizacyę nauczycieli ruskich „Wzajemną pomoc" p. Jaklmowski ze Stanisławowa.

O przyjęciu, jakiego deputacya doznała u przewodniczących klubów parlamentarnych i ministrów, donieśliśmy swojego czasu. Tutaj nadmieniamy, że deputacya udała się także do ministra kolejowego i członków parlamentarnej komisyi kolejowej. Delegaci prosili ministra kolei, aby nauczycielstwu przyznano prawo używania legitymacyj kolejowych, któreby ich uprawniały do jazdy II i III klasą pociągów osobowych i pospiesznych z 50 proc. opustem. Prawo takie uzyskali już nauczyciele ludowi na Węgrzech. Wniosek w tej sprawie zgłosili już posłowie dr Wróbel i Mastalka w myśl życzeń nauczycieli w parlamentarnej komisyi kolejowej.

Doniosło znaczenie dla dalszej walki nauczycieli o zdobycie słusznych praw, ma utworzenie komitetu nauczycielskiego z 16 członków, który powołano do życia na posiedzeniu delegatów w Wiedniu dnia 23 kwietnia. Komitet ten reprezentuje wszystkie nauczycielskie organizacye zawodowe w Austryi.

Zjazd włościański w Krakowie. Akademickie Koło T. S. L. w Krakowie urządza w niedzielę dnia 5 maja wielki Zjazd włościański z czytelń podkrakowskich. Celem zjazdu ma być uczczenie rocznicy Konstytucyi 3 Maja. W program wchodzą: godzina 9—10 msza w kościele N. P. Maryi; 10—11 zwiedzanie pod kierownictwem rutynowanych przewodników Muzeum narodowego; 11—12 wiec na Wawelu; 12—1 zwiedzanie zamku i katedry; 1—2 obiad wspólny; o godzinie 3 w teatrze przedstawienie uroczyste „Kościuszko pod Racławicami".

Ze statystyki Krakowa. Według sprawozdania miejskiego Biura statystycznego ruch ludności w miesiącu lutym 1912 r. przedstawiał się jak następuje: Małżeństw zawarto 222. Urodziło się żywo 411, (chłopców 224, dziewcząt 187, ślubnych 327, nieślubnych 84) nieżywo 13. Zmarło ogółem 339, (Krakowian 245, obcych 94; mężczyzn 183, kobiet 156). Ze względu na przyczynę śmierci zmarło na gruźlicę 50 osób, na choroby dróg oddechowych 49, na choroby organiczne serca 42, na błonicę 4, na płonicę 4, na dur brzuszny 2. W lutym zaszło w Krakowie 119 wypadków zachorowań zakaźnych (nie licząc 28 obcych, leczonych w szpitalach). Na płonicę zapadło 24 osób, na odrę 17, na dur brzuszny 8, na ospicę 25, na błonicę 21, na krztusiec 7, na jaglicę 3 i t. d. W dzielnicy VIII (Kazimierz) zaszedł 1 wypadek ospy z przebiegiem śmiertelnym. W szpitalu św. Łazarza zmarł 1 chory na ospę, przywieziony z poza Krakowa. Zmian w stanie posiadania realności zaszło 64, z czego 61 przez kontrakt kupna. Na targowicę miejską spędzono ogółem 8.068 sztuk bydła, z czego sprzedano do Krakowa 6.995 sztuk, w tem 1.619 sztuk była grubego, cieląt 2.185, trzody chlewnej 3.175, owiec i kóz 16.

Krakowski Związek Pomocy dla więźniów politycznych posiada listy ze wszystkich niemal więzień rosyjskich. Kartki te, choć opatrzone najczęściej wizą urzędową, są niezmiernie ciekawym dokumentem dla dziejów walk wyzwoleńczych. Zarząd krak. Zw. postanowił zachować te dokumenty z katorgi i zesłania tak, aby służyć mogły w przyszłości badaczom historyi. Dlatego złożył je w depozyt archiwum Akademii Umiejętności w Krakowie z zastrzeżeniem niezbędnych warunków konspiracyi.

Byłoby rzeczą ze wszech miar pożądaną, aby ten zbiór powiększył się tak, aby objął, jeśli nie całość głosów z katorg, to przynajmniej część ich jak najznaczniejszą. Dlatego zwracamy się do wszystkich, którzy posiadają jakiekolwiek listy czy inne dokumenty z więzień, katorgi i zesłania, aby zechcieli przesłać je do Administracyi „Więźnia Politycznego" (Kraków, Wiślna 8, II. p.).

Ze sportu. W niedzielę, 28 b. m., o godzinie 4 po południu, rozegra się na boisku pozlotowem match footballowy między „Wisłą I" a Ż. K. S. „Makkabi I". Tradycyjne spotkanie dwóch starych przeciwników, budzi w kołach sportowych Krakowa ogólne zainteresowanie.

Walne zgromadzenie Tow. Bursy dla kształcącej się żyd. młodzieży szkół średnich w Krakowie odbędzie się dnia 3 maja o godz. $5^{1}/_{2}$ wiecz. w lokalu stow. „Solidarność" ul. Zielona 10, II. p. Na porządku dziennym sprawozdania i wybory.

Teatr ludowy, tak potrzebny i upragniony przez liczne rzesze krakowskiej publiczności, rozpocznie sezon letni przedstawieniami w Parku krakowskim dnia 4 maja, w sobotę, wznowieniem sympatycznych „Krowoderskich zuchów" Stefana Turskiego.

Z uniwersytetu. P. Adolf Ettinger, rodem z Tarnowa, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw, a pp. Jan Mossakowski z Ciechanowa, Stanisław Radwan z Końskiego (Królestwo Polskie) i Jan Zalewski z Warszawy otrzymali stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

Kradzieże w wagonach pocztowych. W nocy z 23 na 24 bm. w pociągu nr 61 między Krakowem a Mościskami okradziono wóz pocztowy. Zginął jeden duży pakiet, z ośmiu pakunków zaś zabrano częściowo zawartość. Złodzieje oderwali kłódkę od wozu i w ten sposób dostali się do środka. W nocy z 24 na 25 b. m. w tym samym pociągu zginęło z wozu pocztowego 15 pakietów. Wczorajszej nocy zauważył konduktor kolejowy, jak w Bierzanowie na stacyi dobierały się do wozu pocztowego tego samego pociągu dwa podejrzane indywidua. Spłoszone przez konduktora, zbiegły.

Znalezione zwłoki dziecka. Włościanin Jan Sękara wyłowił 13 b. m. w Rudawie w Zabierzowie zwłoki jednorocznego dziecka płci żeńskiej. Zwłoki mogły być przez dwa dni w wodzie; przewieziono je do zakładu medycyny sądowej w Krakowie.

Z ruchu demokratycznego. Z Podgórza piszą nam:

Zawiązany przy wyborach do Rady gminnej komitet niezależnych obywateli postanowił zawiązać w Podgórzu Towarzystwo demokratyczne. Obrona interesów obywatelskich, uświadomienie polityczne obywateli i rozwój ekonomiczny miasta Podgórza i obywatelstwa będą celem Towarzystwa. Komitet nie spuszcza z oka sprawy przyłączenia Podgórza do Krakowa i dołoży wszelkich starań, aby przy nawiązanych pertraktacyach mogli brać udział obywatele nie należący do Rady gminnej, a przed rozpoczęciem rokowań nie omieszka zapoznać się z wszelkiemi dążeniami obywateli. Zaopatrzenia miasta wodą z Krakowa jest pierwszym krokiem do połączenia się z Krakowem i gdyby prezydyum miasta Krakowa już przystąpiło do budowy linii tramwajowej, nie wielkaby już różnica oba miasta dzieliła.

Komitet zwraca się również do p. prezyd. Lea, jako prezesa Koła polskiego, aby swoim wpływem w Wiedniu zechciał przy nadchodzących obradach w delegacyach przyczynić się do zniesienia rewersów demolacyjnych i prochowni w Podgórzu.

Sypanie kopca grunwaldzkiego w Niepołomicach. Zarząd „Sokoła" w Niepołomicach donosi nam, że w tych dniach rozpoczął się trzeci rok sypania kopca grunwaldzkiego w Niepołomicach. „Sokół" niepołomicki zaprasza publiczność do jak najliczniejszego udziału w sypaniu i do urządzania wycieczek w tym celu do Niepołomic. Dojeżdża się z Krakowa koleją do stacyi Podłęże, a stamtąd na miejsce sypania kopca prowadzi droga piesza lub kołowa 3 kilometry odległości. Wózki są zawsze do dyspozycyi w Niedzielę i święta.

Z kraju.

Wycieczka studentów serbskich do Rosyi. Jak nam donoszą z Trzebini, onegdaj przejechało przez Trzebinię do Granicy 58 studentów serbskich uniwersytetu belgradzkiego. Studenci ci odbywają obecnie wycieczkę do Rosyi, a celem ich podróży jest między innemi zwiedzenie Moskwy i Petersburga.

Zakupno pałacu biskupiego. Piszą nam z Tarnowa:

Sprawa zakupna pałacu biskupiego narobiła pewnego huczku na łamach dzienników, a przedstawiono ją w ten sposób, iż zachodzi konieczność autentycznego przedstawienia rzeczy. Od kilku lat ks. biskup Wałęga posiada kamienicę przy ulicy Chyszowskiej i czyni ustawiczne starania o zakupno sąsiedniej realności, należącej do p. Silberpfenniga, pragnąc na ul. Chyszowską przenieść swą rezydencyę biskupią, ponieważ obecny pałac biskupi, położony w rynku, a więc w najruchliwszej części miasta, pozbawiony nowożytnych urządzeń, jak łazienka, wodociągi, elektryka, a nadto pozbawiony ogrodu, nie nadawał się do dalszego zamieszkania dla kościelnego dostojnika. Początkowe pertraktacye z p. Silberpfennigiem spełzły na niczem; również spełzły na niczem pertraktacye, dotyczące zakupna obecnego szpitala wojskowego. Dopiero ponowne pertraktacye z p. Silberpfennigiem, prowadzone przez dra Tertila, zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Biskup kupił kamienicę p. S., swój zaś pałac w rynku położony sprzedaje drowi Tertilowi. Obawy niektórych, jakoby dr Tertil był podstawioną osobą i jakoby pałac biskupi, ostatnia realność w rynku pozostająca w rękach chrześcijańskich miał przejść w ręce p. Silberpfenniga, są zupełnie nieuzasadnione.

Pożar. Piszą nam z Dąbrowy: W Żabnie wybuchł ubiegłej nocy groźny pożar, którego pastwą padło kilka domów. Pożar powstał w stajni Seweryna, w chwili, gdy parobek jego wyjechał na jarmark do Szczurowy. Płomienie objęły w krótkim stosunkowo czasie przyległe domy i sprawiły straszne zniszczenie. Spaliły się domy p. Seweryna, notaryusza Machowicza oraz kilka innych; zajęły się też w części koszary posterunku żandarmeryi, ale zdołano je uratować. Pożar powstać miał z powodu nieostrożności parobka, który wybierając się do jazdy zapalił świecę, a wychodząc rzucił ją nieostrożnie w kąt stajni. Od świecy zajęła się słoma, a następnie cała stajnia.

Skomielna Biała. (Wiec obywatelski). Dnia 21 b. m. odbył się w naszej wiosce wiec w sprawie upaństwowienia szkół polskich w Białej, zwołany przez Koło T. S. L. z Jordanowa. Po pięknem przemówieniu p. Łabudy, dyrektora szkoły z Jordanowa do zebranych włościan w liczbie około 300, wybrano przewodniczącym p. Beigerta, a sekretarzem p. Fulińskiego. Referaty, znakomicie opracowane wygłosili pp. Bolesław Gabryel, sędzia z Jordanowa i Ferdynand Kłapa, kierownik szkoły w Toporzyskach. Po ożywionej dyskusyi uchwalono rezolucyę, domagającą się upaństwowienia wymienionych szkół. Po wiecu zebrani złożyli dobrowolne datki na rzecz T. S. L.

Gorlice. (Zgon zasłużonego pedagoga). Niedawno odprowadziło nauczycielstwo tutejszego powiatu na wieczny spoczynek zwłoki swego seniora ś. p. Stanisława Kochańskiego, kierownika 4-klasowej szkoły ludowej w Kobylance, a zarazem delegata nauczycielstwa do okręgowej rady szkolnej w Gorlicach. S. p. Kochański liczył 61 lat życia, z czego 42 poświęcił owocnej pracy pedagogicznej. Zmarły pozostawił córkę i 4 synów, a mianowicie Eugeniusza, urzędnika magistratu w Jaśle; Zygmunta profesora gimnazyum w Gorlicach; Władysława, urzędnika kolei w Tarnowie, tudzież Mieczysława słuchacza praw.

Sanok, 25 kwietnia. (Organizacya stronnictwa polskiej demokracyi. — Ukonstytuowanie nowej Rady miejskiej. — Święcone w Sokole. — Walące się gimnazyum. — Kopiec Mickiewicza).

W niedzielę 21 bm. odbyło się w sali tut. magistratu posiedzenie grona obywateli, w celu skupienia i zorganizowania żywiołów demokratycznych, sprzyjających programowi polskiej demokracyi. Posiedzenie zagaił wybrany prezes p. rejent A. Pędracki, który powołał na sekretarza p. Kazim. Breita, poczem delegat centralnej organizacyi lwowskiej p. dr Battaglia w treściwym referacie przedstawił program dążenia i środki działania stronnictwa Polskiego stronnictwa demokr. Po dyskusyi i wyjaśnieniach ze strony referenta przyjęto rezolucyę, żądającą przystąpienia do stronnictwa i wybrano komitet organizacyjny, w którego skład weszli pp. dr P. Biedka, prof. St. Borowiczka, dr E. Gaweł, M. Kawski, A. Pędracki, dr A. Reich i inż. W. Szomek.

W półtora roku od czasu wyborów, po protestach i ponownym wyborze dwóch radnych z drugiego Koła, ustaną nareszcie komisarskie rządy i ma się w tych dniach ukonstytuować nowy zarząd miejski, który się zabierze do uporządkowania spraw gminnych. Z niecierpliwością oczekuje całe miasto wyboru nowego wiceburmistrza i dwóch asesorów, na które to stanowisko wielu jest kandydatów. Burmistrzem zostanie zapewne dawny burmistrz i dotychczasowy komisarz rządowy p. F. Giela.

Tradycyjne święcone w Sokole zgromadziło w sobotę około 150 członków. Po przemówieniach ks. dziek. Matwijkiewicza i wiceprezesa p. Tomasza Rozuma, ochocza wśród uczty rozmowa i wesołe tany trwały do późnej nocy.

W sprawie walącego się gimnazyum sanockiego, którego część już jest zamkniętą, interweniował u namiestnika poseł p. Wrześniowski, przedstawiwszy opłakany stan budynku, którego rząd ani na własność objąć, ani restaurować nie chce. Pan namiestnik przyrzekł zająć się sprawą i zarządzić, co potrzeba.

Roboty około kopca Mickiewicza, wieńczącego wierzchołek góry ogrodu miejskiego, dzięki skrzętnej pracy młodzieży gimnazyalnej i uczenic tutejszego seminaryum prywatnego, tudzież szkoły wydziałowej, już są na ukończeniu. Sypanie trwało sześć lat. Obecnie plantuje młodzież koronę samego wierzchołka, poczem przystąpi do odarniowania całego kopca. W tym jeszcze roku nastąpi prawdopodobnie poświęcenie pięknej pamiątki, wzniesionej ręką naszej młodzieży. Robotami kierują i zawiadują pp. prof. Jan Augustyński i inżynier Mieczysław Nawarski.

Ze świata.

Prywatne szkoły w Czechach. Jak donoszą pisma czeskie, istnieje obecnie w Czechach ogółem 232 szkół prywatnych. Z tego 182 szkoły mają prawo publiczności. Szkół ludowych pryw. jest ogółem 207, wydziałowych 25. Tylko trzy pryw. szkoły wydziałowe mają prawo publiczności. Czeskich pryw. szkół jest 126, niemieckich 106. Do szkół tych uczęszcza 21.722 dzieci, mianowicie 7246 do szkół czeskich, 14.476 do szkół niemieckich.

Król nie królujący. Z Monachium donoszą: W Izbie posłów prezydent gabinetu oświadczył na zapytanie, że stan króla Ottona jest niezmieniony, o czem się osobiście przekonał.

Król bawarski Otton, który w sobotę będzie obchodzić 64 rocznicę urodzin, jest nieuleczalnie obłąkany i tylko z imienia króluje, a rządy sprawuje ks. Luitpold. Na tronie zasiadł dnia 13 czerwca 1886 r. po tragicznym zgonie swego brata Ludwika II., który utonął w jeziorze. Król Otton, który nie ma nigdy jaśniejszych chwil, przebywa w zamku Fürstenried, dokąd każdego roku prezydent gabinetu na czele komisyi udaje się, ażeby stwierdzić stan zdrowia króla. Następnie prezydent gabinetu oświadcza w Izbie posłów, że stan zdrowia króla jest niezmienny. Oto geneza telegramu, podanego na wstępie.

Koniec strajku szoferów automobilowych w Paryżu. Strajk szoferów automobilowych w Paryżu, który wywołał tyle krwawych zajść, skończył się wreszcie po 144-dniowym trwaniu. Szoferzy nie zyskali na nim nic, pracodawcy bowiem nie zaakceptowali żadnego z ich postulatów. Pomimo to ogólne zebranie szoferów uchwaliło zakończyć strajk, wobec skonstatowania pustek w kasie strajkowej. Bezrobocie to zrujnowało dobrze zorganizowany syndykat szoferów. W ciągu trwania strajku komitet rozdał pomiędzy sześć tysięcy dotkniętych bezrobociem szoferów 1,612.000 fr. zapomóg.

Zmarli.

Stanisław Różycki, sekretarz Rady powiatowej w Dąbrowie, przeżywszy lat 47, zmarł w Krakowie 25 b. m. Zmarły bardzo czynny brał udział w życiu „Sokoła" dąbrowskiego i cieszył się ogólną sympatyą dla zalet swego charakteru.

Anastazya z Bogdalich Motyczyńska, zmarła w Krakowie, przeżywszy lat 74.

Marya z Janowskich Florkiewiczowa, zmarła w Krakowie w 80 roku życia.

Dzisiejszy numer „Nowej Reformy" zawiera 12 stronic. Na stronicy 5 zamieszczamy nowelę Pawła Bonnetain'a „Depesza".

Na pomnik Tadeusza Kościuszki złożyła w Administracyi „Nowej Reformy" p. Marya Sumińska 4 korony.

Wiedeński oddział uniwersytetu ludowego zawiadamia: W niedzielę dnia 28 b. m. odbędą się następujące wykłady:

Dzielnica XX. Wintergasse Nr. 29: o godzinie 10 rano p. Ludwika Sachs „O gospodarce gminnej".

Dzielnica XXI Brunnerstrasse Nr. 55: o godzinie 10 rano p. Michał Hulles „O reformie prawa familijnego".

Ślub. W kaplicy SS. Urszulanek w Krakowie pobłogosławiony dziś został ślub p. Wacława Borkowskiego, syna Stanisława i Józefy z Grabiańskich z panną Anielą Jaskulską, córką Aleksandrostwa Jaskulskich z Warszawy.

Mianowania i przeniesienia. Minister oświaty systemizował posadę nauczyciela gimnastyki w seminaryum nauczycielskiem męskiem w Krakowie, a zarazem zamianował Zygmunta Wyrobka, pomocniczego naucz. gimnastyki w tym zakładzie, rzeczywistym nauczycielem gimnastyki w seminaryum naucz. męskiem w Krakowie. Minister oświaty zamianował B. Łoszczyńskiego prow. nauczycielem głównym w sem. naucz. w Kętach, Żabskiego i E. Łuczyńskiego, naucz. szkoły ćwiczeń w sem. m. w Stanisławowie.

Rada szkolna kraj. nadała tytuł profesorów nauczycielom: dr J. Tokarskiemu w gimn. VI we Lwowie, ks. Z. Ilnickiemu i M. Mirczewskiemu w Samborze, St. Bełzowskiemu w Krośnie; przeniosła inspektora W. Hawla z Cieszanowa do Dobromila, nauczycieli głównych seminaryów W. Markowskiego ze Stanisławowa do Sokala, Stan. Juchnowicza z Sokala do Zaleszczyk, ks. Rakowskiego z Zaleszczyk do Stanisławowa, prof. gimn. A. Strzeleckiego z Jarosławia do Rzeszowa i zast. naucz. Fr. Kurzawę z Tarnowa do Rzeszowa; zamianowała zastępcami naucz. w szkołach średnich: J. Szczepańskiego w gimn. w Brzozowie i Aleks. Jordana w gimn. w Jarosławiu.

Z kalendarza. W sobotę 27 kwietnia: Anastazego p., Teofila i Zyty; w niedzielę 28 kwietnia: Urocz. św. Józefa P. K. P.; w poniedziałek 29 kwietnia: Piotra p. i Roberta op.

Wschód słońca dnia 27 kwietnia: o godz. 4 m. 26, zachód o godzinie 6 min. 50; długość dnia godzin 14 min. 24.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 26 kwietnia termometr doszedł + od 4·2 do 12·2 Cels.; — barometr opadał.

Dnia 27 kwietnia o godzinie 7 rano stan barometru 740·1 mm., termometru + 4·9 Cel.; cisza.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.) Ciepłota najwyższa + 8·3, najniższa 0·5°. — Ciśnienie powietrza 695. Kierunek wiatru wschodni.

Prognoza: pogoda.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W sobotę: „Topiel".
W niedzielę po południu: „Szklanna góra"; wieczór: „Topiel".
W poniedziałek: „Demostenes" Konczyńskiego. (Ceny do połowy zniżone, przedst. szkolne.)
We wtorek: „Topiel".
We środę: „Lilije".
We czwartek: „Topiel".
W piątek: „Lilije".

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

W poniedziałek od godz. 7—8: K. Srokowski: Kwestya wschodnia.

Dział ekonomiczny.

*** O akademię górniczą.** W gmachu sejmowym we Lwowie odbyło się pod przewodnictwem członka Wydziału krajowego dra Jahla posiedzenie kraj. Rady górniczej. Na porządku dziennym była sprawa utworzenia w szkole politechnicznej we Lwowie wydziału górniczo-hutniczego, względnie sprawa załatwienia osobnej akademii górniczej w Krakowie.

W obradach wzięli udział członkowie Rady, pp. radca górniczy Franciszek Bartonec, poseł sejmowy August Gorayski, dyrektor Towarzystwa magazynowego Kazimierz Gąsiorowski, radca dw. i prof. politechniki dr Julian Niedźwiecki, inżynier górniczy dr Stanisław Olszewski, profesor politechniki Bronisław Pawlewski, profesor politechniki Wiktor Syniewski, dyrektor kopalni naftowych, Kazimierz Szumski, rektor uniwersytetu Jagiell. dr Władysław Szajnocha, profesor politechniki Leon Syroczyński i poseł sejmowy Franciszek hr. Zamoyski. Z zaproszonych przez wydział krajowy znawców, wzięli udział pp.: inżynier Drobnik z Krakowa, rektor politechniki Tadeusz Fiedler, dyrektor zakładów górniczych z Sierszy Antoni Schimitzek, radca górniczy i poseł do Rady państwa Jan Zarański i profesor politechniki Roman Załoziecki.

Prof. Niedźwiecki postawił trzy wnioski, z których 1) domaga się albo utworzenia należycie wyposażonej osobnej Akademii górniczej w Krakowie; 2) albo gdyby okazała się trudność utworzenia takiej Akademii, uzupełnienia teoretycznego oddziału górniczego w lwowskiej szkole politechnicznej do kompletnego wydziału górniczego, i 3) zamiast kreowania zupełnego wydziału, wprowadzenia na wydziale chemii technicznej wykładu o warzelnictwie soli.

Obrady były ożywione, ale opinia, czy ma być założona osobna Akademia w Krakowie, czy też uzupełniony osobny wydział górniczy przy politechnice we Lwowie, była podzieloną, i sprawa prawdopodobnie będzie raz jeszcze przedmiotem obrad kraj. Rady górniczej.

Naszem zdaniem, należy koniecznie domagać się Akademii górniczej w Krakowie, bo jeżeli z tego postulatu zrezygnujemy i zadowolimy się tylko wydziałem na politechnice lwowskiej, to Akademii górniczej w kraju nigdy nie otrzymamy.

*** Zgromadzenie doroczne delegatów** Towarzystwa wzajemnych urzędników prywatnych (Zakładu ustawowego emerytalnego zastępczego) odbędzie się w roku bieżącym w wielkiej sali ratuszowej we Lwowie w dniach 20 i 21 maja 1912 ze statutowym porządkiem dziennym.

*** Niewypłacalność.** Galicyjski Związek wierzycieli we Lwowie, ul. Wałowa 11, ogłasza niewypłacalność firm: Efroim Reich, w Rozwadowie.

Sprawozdanie syndykatu rolniczego z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 26 kwietnia.

Tendencya z powodu złych wiadomości z Ameryki i Węgier o stanie ozimin w dalszym ciągu mocna, zaofiarowania dostateczne, chęć kupna z powodu wysokich żądań rezerwowana, obroty z tego powodu małe.

Sprzedawano: Pszenicę czerwoną i żółtą (76/79 kg. od K 11·60 do 12·10; węgierską nową (77/80) od —·— do —·—: żyto dworskie (68/73 kg.) od 9·90 do 10·65; żyto targowe od 0·— do 0·—; jęczmień 9·10 do 9·85; jęczmień browarny od 0·— do 0·—; jęczmień na krupy od 0·— do —·—; owies 9·60 do 10·40; owies na paszę dworski od 0·— do —·—; owies targowy 0·— do —·—; kukurudzę węgierską nową 0·— do 0·— K.; kukurudzę rosyjską nową 10·50 do 10·75; groch Victoria od 14·— do 16·—; groch zwykły od 10·75 do 12·—; groch pastewny od 9·50 do 10·—; rzepak zimowy od 0·— do 0·—; otręby pszenne od 8·— do 8·10; otręby żytnie od 8·— do 8·10; omieciçę od 8·50 do 8·90; siano łąkowe od 0·— do 0·—; ziemniaki stołowe od 3·75 do 4·25; ziemiaki gorzelniane od 0·— do 0·—; rzepak od —·— do —·—.

Wszystko za 50 klg. loco Kraków bez opłaty spożywczej.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 26 kwietnia. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 525, cieląt 343, owiec i kóz —, nierogacizny 490; razem 1358 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 71·— do 106·—, woły od 86 do 111; krowy od 70·— do 94·—, jałownik od 80·— do 102·—, cielęta od 0·— do —·—, nierogaciznę tuczną od 0—·— do —0·—; bitej wagi: nierogaciznę od 150·— do 164·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 150·— do 450·—, woły z paszy od —0·— do —0·—, krowy od 130·— do 320·—, jałówki od 100·— do 300·—, cielęta od 25·— do 65·—, owce i kozy od —·— do —·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 1005 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 222; cieląt i świń 0—; na eksport za granicę kraju bydła rogatego 48, na eksport za granicę kraju nierogacizny 83.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności. Kraków, 26 kwietnia.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 77/80) od 23·20 do 24·—; żyto krajowe (waga gatunkowa 71/74) od 19·80 do 21·30; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—; jęczmień na krupy od 18·20 do 19·50; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 20·— do 21·40; proso od —·— do —·—; kukurudza od 19·— do 21·50; tatarka od 17·50 do 19·20; groch 21·50 do 32·—; fasola od 25·— do 49·—; soczewica od 40·— do 44·—; wyka od 21·50 do 23·—; siano zwyczajne od 8·60 do 10·60; koniczyna pastewna od 18·— do 14·—; słoma od 5·50 do 6·50; rzepak zimowy —·— do —·—; kminek krajowy od 68·— do 72·—; kminek holenderski od 82·— 86·—; koniczyna nasienna czerwona od 120·— do 140·—; koniczyna nasienna biała od —0·— do —0·—; tymotka nasienna 80·— do 100·—; esparsetta 0—·— do —·—; ziemniaki od 7·50 do 8·50; jaja za kopę 3·20 do 3·50; masło za 1 kilogram 3·— do 3·40; ser za 1 kilogram —·60 do —·70; mleko zbierane za 1 litr 0·10 do 0·12; mleko niezbierane —·20 do —·24; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do —0; okowita na 75° Fralesa od —·— —·—

Z koncertowej sali.

Festival muzyki polskiej w Krakowie.

Muzyka polska od lat piętnastu tętni nowym pulsem, wyrywa się jakąś młodzieńczą siłą z ciasnych szranek najmłodszej i najsłabszej, zdawałoby się, z sióstr pośród sztuk pięknych. Imponującemu wzrostowi literatury, malarstwa i nawet rzeźby, muzyka XIX stul. w Polsce nie odpowiadająca, poza Chopinem, nie miała stanowiska u nas pierwszorzędnego, ani tem mniej nie mogła imponować Europie. Nie wina to talentów muzycznych, których braku u nas nie było, lecz mało wyrobionej ogólnej kultury muzycznej, a u kompozytorów jakby obawa przed ścisłym kontaktem z sztuką Zachodu, z ideami estetycznemi, które urabiały nowy styl poromantyczny. Zapoznanie Wagnera z trzeciego okresu twórczości, Wolfa, a potem obawa przed Straussem Ryszardem i innymi wytworzyły okres przetrawiania przebrzmiałych prawd, wysilanie się na specyalnie polski pseudoklasycyzm. Tymczasem muzyczna twórczość na Zachodzie szła dalej. Ostatnich piętnaście lat, to początek nowej u nas ery, okres rozkwitania muzyki, wyrastania do znaczenia innych u nas sztuk, zdolności imponowania nawet Niemcom, dziś ostatnią hegemonię dzierżących w państwie tonów. Stało się to dzięki gwałtownemu wprost przybliżeniu się do kultury Zachodu, przy porzuceniu uprzedzeń, z entuzyazmem może nienaturalnie egzaltowanym, ale z pędem silnej woli, z istotnem przejęciem się. I to wygrywa, bo życie muzyczne, jakby ożywiło się, ilość talentów muzycznych i wyniki pracy twórczej muszą zadziwiać, choćby jeszcze ogółu polskiego obojętności nie zdołały przezwyciężyć. Zanim z tego, co dziś jest nowożytne i „modern" urobi się nowy klasycyzm, zanim twórczość muzyczna polska, nabrawszy środków Zachodu, wytworzy swój własny, zupełnie wolny od wpływów obcych powierzchownej natury, od imitacyi i reminiscencyi upłynie może jeszcze kilka lat, ale to, co dziś staje przed nami, zasługuje na podziw, czasem na hołd.

Z nowatorów najwcześniejszym może był Karłowicz w harmonii, instrumentacyi i nowoczesnej formie, a był też i najbujniejszym talentem. „Oświęcimowie", poemat symfoniczny, odegrany na pierwszym koncercie, najlepsze dzieło przedwcześnie zmarłego muzyka, daje nam w pełni dowód, że w polskiej symfonii zaczynał się potężny blask świtu. Wyborne wykonanie tego dzieła pod czujną i temperamentu pełną ręką p. Fitelberga, dało słuchaczowi wrażenia silne niezaprzeczenie, wolne od niejasności literackiego tłómaczenia, bo samo w swoim jedynym na cały utwór temacie ukształtowane jest z niepospolitem poczuciem formy, a w wyrazie silne, dalekie od przypisywanej Karłowiczowi jednostajnie rozkołysanej melancholijności.

Nerw dramatyczny i plastykę nastrojów, jakby sceniczną, posiada Różycki w poematach symfonicznych, stąd umie przemówić do słuchacza od razu pierwszym gestem. Czy to będzie groza „Bolesława Śmiałego", czy wytworny liryzm „Monny Lizy" (właściwie fragmentu z op. „Meduza" do słów C. Jellenty), zawsze płynie z pod liry Różyckiego potęga nastrojów niepowszednia, sugestyonująca każdym motywem, a w kolorycie orkiestrowym wprost przesubtelna. I oto publiczność, oceniając te walory, każe powtórzyć jedno z dzieł Różyckiego.

Twórczości Szymanowskiego przypisano już dawno znamię genialności, a określenie to stało się dziś prawie że „conditio sine qua non" u znawców i snobów i tych, co siedzą na koncercie nieświadomi, jak sądzić. Jakkolwiek tę cechę niezwykłą talentu Szymanowskiego interpretować można, zdaje mi się, że nadzwyczajność talentu jego polega na niezwykłej zdolności operowania polifonią w orkiestrze i fortepianie i na zasadniczej chęci unikania za wszelką cenę banalności czy szablonu.

Stąd niezwykłe bogactwo kombinacyj w kształtowaniu melodyki, stąd wstręt prawie do jedności tonacyjnej, stąd zaprzeczenie zupełne głosowi ludzkiemu prawa do popisywania się, stąd wypełnienie każdej cząstki taktu nadzwyczajnie wyszukaną pikanteryą harmoniczną i kontrapunktyczną. Patrzącemu na kompozycye Szymanowskiego mdleją oczy od przepychu barw, od przemądrej iście Regerowskiej struktury muzycznej, widzi się potężnego znawcę tajników kompozytorskich, genialnego może wynalazcę nowych środków i pomysłów. Ale słuchacz musi prawie zawsze kapitulować i powiedzieć sobie: „nad moje siły ująć czar tej muzyki, nie umiem poddać się sile suggestyjnej dźwiękowej, podziwiać mogę i widzę szczegóły całkiem niezwykłe, niebywałe, ale łzy nie uronię z upojenia". Tak przynajmniej powie większość słuchaczów, jeżeli będzie szczera. Może to jest cechą nadzwyczajnych talentów, że ciężko zdobywają słuchaczów, a może to wina... przerafinowania muzycznej pomysłowości. Symfonia B-dur jest dziełem niepospolitem, ale długo jej jeszcze czekać na entuzyazm tłumów, a pieśni, wykonane pięknie przez p. Bartoszewiczową-Szymanowską, należą do najbardziej intimnych kompozycyj, z których „Dziewczę u okna" zdobyło sobie największy aplauz dzięki wyjątkowej koncesyi na rzecz efektów naprawdę wokalnych.

„Pieśń o sokole" Fitelberga, wybornie instrumentowane, dopełnia całości programu festivalu, za którego urządzenie należy się dyrekcyi koncertów uznanie i podzięka gorąca.

Autorów i kapelmistrza pana Fitelberga istotnie fenomenalnego, nagradzano oklaskami zachwytu i podziwu. *Bolesław Walewski.*

Kronika lwowska.

Lwów, 27 kwietnia.

Na konkurs planów II Domu techników we Lwowie nadesłano 8 planów; jedną pracę autor wycofał. Pierwszą nagrodę otrzymali pp. Hipolit Śliwiński, Włodzimierz Tetmajer i Izydor Ceceniowski, drugą pp. Maksymilian Burstin, Bohdan Krauze i Tadeusz Wróbel; trzecią pp. Tadeusz i Karol Stryjeńscy. Wystawa prac nadesłanych odbędzie się razem z wystawą projektów na kościół św. Anny w najbliższych dniach, w gmachu muzeum technologicznego.

Z politechniki. Rektorat ogłasza konkurs celem obsadzenia posady atystenta przy katedrze elektrotechniki konstrukcyjnej. Podania do 15 maja.

Z uniwersytetu lwowskiego. Minister oświaty zatwierdził uchwałę kolegium profesorskiego uniwersytetu lwowskiego dopuszczająca dra Zygmunta Klemensiewicza jako docenta prywatnego chemii fizykalnej i elektrotechniki na wydziale filozoficznym.

Samobójstwo w więzieniu. Odsiadujący w więzieniu przy ulicy Kazimierzowskiej karę trzyletniego

więzienia za podpalenie, Chaim Libowicz Friedman powiesił się wczoraj w celi więziennej.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.
W niedzielę po południu: „Kościuszko pod Racławicami"; wieczór: „Cnotliwa Barbara".
W poniedziałek: „Pięciu z Frankfurtu".
We wtorek: „Ulubieniec kobiet".
We środę po południu: „Staruszka młoda"; wieczór: „Pięciu z Frankfurtu".

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.
Administracya „N. Reformy".

Proces hr. Ronikiera.

(Sprawozdanie „Nowej Reformy".)

Warszawa, 26 kwietnia.

Na dzisiejszej rozprawie zeznawał mecenas Papieski, do którego świadek Strzelecki pisał, iż w czasie kiedy zabito ś. p. Stanisława, widział hr. Ronikiera w Lublinie. Papieski jednak swymi zeznaniami nie wpływa na ustalenie alibi hr. Ronikiera. Świadek Papieski listu pisanego doń przez Strzeleckiego z Lublina, obecnie nie posiada, zresztą, o ile sobie przypomina, w liście tym nie był ściśle określony dzień pobytu hr. Ronikiera w Lublinie.

Zeznaje jeszcze szereg świadków, którzy przeważnie wyjaśniają lub potwierdzają szczegóły znane z dotychczasowego toku procesu.

Wśród ogólnego zainteresowania na sali, przewodniczący wzywa świadka Kowalika, naczelnika warszawskiego wydziału śledczego. Wiadomo jest powszechnie, że świadek ten dawać będzie wyjaśnienia w sprawie sensacyjnych, okrytych dotychczas tajemnicą szczegółów wykrycia stosunku hr. Ronikiera z bandytą Rychterem, zwanym „Hipkiem-Waryatem", którego kochance hr. Ronikier miał wystawić weksle na 5 tys. rubli.

Kowalik z nadzwyczajną ścisłością potwierdza swe zeznania dawniejsze, następnie opowiada, że ojciec zamordowanego Bronisław Chrzanowski proponował mu pokrycie kosztów śledztwa, oraz znaczną sumę wynagrodzenia. Adwokat Korwin-Piotrowski zadaje świadkowi Kowalikowi szereg pytań w sprawie wykrycia listów, wskazujących na stosunek hr. Ronikiera z bandytą.

Sprawa ta jednak nie zostaje dzisiaj przez świadka wyświetloną.

Następnie zeznaje pomocnik naczelnika wydziału śledczego, Kurnatowski, który potwierdza w całości dotychczasowe swoje zeznania. Wyjaśnienia tego świadka w sprawie tajemniczego listu hr. Ronikiera do kochanki bandyty Rychtera prokurator przerywa, żądając, aby ta sprawa została wszechstronnie rozpatrzona na jutrzejszem posiedzeniu. Sąd uwzględnia żądanie prokuratora. Zeznaje dalej były oskarżony Siemiński, służący Zawadzkiego. Siemiński zaprzecza, jakoby mówił w więzieniu o udziale Zawadzkiego w zabójstwie ś. p. Stanisława.

Żona oskarżonego Zawadzkiego zeznaje wprost bałamutnie, odpowiadając na pytania wymijająco. Zeznania Zawadzkiej wywarły niekorzystne wrażenie dla oskarżonego jej męża. Syn oskarżonego Zawadzkiego, Henryk, opowiada, że pokoje wynajął jakiś pan, który dał mu do wrzucenia do skrzynki pocztowej list, adresowany do Łodzi.

Interesujące dla sprawy szczegóły zeznaje żona oskarżonego, Ksawera hr. Ronikierowa. Na zapytania odpowiada wyczerpująco. Hr. Ksawera twierdzi, że w jej obecności, w cukierni, pożyczył mąż Stanisławowi 100 rb. Następnie stwierdza, że na drugi dzień po zabójstwie Stanisława, mąż jej o godz. 5 rano wrócił do Łuszczewa. Ś. p. Stanisław — twierdzi dalej hr. Ksawera — nie lubił swego ojca i mówił nieraz, że w razie śmierci matki odebrałby sobie życie, gdyż nie wyobraża sobie życia tylko z ojcem. Hr. Ronikierowa kończy swoje zeznania, opowiadając o przyzwyczajeniach ś. p. Stanisława; między innemi lubił on, żeby go ubierała i rozbierała służba i przytem tylko służba żeńska.

Na tem rozprawę dzisiaj odroczono do jutra. Rozprawa jutrzejsza budzi olbrzymie zainteresowanie ze względu na wyświetlenie stosunku hr. Ronikiera z bandytą Rychterem.

Duma o polityce zagranicznej.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 27 kwietnia.)

Petersburg. Po min. Sazonowie (Zob. num. por. Przyp. red.) przemawiał pos. Kowalewskij (październikowiec). Wywodził, że jesteśmy świadkami rozpoczynania się likwidacyi owych stosunków, które wytworzyły zbrojny pokój. Rosya nie może przy tem odgrywać roli biernej, bo to pozostaje w tyle, uchodzi za pokonanego.

Kadet Milinkow twierdzi, że ukryty antagonizm między Anglią i Niemcami jest osią, około której obraca się polityka światowa. Zaczęła się nowa faza, w której Niemcy, dzięki wystąpieniu Anglii, muszą miarkować się w swoich pretensyach. To wystarcza do zapewnienia pokoju europejskiego i dowodzi, że trójporozumienie spełniło swoje zadanie.

Omawiając położenie na Bałkanie, oświadczył Miliukow, że jedynie możliwem rozwiązaniem kwestyi bałkańskiej jest dążenie do oparcia polityki bałkańskiej na federacyi państw bałkańskich z Turcyą na czele. To rozwiązanie nie powinno naturalnie być połączone z uprzywilejowaniem którejkolwiek państwa, a najmniej Austro-Węgier. (Oklaski na lewicy).

Zapisało się do głosu jeszcze 20 mówców, których listę zamknięto. Dziś dalszy ciąg dyskusyi.

Na tajnem posiedzeniu uchwaliła Duma kontyngent rekrutów na r. 1912 i kredyt na uzupełnienie zapasowego materyału dla artyleryi, w celu udoskonalenia obrony kraju, oraz na tworzenie oddziałów lotniczych.

Wojna włosko-turecka.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 27 kwietnia.)

Konferencya europejska.

Londyn. „Westminster Gazette", dziennik często inspirowany przez sir Edwarda Greya, roztrząsa możliwość konferencyi europejskiej celem zawarcia pokoju między Włochami a Turcyą. Pokój taki, dyktowany przez koncert europejski, nie byłby żadnem upokorzeniem i usunąłby niebezpieczeństwa, jakie ta wojna zawiera w sobie.

Petersburg. „Rjecz" dowiaduje się, że z inicyatywy Sazonowa mają być przedłożone mocarstwom nowe propozycye kompromisowe, w sprawie wojny włosko-tureckiej.

Rosyjska flota czarnomorska.

Berlin. „Morgenpost" donosi z Konstantynopola, że kapitan okrętu rumuńskiego, który tam w czwartek przybył, donosi, że widział na morzu Czarnem, w oddaleniu 35 mil morskich od Bosforu, 20 rosyjskich okrętów wojennych. Zdaje się, że chodzi tu o wiadomość jednego z pism niemieckich, wczoraj już zdementowaną.

Konstantynopol. Tutejsza stacya Marconiego podchwyciła telegram, wysłany przez flotę włoską, znajdującą się na morzu Egiejskiem, do floty rosyjskiej Morza Czarnego, telegramu tego jednak nie można odszyfrować. W każdym razie wskazuje to na porozumienie, istniejące między obu flotami.

Zamknięcie Dardanelów.

Londyn. Angielskie towarzystwa handlowe okrętowe zwróciły się po rządu z prośbą o poczynienie energicznych starań w sprawie otwarcia Dardanelów, ponieważ dotychczasowy stan przynosi handlowi angielskiemu ogromne szkody.

Na pobojowisku.

Rzym. Ag. Stefaniego donosi z Buchemer. Onegdaj i wczoraj przedsięwzięto rekonesanse na placu walki d. 23 b. m. koło Derny. Natrafiono na przeszło 100 zwłok żołnierzy tureckich.

Akcya włoska na morzu.

Londyn. Podług doniesień dzienników tutejszych, wielka część floty włoskiej wróciła do Tarentu, a dwa okręty wróciły do doków dla naprawy.

Duch armii włoskiej.

Wiedeń. Wobec wiadomości, że w wojskach włoskich w Tripolisie panuje wielkie zniechęcenie i że zdarzają się częste dezercye, włoski szef sztabu generalnego wystosował do monarchów i najwyższych dygnitarzy wojskowych Austro-Węgier i Niemiec sprawozdania, w którem wszystkim tym pogłoskom stanowczo zaprzecza. Odsyłanie poszczególnych oddziałów wojsk z Tripolisu do Włoch odbywa się w sposób normalny i duch armii włoskiej jest doskonały.

Rzym. Nowy dreadnought „Dante Alighieri", który właśnie przedsięwziął swoją próbną jazdę, wysłany został na Morze Egiejskie, celem połączenia się z flotą włoską.

Rzym. Ag. Stefaniego zaprzecza pogłoskom rozpowszechnionym za granicą o zatonięciu pancernika „Varese".

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 27 kwietnia.

Zaprzysiężenie nowych ministrów.

Wiedeń. Cesarz zaprzysiągł dziś przed południem węgierskiego prezydenta ministrów dra Lukacsa, ministra skarbu Teleszky'ego i chorwackiego Josipowicza, poczem przyjął ich na specyalnych audyencyach. Następnie przyjął cesarz ministrów węgierskich, którzy pozostają w urzędzie, a na końcu byłego prezydenta gabinetu hr. Khuena-Hederwary'ego na audyencyi pożegnalnej.

Z Sejmu pruskiego.

Berlin. W związku z zajściami na końcu onegdajszego posiedzenia przyszło wczoraj jeszcze do burzliwych scen, ponieważ poseł konserwatywny Zedlitz protestował przeciw wywodom posłów socyalistycznych Liebknechta i Strobla. Odpowiadali mu ostro posłowie socyalistyczni Hirsch i Hoffman, których potem prezydent przywołał do porządku, oświadczając, że Sejm pruski nie da się teroryzować przez 6 posłych socyalistycznych.

Rewolucya w Maroku.

Paryż. Dzienniki donoszą z Tangeru, że położenie Europejczyków w Maroku jest nadzwyczaj niebezpieczne. Okazuje się potrzeba wysłania tam bardzo silnych oddziałów wojskowych.

Roosevelt i Taft.

St. Louis. Przy wyborach delegacyjnych w stanie Missouri zwyciężył Roosevelt.

Śledztwo w sprawie „Titanica".

Waszyngton. Marynarz Gill z załogi okrętu „Californian" zeznał przed komisyą śledczą senatu, że „Californian" płynął zaledwie w oddaleniu 10 mil od „Titanica" i widziano dokładnie rakiety, lecz kapitan zignorował te sygnały alarmowe. Kapitan zaprzeczył zeznaniom Gilla.

Pewien marynarz z załogi „Titanica" zeznał, że kobiety musiały wskakiwać do łodzi ratunkowych z wysokości 3 stóp, a dzieci poprostu wrzucano do łodzi. 35 marynarzy z „Titanica" zeznało, że powszechnie panowało przekonanie, iż „Titanic" nie może zatonąć.

Za ofiary „Titanica".

Praga. W tutejszym kościele protestanckim odbędzie się w niedzielę nabożeństwo za ofiary „Titanica". Dochód ze składki, która będzie przy tej sposobności urządzoną, przesłany będzie lord-majorowi Londynu.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 27 kwietnia.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem I wiceprezydenta miasta dr Szarskiego posiedzenie komisyi dla przemysłu gospodnio-szynkarskiego. Komisya wydała opinię odnośnie do 35 podań o rozmaite uprawnienia przemysłu gospodnio-szynkarskiego tudzież odnośnie do 21 podań o przeniesienie istniejących koncesyi przemysłu gospodnio-szynkarskiego na inne miejsca.

Fundacya ś. p. Jerzego Gaffenki. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prof. dra St. Pareńskiego, posiedzenie komitetu dla rozdziału wsparć z fundacyi ś. p. Jerzego Gaffenki. Uchwalono rozdzielić, za pośrednictwem gron opiekuńczych, rozporządzalne w b. r. odsetki od kapitału fundacyjnego w kwocie 2.194 koron, między 156 ubogich, do gminy miasta Krakowa przynależnych, w kwotach od 10 do 50 koron. Rozdział wsparć nastąpi w dniu 6 maja b. r., po nabożeństwie za duszę ś. p. fundatora. Nabożeństwo to rozpocznie się w powyższym dniu o godzinie 8 rano w cerkwi św. Norberta, przy ulicy Wiślnej.

Zgon posła. Z Nowego Jiczyna w Czechach telegrafują: Dziś w nocy zmarł poseł do Rady państwa i burmistrz tut. Jakób Ujrich z niem. partyi ludowej.

Wykolejenie się pociągu. Z Madrytu telegrafują: Pociąg ekspresowy z Andaluzyi wykolelł sie koło Villagordo, przyczem kilka osób zginęło, a 12 podróżnych zostało ciężko rannych.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu Drowi Maksymilianowi Blassbergowi, lekarzowi Krakowskiej Spółki Tramwajowej w Krakowie, za natychmiastowe przybycie i usilne trudy około niesienia ostatniej pomocy naszemu nieodżałowanemu Mężowi, Ojcu i Dziadkowi ś. p.

Adolfowi Zdrojowi,

składamy najserdeczniejsze podziękowanie.

Stroskana Rodzina.

Podziękowanie.

Dotknięci bolesnym ciosem, który na nas Bóg zesłał, zabierając nam niespodziewanie naszego Ukochanego Męża, Ojca i Dziadka w osobie ś. p.

Adolfa Zdroja,

poczuwamy się do obowiązku złożenia z głębi serca płynącego podziękowania WPanu Kazimierzowi Wolskiemu, za pełne poświęcenia trudy i starania około pogrzebu, Członkom Szanownego Towarzystwa Bratniej Pomocy Kelnerów, za łaskawe urządzenie tegoż, oraz wzięcie w nim gremialnego udziału, WPanu Franciszkowi Sauerowi, za okazane nam przyjacielskie usługi i pomoc, jako też wszystkim Przyjaciołom i Kolegom Zmarłego, którzy w tym bolesnym wypadku okazali nam tyle współczucia i opieki, a Zmarłemu towarzyszyli na miejsce wiecznego spoczynku.

Niech Im to Bóg nagrodzi!

Stroskana Rodzina.

Podziękowanie.

Za okazane nam dowody współczucia z powodu straty Nieodżałowanej Pamięci ś. p. Ojca naszego Dra Wojciecha Busia, adwokata krajowego w Niepołomicach, składamy tą drogą Wszystkim z głębi serca najserdeczniejsze „Bóg zapłać".

Niepołomice, 25 kwietnia 1912 r.

Jan Buś
kandydat adwokacki z żoną.

Róża SILBIGER
Emanuel CHAJES
zaręczeni.
Tarnów. Kraków.

Rozpisanie nagród Schichta. Z wyniku drugiego rozpisania nagród w kalendarzu Schichta widać nietylko rozpowszechnienie tego kalendarza, ale także i to, że owa broszura z każdym rokiem zyskuje sobie zwolenników. — Przeszło 44.000 osób brało udział w rozwiązaniu zagadnień i przyznano 172 nagrody w ogólnej sumie 2.000 koron osobom, wymienionym w ogłoszeniu na dalszej stronie.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 27 kwietnia. (Giełda południowa).
Marki 117·86. Renta majowa 89·50. Renta koronowa węgierska 89·—. Akcye austr. zakł. kred. 641·75. Akcye węg. zakł. kred. 834·—. Akcye Anglobanku 327·—. Akcye Unionbanku 610·50. Akcye Bankvereinu 531·50. Akcye Landerbanku 530·50. Akcye kolei państwowych 738·50. Lombardy 106·—. Akcye fabryki broni 909·—. Akcye tytoniowe 327·—. Alpiny 981·50. Rima-Muranyi 737·75. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2910·—. Losy tureckie 243·—. Rubie 254·25. Skoda 751·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—
Usposobienie: silne.
Berlin, 27 kwietnia. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 198·87. Tow dyskontowe 183·50
Usposobienie: słabe.

Giełda warszawska.

Warszawa, 27 kwietnia.
4-procentowa renta rosyjska 90·— rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II. emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 88·30 rb; 4-proc. listy ziemskie 83·50 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 92·70 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 88·75 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 90·85 rub.; listy miasta Łodzi 333·— rub.; akcye Banku handl. m. Łodzi 432·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 454·50 rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 434·50 rb.; Cukrownie 315·— rb.; Starachowice 271·50 rb.; Lilpop 127·50 rub; Rudzki 130·—; Rudzki nowe 131·50 rb.; Zawiercie 295.— rb.; Żyrardów 276·— rb.; Putiłów 159·25 rb.; 5-proc. piotrkowskie 88·60 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.; Bank dyskontowy 496·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·31.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 27 kwietnia. — Targ zbożowy.
Pszenica na kwiecień 11·80 do 11·81; pszenica na maj 11·76 do 11·77; pszenica na październik 11·26 do 11·27; żyto na kwiecień 10·75 do 10·76; żyto na maj 0·— do 0·—; żyto na październik od 9·34 do 9·35; owies na kwiecień 10·15 do 10·16; owies na maj od —·— do —·—; owies na październik 8·94 do 8·95; kukurudza na maj 9·45 do 9·46; kukurudza na lipiec 9·34 do 9·35; kukurudza na sierpień 9·35 do 9·36; rzepak na sierpień —·— do —·—.
Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie stałe pięknie.

PAUL BONNETAIN.

DEPESZA.

Przekład z francuskiego.

Gdy porucznik marynarki, Henryk Robeline dowiedział się, iż jego statek „Francis-Garnier" należy do załogi posiłkowej, która wysłana ma być do Chin, pomyślał wnet o żonie i dziecku, a na tę myśl odbiegła go radość, z jaką wyobrażał sobie zdobycie pod gradem kul stopnia kapitana fregaty. Począł sobie nawet wyrzucać pragnienie brania udziału w kampanii i zastanawiać się nad tem, czy nagły niepokój, który nim owładnął, nie był czasem przeczuciem.

Mały jego Marcel niedomagał właśnie od kilku miesięcy; doktor nakazał był ciągłą pieczę i poważną kuracyę. Co prawda, dziecko przyszło już na świat bardzo wątłe i bezsilne niemal. Patrząc na nie, takie słabiutkie, Robeline wymawiał sobie niejednokrotnie, iż nie miał odwagi opóźnić o rok swego małżeństwa. Poślubił był bowiem swą narzeczonę, Bertę Féraud, natychmiast po powrocie z Afryki, gdzie omal nie umarł i skąd przybył wycieńczony przez gorączkę. Powinien był czekać cierpliwie swego wyleczenia, lecz kochał młodą dziewczynę od lat dziecinnych, wspólnie spędzonych; milsza mu się zdała, gdy powrócił teraz do kraju, do domowego ogniska, pełen wzruszenia, które przenika duszę wędrowca, wkraczającego w rodzinne progi. Przyspieszył więc ślub, przejęty wielką dla narzeczonej czułością. Niespełna rok upłynął, a wróciły mu już siły, promieniał zdrowiem. Lecz mały synek przejął, zdawało się, chorobę, która opuściła ojca, tak, jak gdyby urodził się tam w Afryce, nad brzegiem wielkich rzek zdradzieckich, nad któremi w gorącem i wilgotnem powietrzu unoszą się wyziewy febry błotnej.

Pani Robeline spodziewała się przyniesionej przez męża wieści i chciała mu pokazać, jak jest mężna.

— Kiedy wyjeżdżasz? — spytała z prostotą.

— Za dwa tygodnie.

Zrobiło jej się ciężko na sercu; przytulił ją do piersi i pocałunkami zdusił łzy blizkie.

— Tatusiu, — zaszczebiotał Marcel — weźmiesz mnie z sobą?

Marynarz ulokował był swą rodzinę dość daleko od Tulonu, w którym mieszkać było niepodobna, w Tamaris, w malowniczym i wdzięcznym, jak zatoka Neapolu, zakątku przystani, w którym Michel-Pacha urządzał właśnie stacyę kąpielową i zimową, i który stał się prawdziwym rajem wybrzeży morza Śródziemnego, pełnym uroku latem i zimą. Robeline ufał, iż dziecko lepiej się tam będzie rozwijało, w słońcu, pośród zieleni palm i drzew pomarańczowych. Marceli wzmocnił się chwilowo, lecz zjawiały się wszelkie inne objawy niepokojące wzrokiem matki, wzrokiem kobiety, która nie chce widzieć spustoszeń choroby na ukochanej twarzy, a widzi je jednakże i powiększa, która równie łatwo łudzi się nadzieją i wpada w rozpacz, która w łzach wyraża zarówno radość swą, jak żałobę.

W trzy dni później, zanim okręt wypłynął z portu, by odbywać próbne manewra, pani Robeline postanowiła go zwiedzić, zobaczyć ciasną kajutę, w której jej mąż będzie przebywał, a może cierpiał, zraniony w bitwie.

Miewała straszne wizye... Biedne są żony marynarzy.

Urządziła mu pokoiczek, zrobiła z niego gniazdko, przybrała go nawet w rośliny, choć wiedziała, iż umrą podczas przeprawy. Ze ściany uśmiechał się portret jej i dziecka w środku pomiędzy szablą i rewolwerem, by przypominać wzruszonemu wędrowcowi utracone ognisko. Gdy tak zdobiła kajutę, pozostawiona w niej często sama, gdyż męża obowiązki służby zatrzymywały na pokładzie, była szczęśliwa.

Zapóźniwszy się nieco pewnego wieczora, musiała powracać do Tamaris'u z Marcelem na szalupie okrętowej. Wiatr dął silny, unosiła się mgła. Zawinęła dziecko w szal, lecz chłopiec się odkrywał, klaszcząc w dłonie, śmiejąc się do majtków, ciesząc się z wiatru i wzburzonego morza; już był marynarzem. Przeziębił się. Następnego dnia nie mógł wstać; wstrząsał nim zły kaszel.

Ojciec i matka nie zmrużyli oka od tego dnia. „Francis-Garnier" miał opuścić port w końcu tygodnia; liczyli godziny. Stan dziecka był bardzo groźny.

— Czy ocalisz go, doktorze? — błagali oboje.

Doktór odpowiadał twierdząco, lecz w jego oczach nie było widać przekonania. Chłopczyna, nadzwyczajnie słaby, nie mógł oprzeć się chorobie. I rodzice stali przy małem łóżeczku, milczący, lub szepczący pieszczotliwe słowa, a nie słysząc się wzajemnie, patrząc na cierpiące maleństwo, wpijające sobie paznokcie w dłonie.

— Wyruszamy we wtorek.

Z piersi Berty wydarł się wielki okrzyk. Dla niej ten wtorek nie powinien był nigdy nadejść. Wtorek? A dziecko może umrzeć! Jej dziecko... umrzeć!

— Nie jedź, Henryku! — zawołała. — Ja nie chcę!

Wyszedł, chcąc prosić, by innego na jego miejsce naznaczono. Lecz zatrzymał się u progu. Wszak on dowodził tym statkiem, wszak jemu poruczono misyę, dano instrukcye. Nie jechać teraz — toż to byłaby wprost dezercya. Szedł jednak, ale dziecko, rozbudzone przez szmer głosów, zawołało nań, na pół przez sen:

— Tatusiu, przywieziesz mi chińską lalkę?

Pani Robeline otworzyła okno.

— Musisz jechać, Henryku! Byłam szalona... Sama nie wiem, co mówię.

„Francis-Garnier" wyruszył na morze o godzinie oznaczonej. Kapitan stał na pomoście. Gdy okręt opuszczał port, zwrócił się, szukając poza niebieską zatoką białej willi, otoczonej palmami, w której pozostało całe jego życie. Na balkonie zjawiła się kobieca postać, ręka wstrząsała chusteczką, przesłała mu pocałunek. Ale ta wizya trwała krótko; prawdopodobnie dziecko zakaszlało w pokoju. I wszystko znikło.

Powróciwszy do kajuty, Henryk wziął kalendarzyk, w którym miesiąc lipiec pokryty był znaczkami, zakreślonymi ołówkiem. Każdy znaczek wskazywał nowy etap drogi i nowy przystanek od Port-Saidu aż do Hong-Kong'u. Gdy oficer objął żonę w ostatnim uścisku, powiedział jej te słowa smutne i okrutne: „Będę więcej niż tydzień bez wieści..." A potem dodał: „Cokolwiek się zdarzy, nadsyłaj mi depeszę do każdego portu. Telegrafuj tylko: nadzieja, jeśli będzie polepszenie, i odwagi, jeśli..." łkanie przerwało mu mowę.

— Odwagi! — powtarzał sobie obecnie. — Jaka w tem ironia! Czyż można mieć odwagę, gdy śmierć zabiera nam dziecko!

Wstał, odpędzając od siebie myśl straszną. Drażniły go wesołe głosy, dochodzące z pokładu. Nakazał manewra, stwarzał sobie zajęcia i prace, by nie myśleć. Dni nie chciały mijać, noc nie chciała się skończyć.

Wreszcie na płaskiem wybrzeżu ukazał się Port-Saïd. „Nadzieja" mówiła depesza, lecz były to wiadomości z dnia poprzedniego, a odtąd...

Po wypłynięciu z kanału Sueskiego, Robeline nakazał zwiększyć szybkość. W Adenie czekała druga depesza: „Nadzieja" również; w Colombo, gdzie mimowoli przybył zawcześnie, nie było jeszcze. Pomimo, iż miał formalne w tej kwestyi instrukcye, zatrzymał się w przystani, lecz wreszcie musiał wyruszyć. Zestarzał się, nie jadł, nie spał. Często zamykał się w kajucie, zdając dowództwo na swego pomocnika.

Pierwsze czółenko, które uczepiło się okrętu, przynosiło mu wieści. „Poważna nadzieja" mówiła depesza. Ucałował papier, wybrudzony przez ręce anamitów; nagle w mózgu powstała mu myśl, iż żona kłamała może, chcąc, by przybył do Fu-czeu w nastroju spokojnym i by nie wystawiał się na śmierć... Ah! jak dowiedzieć się prawdy! Cała miesięczna pensya poszła na depesze, w których prosił o szczegóły i o całą prawdę.

Hong Kong! Przybył tam nocą. Biuro telegraficzne, konsulat, wszystko było zamknięte. Jednakże wyglądał, nie mogąc usiedzieć na okręcie i aż do świtu błądził po mieście. Kiedy otworzono biuro pocztowe, otrzymał depeszę, która nań czekała: „Jestem całkowicie uspokojona, stan o wiele lepszy. Marcel ocalony." Gdy konsul zobaczył w dwie godziny później zjawiającego się doń w galowym mundurze komendanta statku „Francis-Garnier", sądził, iż ma do czynienia z człowiekiem pijanym, lub porażonym przez słońce.

Gwałtowna radość Robeline'a nie zaznała żadnej reakcyi. W kilka dni później opanowała go nowa gorączka, gorączka bitwy. Działo się to w Fu-Czeu. „Francis-Garnier" był statkiem lekkim, więc admirał Courbet używał go do wszystkich manewrów, których nie mogły wykonać wielkie okręty. Kapitan Robeline odznaczał się hałaśliwą walecznością, wynagradzając sobie złe godziny minione, czując, w nadmiarze szczęścia, potrzebę wyładowania na zewnątrz powróconej młodości i energii.

Jakkolwiek narażał się jakby rozmyślnie, atakując z flotyllą małych czółenek korwetę chińską, nie otrzymał najlżejszego draśnięcia. Imię jego zostało wymienione w rozkazie dziennym.

W kilka dni po wypłynięciu eskadry z wód rzeki Min, admirał Courbet kazał go wezwać do siebie. Odebrał był właśnie z ministeryum telegraficzną odpowiedź na uczynione przezeń propozycye co do nagród i odznaczeń.

— Robeline! Pozwól niech ci uścisnę dłoń. Mianowany jesteś kapitanem fregaty.

Robeline uścisnął dłoń admirała, który chętnie na to pozwolił. Poczem, wskoczywszy do szalupy, popłynął do swego statku, nakazując szalupie czekać. Napisze depeszę i wyśle ją natychmiast żonie. Berta dowiedziała się już pewno o awansie z dziennika oficyalnego, lecz nic to nie znaczy. Ucieszy się z tych paru słów, bo może myśli, że jej Henryk został raniony.

Na pokładzie czekali nań oficerowie. Nowina była już im znana. Winszowali swemu dowódcy. Jego sługa Noëlic, poczciwy breton, stojąc za nim unosił w górę parę galonów.

— Panie komendancie! naszyję je na mundurze numer pierwszy.

Wysłuchawszy życzeń, uścisnąwszy dłonie wszystkich, Robeline nakazał dać podwójną racyę załodze i zdjąć wszystkie kary, poczem zeszedł do swej kajuty. Podczas jego nieobecności nadeszła była poczta, listy z Francyi, listy z Tamaris. Leżały na stole.

— Wszystko mi się dziś szczęści! — szepnął rozpromieniony, przesyłając pocałunki ku portretom żony i syna.

Wziął list Berty i otworzył go. Lecz w tejże chwili zapukano do drzwi.

— Oto depesza, komendancie!

Otworzył ją niedbale. Prawdopodobnie powinszowania przyjaciół z tejże dywizyi. Nagle wyprostował się, biały jak płótno przesunął rękę po czole i przeczytał, zdjęty przerażeniem: „Marcel zapadł na nowo. Odwagi."

— Boże mój — wykrzyknął strasznym głosem.

I upadł na łóżko, łamiąc rozpacznie ręce.

— Co się stało, komendancie? Komendancie?

— Czy pan jest chory?

To Noëlic wszedł do kajuty z mundurem, na którym iskrzyły się trzy galony złote i dwa srebrne, jedne zniszczone, drugie świeże, błyszczące.

Robeline wyprostował się: oczy miał błędne, twarz obłąkaną. Machinalnie powrócił do biurka, popatrzył na depeszę, wziął list Berty. Drżały mu ręce, nie mógł wyczytać jednego słowa, przewracał machinalnie liczne kartki. I nagle na ostatniej stronie przeczytał na głos, powoli, naśladując głos Marcela, jego seplenienie:

„Mój kochany tatusiu, mamusia nauczyła mię pisać, gdy wyzdrowiałem, żebym mógł ci napisać sam, że cię bardzo kocham i że tęsknię za tobą..."

— Oh, Noëlicu, Noëlicu!

Pochylił się ku majtkowi, pragnąc podzielić się z kimś swym bólem, otworzyć swe serce i czuć przy sobie litość. I łkając rozpaczliwie, wskazał mu portret dziecka, uśmiechający się z pośród szabli i rewolwerów.

— Umarł mój syn!... On umarł, Noëlicu!

I wsparty na słudze, który stał, trzymając wciąż w rękach mundur, komendant Robeline płakał, płakał długo, ciężkiemi łzami, które spadały raz po raz na nowe galony.

Od 56 K gotówką

na spłaty o 6% drożej, ubranie wykończone artyst., według najnowszej mody, wykonywa **Górka, krawiec, Kraków, ulica św. Jana 16.** Na prowincyę wysyłam próbki, modele, sposób brania miary, cennik za fason, gratis i franko. 3453 8 10

Najlepsze hygieniczne

Towary Gumowe

do celów sanitarnych

polecają 11 20 0

REIM I SPÓŁKA

w Krakowie, Rynek 37, linia A-B,

Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

Podejmuję się wszelkich robót w zakres malarstwa wchodzących, jak malowania drzwi, okien, sklepów i portali farbami olejnemi, tak w miejscu jak i na prowincyi, po niskich cenach.

Polecam się łaskawym względom

Wacław Magilski

3464 8 10 **Kraków, Groble l. 20.**

---

4 pokoje

przedp., kuchnia, łazienka, elektr., parter, od lipca. Gancarska 2. 3475 3 3

Do wynajęcia

5 pokoi słonecznych, przedp., kuchnia, łaz. gazowa, oświetl. elektr. i pokój dla służącej. Groble 5. 3469 7 0

Udzielam lekcyj

gry na fortepianie w cenach według umowy, oraz lekcyj zbiorowych i pojedynczych języka niemieckiego i francuskiego, cena lekcyj zbiorowych miesięcznie 2 kor., pojedynczych według umowy. Studencka 5, I p., na prawo. 3574 6 7

Wózek

na resorach do sprzedania. Groble 5. 3494 12 0

Jaja wylęgowe

białych Orpingtonów, kur nośnych i mięsnych, sprzedaje po 40 hal., za czyste zwracając pieniądze, Ign. Łukasik, Limanowa. 3414 5 5

Zmiana Lokalu M. Petzenbaum

Specyalny magazyn kuchennych mebli i przedpokojowych stylowych w wielkim wyborze, przeniesiony został na ulicę

45 Starowiślną 45

3466 5 10

Jak od słońca

na trawniku, tak bieleje w kotle bielizna po półgodzinnem gotowaniu jej środkiem

Persil

Lśniąco biała bielizna!

Bez tarcia w rękach! Bez tarcia szczotką!

„Persil" mimo swego zdumiewającego działania nie zawiera wcale chlorku ani wogóle żadnych składników dla bielizny szkodliwych, na co daje się zupełne poręczenie. Fabryka **Gottlieb Voith, Wiedeń III 1.**

Dostać można wszędzie!

3169 4 26

L. W. 51.402/12. 3762 2 3

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy Król. Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **werkmistrza ślusarskiego** dla krajowego zakładu poprawczego dla nieletnich przestępców (chłopców) w Przedzielnicy z terminem nadania tej posady od dnia 16 maja b. r.

Do podań, które wnosić należy do Wydziału krajowego (Dep. VI.) **najpóźniej do dnia 5 maja 1912** przeba dołączyć:

1. Dowód obywatelstwa austryackiego, względnie świadectwa przynależności;
2. Metrykę chrztu, iż kandydat nie przekroczył 40 roku życia;
3. Świadectwo szkolne (wymaga się ukończenie przynajmniej szkoły ludowej);
4. Świadectwo moralności;
5. Świadectwo wyzwolin na ślusarza;
6. Świadectwo uzdolnienia na samodzielnego kierownika warsztatu ślusarskiego, ewentualnie świadectwo przebytej praktyki w tym charakterze.

Nadto pożądaną jest znajomość działu instalacyjnego w zakresie wodociągów domowych i głównych, tudzież pędzenia pomp wodnych i motorów benzynowych.

Do tej posady na razie prowizorycznej, przywiązane następujące pobory: płaca roczna 1600 K, dodatek funkcyjny 750 K, prawo do trzech dodatków pięcioletnich po 200 K rocznie, pomieszkanie z opałem i światłem, względnie relutum za nie w czasie budowy zakładu.

Stabilizacya na powyższej posadzie nastąpić może dopiero w rok po wejściu w życie zakładu poprawczego, jeśli kandydat odpowie wszelkim warunkom do tego stanowiska służbowego przywiązanym.

We Lwowie, dnia 17 kwietnia 1912.

Piotrowski.

Fabryka luster i szlifiernia szkieł

A. Maryńczaka i M. Woronieckiego

w Krakowie, przy ulicy Piotra Michałowskiego 2

wykonuje wszelkie czynności w zakresie szlifowania szkieł i luster. — Oprawia w ramy niklowe i mosiężne; srebrzy zużyte lustra. Wielki zapas szyb lustrowych itd. 3296 4 20



18 16 0

Zastępca na Galicyę zach.: Salomon Bittermann w Krakowie, ul. Wrzesińska ll. Zastępca na Lwów i okolicę: Henryk Eber, Lwów, ul. Mickiewicza 5

Swą fenomenalną mocą dokonuje człowiek ten cudów.

Ciemni widzą, ułomni chodzą, opuszczonych przez lekarzy uzdrawia. — Niema choroby, którejby skutecznie nie leczył.

Koi bóle, zabliźnia rany, leczy raka, suchoty i wrzody, oraz dokonuje cudów, które wzbudzają podziw u lekarzy.

Bada bezpłatnie chorych i zniechęconych. Leczy cierpiących w ich własnem mieszkaniu, nie widząc ich zupełnie — z taką łatwością, jak gdyby był przy nich.

Z cudownością wprost graniczące wyniki, jakie przez profesora Manna zostały osiągnięte, są tak nadzwyczajne, że wywołały tu żywe zaciekawienie, niezwykłe zdumienie i równie wielki podziw. Często leczył on chorych już opuszczonych przez lekarzy i przywracał im zdrowie w całkiem niezrozumiały sposób. Jego metoda jest otoczona głęboką tajemnicą i mówią, że nie posługuje się żadnym z leków przepisywanych przez lekarzy, twierdzi on, że odkrył prawo natury o całkiem nadzwyczajnych, do dziś nieznanych właściwościach; przez zastosowanie tych właściwości wszystkie choroby dają się wyleczyć. Jest rzeczą stwierdzoną niezaprzeczonymi faktami, że tajemnicza siła, jaką mu to odkrycie dało, pozwala przywracać ociemniałym wzrok, a paralitykom władzę w członkach. Tą siłą ożywia on prawie już wygasłe życie u osób, stojących nad grobem i nawet tym powraca utracone zdrowie, którzy zostali opuszczeni przez powagi lekarskie. Zdaje się posiadać nieograniczoną siłę nad chorobami i wydaje się, jakby dyktował swoją wolę nawet samej śmierci.

Jego rady są zupełnie bezpłatne i pomimo swej wiedzy, jaka mu umożliwia szukanie klientów wyłącznie pomiędzy bogatymi, a w ten sposób mógłby zdobyć wielki majątek, woli on dawać swoje rady wszystkim bez wyjątku, nie patrząc na rangę, majątek lub urodzenie.

Moje odkrycie należy do mnie, powtarza, posługuję się niem tak, jak mi się samemu podoba. Z taką samą łatwością mogę leczyć tuberkulozę, raka, paraliż, utratę białka, neurastenię i każdą inną chorobę, tak zwaną nieuleczalną, jak mogę leczyć reumatyzm, przydłości gastryczne, katary, zatrucie krwi i inne choroby zaraźliwe organizm. Pragnę iść z pomocą zarówno biednym i bogatym. Według mego zapatrywania, jeśli w grę wchodzi zdrowie, pieniądz przestaje być czynnikiem, odgrywającym jakąś rolę.

Leczę na równej stopie księcia i żebraka, wobec mnie tak samo, jak wobec prawa wszyscy są równi, dla mnie pomiędzy moimi pacyentami nie ma różnic społecznych. Jeśli chcę udzielać pomocy wszystkim bez wyjątku, nic mi nie jest w stanie w tem przeszkodzić, i powiem jeszcze więcej, będę dalej leczył podług tych zasad chorych, i to tak długo, jak długo tylko będę mógł. To co inni robią, lub czego nie zrobią, nie potrafi mieć na mnie wpływu. Czuję, że jest to moim obowiązkiem leczyć cierpiących i nie mogę pozwolić swoim bliźnim walczyć beznadziejnie z chorobą wtenczas, kiedy jest w mojej mocy przyjść im z pomocą, albowiem zapewniam raz jeszcze, że nie ma takiej choroby, którejbym niemógł zapobiedz.

To powiedzenie wydaje się zapewne śmiałem. Może ono i jest takiem, w każdym razie nie jest ono niczem więcej, jak sama prawda. Znam doskonale posiadaną przezemnie niezwykłą władzę, ponieważ doświadczałem jej bardzo często. — Każdy wie o tem, że tuberkuloza płuc jest nie wyleczalną. — Pewna młoda panienka miss H. L. Keley z Sal Cove, dowiedziała się od lekarzy, że jest dotknięta suchotami i że jej dni są policzone. W oczach tych lekarzy choroba była niewyleczalną. Biedna dziewczyna była zrozpaczoną. Ja ją wyleczyłem pomimo wyroku lekarzy. Wykurowałem płuca i przywróciłem schudzonemu ciału straconą pełność. — Pewna pani z Moutbellard, która jest obecnie w mojej kuracyi na tę straszną chorobę, pisze mi, że jest już prawie wyleczoną i wkrótce będę mógł liczyć o jedno zwycięstwo więcej, odniesione nad śmiercią. — Nik nie jest w stanie zrozumieć radości, jaką odczuwam wtedy, gdy potrafię wydrzeć grobowi ofiarę, na jaką czyha, nikt nie jest w stanie zrozumieć tej przyjemności, jaką daje panowanie nad śmiercią.

Nowoczesna terapia nie wyleczyła jeszcze raka nigdy. Chirurgia robi operacyę, lecz rak powraca zawsze i powoli, choć nieubłaganie sprowadza śmierć. Ja leczę raka bez pomocy noża, w moim sposobie leczenia nie zachodzi nigdy potrzeba wycinania ciała lub piłowania kości — moje leczenie jest łatwe, przyjemne i nie sprawia żadnego bólu, a mimo tego choroba znika. — Jedna z pomiędzy moich pacyentek, pani Melen z Covigton, była dotknięta tą straszną chorobą, widziała już przed sobą okropną śmierć, ale na szczęście oddała się moim staraniom i została zupełnie i radykalnie wyleczoną.

Paraliż jest również jedną z chorób, jakie uważa się za niewyleczalne. Pan A. Tournan z Vincennes (Seile), cierpiał na tą wielką chorobę, w przeciągu kilku dni mego leczenia opuścił wózek, z którego od ośmiu lat nie schodził. — Pan Etienne Duerel, rue Buref-la-Musse, Nantes został w przeciągu ośmiu dni wyleczony z neurastenii, jaka go męczyła od jedenastu lat; powtarza on obecnie wszędzie, że dokazałem na nim wprost cudu. — Pan Rene Lardier z Champs par Celles, cierpiał dłużej niż trzydzieści lat na reumatyzm stawowy, nie mógł już chodzić, mało co jadł, a ciągle się stawał grubszym, jakakolwiekbądź praca była mu niemożliwa — piętnaście dni mojej kuracyi wyleczyło go.

Pan CRISTOBAL CARCIA, który wskutek katarakty, jaka go dotknęła, był od sześciu lat niewidomym, w pięciu dniach, bez żadnej operacyi został wyleczony.

Wypadki, jakie powyżej przytoczyłem, są wyjęte na chybił trafił z mojego archiwum, gdzie są poklasowane setki podobnych przezemnie zdziałanych wyleczeń, a jeśli je ogłaszam publicznie, to tylko w tym celu, aby wykazać, że niema chorób niewyleczalnych. Choroby mogą być niewyleczalnemi przed zrobieniem mojego odkrycia, teraz przestały być takiemi.

Ale w jaki sposób dokonuje Pan tych nadzwyczajnych wyleczeń? Dlaczego posiada Pan tak dziwną władzę?

Potrzebaby mi zanadto długiego czasu, żeby módz to wszystko wytłómaczyć. Oto jest książka, której jestem autorem, a w której opisałem mój wynalazek i mój sposób leczenia chorych, tej książki nie sprzedaję, lecz rozdaję za darmo pomiędzy osoby, interesujące się mojem odkryciem, posyłam ją za darmo wszystkim tym, którzy tego żądają. Co więcej wszystkim chorym, którzy do mnie napiszą, podając swoją płeć i opisując swoje cierpienia, poślę dyagnozę choroby, jakoteż książkę pod tytułem: „Tajemnicze siły przyrody". Powiem także każdemu z nich przyczynę objawów, na jakie cierpią, i sposób osiągnięcia wyleczenia zapomocą Radiopatyi. Biuro do załatwiania korespondencyi zostało otwarte w Paryżu, dokąd proszę pisać po polsku, francusku lub niemiecku, w języku, w jakim komu dogodnie. Aby otrzymać te wszystkie wyjaśnienia wystarczy list ofrankowany 25 halerzami, zaadresowany w ten sposób:

L'Institut Mann, section D. R. 10 D., rue du Louvre 48 Paris.

Wszystkim tym, którzy do mnie napiszą, dam naoczny dowód władzy, jaką posiadam.

Proszę łaskawie wziąć pod uwagę, że każdy bez wyjątku może zrobić użytek z tego, co z takiem sercem ofiaruje.

Mówię bezwarunkowo i jedynie to, co myślę, i zrobię absolutnie to, co mówię. Wszyscy ci, którzy do mnie napiszą, otrzymają moją książkę, dyagnozę choroby i dowód mojej siły zupełnie bezpłatnie. 3300

Po najwyższych cenach kupuje używane

ubrania męskie itp. **M. Schwarc**, Kraków, ul. Estery 11. Kartka wystarczy. 3578 4 20



Latarki acetylenowe

mosiężne, pięknie niklowane, dające się nosić w rękach, powiesić lub postawić, bardzo praktyczne, cena K 5·—. Latarki acet. dla cyklistów K 3·—, 4·—, 4·50. Wysyłka za zaliczką. Katalog o latarkach i rowerach darmo! **A. Weissberg, Wiedeń, II, Unterdonaustrasse 23 B, firma polska, założ. w roku 1900.** 285 17 0

Nowo otwarty! **Nowo otwarty!**

Hotel Imperial

Fiume (Rieka). 691 17 26



Zastępca: Maurycy Vorzimmer, Kraków. 2973 2 7

Ceny nader niskie.

„SZATNIA"

Spółka z ogr. odpow.

Kraków, Sławkowska 14

poleca

na sezon wiosenny i letni

obficie zaopatrzony skład ubrań męskich. Wszelkie zamówienia wykonuje się według ostatniej mody szybko i wytwornie. — Specyalność: ubrania sportowe. 2467 14 0

Materyał doborowy.

Zdolną siłę do biura i podróży

przyjmie zaraz większe przedsiębiorstwo fabryczne. Wymagania: wiek 22—28 lat, stan wolny, biegłość w języku niemieckim i węgierskim w słowie i piśmie i praktyczne, gruntowne wiadomości kupieckie. Zgłoszenia pod znakiem **B. R. 224—6669** przyjmuje Rudolf Mosse, Wiedeń, I. 3825 2 2

Na Wiosnę i Lato



poleca 3251 3 10

Pierwszorzędny Magazyn Obuwia „MARSO"

Kraków - - - - - ulica Grodzka 20.

Eleganckie obuwie dla Pań i Panów w najnowszych fasonach i amerykańskich formach czarne i żółte **w cenach**

10·50, 12·50, 16·50



Marzeniem wszystkich pań

jest piękna barwa twarzy i owa matowa arystokratyczna cera oznaka prawdziwej piękności. Nie **zmarszczki, wypryski, czerwoność,** lecz świeża i czysta skóra jest wynikiem, jaki się osiąga przez skombinowane użycie środków *Crême Simon, Poudre de riz Simon* i mydła Simon. Żądać tylko prawdziwych wyrobów. 268 9 12



PIECE KRĘGOWE

dla wypalania cegieł, wapna i dachówek, kominy fabryczne, obmurowanie kotłów

projektuje i buduje:

PIERWSZA GALIC. SPÓŁKA budowy zakładów ceramicznych, kominów fabrycznych i obmurowania kotłów z o. p.

LWÓW, ul. Lenartowicza 15.

1305 9 26

AUSTRYACKIE

Ganz'owskie Towarzystwo elektryczne

z o. p. 1693 6 20

Biuro inżynierskie: Lwów, ul. Romanowicza 11. Tel. 1178.

Elektryczne oświetlenie. Elektryczne przenoszenie siły. Urządzenia kopalni i hut. Koleje elektryczne.

Dynamomaszyny, elektromotory, wentylatory, transformatory, rozdzielnice, numeratory, instrumenty do mierzenia siły, lampy łukowe, lampy żarowe, węgle do nich, przyrządy do ogrzewania i gotowania i t. d., oraz wszelki materyał instalacyjny. Cenniki i kosztorysy darmo. Na życzenie wysłanie inżyniera bezpłatnie.

Na kupiony u mnie na spłaty miesięczne **3% los kredytowy ziemski 5634 Nr 31** padła główna wygrana **100.000 K.**

400.000 koron

główne wygrane razem

11 ciągnień na rok **11**

Najbliższe 2 ciągnienia już dnia

1 i 15 maja 1912

4 Oryginalne losy:

1 włoski los Czerwonego krzyża
1 węgierski los Czerwonego krzyża
1 los Bazylika (Dombau)
1 serbski państw. los tytoniowy

Wszystkie losy razem gotówką około **198 K** lub na

50 rat miesięcznych po 4·50 K.

3% los kredytowy ziemski

(II. emisyi)

Na rok 3 ciągnienia

Ciągnienie już dnia 6 maja 1912

Główna wygrana na przemian

100.000 kor.
6.000 kor.

Los gotówką około **289·50 K** lub na

43½ raty miesięcznej po 8 K.

Odsetki wynoszące około 21 K należą do kupującego los.

Każdy los musi być wyciągnięty.

Wszystkie losy w ilości 5 razem tylko na 47 rat miesięcznych po 12 K.

Natychmiastowe wyłączne prawo gry już po złożeniu pierwszej raty na ustawowy dowód nabycia. — Zamówienia przekazem pocztowym. 3708 3 7

Wiedeński dom wymiany Robert Reitler

Wiedeń IV., Hauptstrasse 20 A. Tylko Paulanerhof.

Rymanów-Zdrój
Pensyonat pod Matką Boską
otwarty od 15 maja. 50 pokoi, dwupiętrowa hala, kuchnia wzorowa. **Specyalny dział odżywiania dzieci i wątłych.** Ilustr. prospekty z planami i cennikiem wysyła bezpłatnie właścielka Walterowa, Lwów, ul. Potockiego l. 28. 3651 4 30

Do wydzierżawienia

od 1-go czerwca b. r. handel towarów mieszanych, znakomicie prosperujący w miasteczku galicyjskiem, przy głównym trakcie kolejowym położony. Wymagana gotówka 10.000 K. Reflektantom udzieli bliższych informacyj z grzeczności p. Adolf Bryndza, Kraków, ulica św. Anny l. 9, parter na lewo. 3603 4 4

Okazya.

Sprzedam natychmiast interes z powodu zmiany stosunków osobistych, przynoszący do **400 koron** miesięcznie czystego dochodu, który można znacznie przy energii podnieść. Gotówka potrzebna **10—12.000 kor.** Zgłoszenia pod **„Merkury 400"** poste restante **Kraków I,** za okazaniem kwitu inseratowego. 3529 5 5

W realności

przy ul. Lubomirskiego l. 31 jest do wynajęcia od 1 maja mieszkanie: z 3 pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki, pokoju dla służby, 2 klosetów; z 2 pokoi, kuchni i t. d. Oświetlenie elektryczne i gazowe. Wspólny telefon w domu do bezpłatnego użytku dla lokatorów. Widok na wielki ogród Lubomirskiego, dający powietrze odpowiednie dla zdrowia. Na 3 i 4 piętrze są mniejsze mieszkania po umiarkowanej cenie. Wiadomość tam w sklepie, lub u właściciela J. A. Melnika, ul. Karmelicka 11, parter, od 8—9 rano lub od 1—2 w południe w hotelu Londyńskim, Stradom 11. 3581 6 6

Kupuję

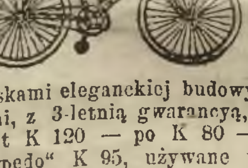
garderobę męską i damską, płacę najwyższe ceny. Proszę zawiadomić korespondentką. — W. Dobrowolski, Aryańska 11. 3610 4 20

Wyborny miód

deserowy, kuracyjny, lipcowy, rarytas miodoborów, z własnej pasieki 5 kg K 7·50. Miód patoka 5 kg. K 7·—. Wyborny miód do picia 5 kg. blaszanka K 6·50. Wysyła za zaliczką **J. M. Farba, Podhajce 76.** Masło stołowe codziennie świeże, 5 kg paczka 12·80 K. 2510 21

!! Baczność cykliści !!

Zamiast K 120 — tylko K 80!
z opłaconą przesyłką do każdej stacyi kolejowej



wysyłam dla reklamy, celem rozpowszechnienia mej firmy w Galicyi, 200 nowych rowerów styryjskich modeli 1912 z dzwonkowemi łożyskami eleganckiej budowy ze świeżemi gumami, z 3-letnią gwarancyą, w komplecie zamiast K 120 — po K 80 — z wolnobiegiem „Torpedo" K 95, używane rowery od K 40 w górę. Świeże silne płaszcze K 5, 6, 7, węże K 3, 4, 5. Wszelkie inne dodatki po cenach hurtownych. Reperacye, emaliowanie i niklowanie we własnych warsztatach sumiennie i tanio. Wysyłka za zaliczką. Na rowery zadatek K 20. Sprzedaż na raty wykluczona. Wymiana starych rowerów na nowe. Specyalny katalog darmo i opłatnie! Skład fabryczny firmy polskiej **A. Weissberg, Wiedeń, II, Untere Donaustrasse 23 B.** 1992 9 0

Korzystne

jest zakupno zegarów wszelkiego rodzaju u **Pierwszej fabryki zegarów HANNS KONRAD, c. i k. nadw. dostawca Brüx Nr 696** (Czechy), która wysyła zegarki niklowe już za 4 K. Lepsze 5 K. Budziki niklowe po 2·50 h. Zegary kuchenne po 3 K. Zegary z kukułką po 6·80 K. Zegary wahadłowe 8·?0 K. w bardzo wielkim wyborze. **Katalog główny na żądanie zadarmo, opłacony.** 905 4 5



TAPETY
LINOLEUM
LINKRUSTA
3304 **Dom tapet** 4 12
JERK & SCHUSCHITZ
Wiedeń, VI., Gumpendorferstr. 6.
Próbki i kosztorysy na żądanie zadarmo.

PŁYTA PATHÉ'GO

NOWY WYNALAZEK! usuwa igłę i wywoływane przez nią zużycie!

Rezonator zaopatrzony w niełamliwą membranę z miki i specyalny niezniszczalny sztyft szafirowy.

Płyty i rezonatory ze sztyftem metalowym zostały zupełnie usunięte.



Płyta szafirowa **(firmy Pathé)** jest pierwszą i jedyną, posiadającą światową sławę. Ostrzegamy przed małowartościowemi naśladownictwami, które stanowczo nie mają tej samej wartości artystycznej.

4 KORONY MIESIĘCZNIE.
13 HALERZY DZIENNIE.

OSTATNI TRYUMF WIEDZY.

25 miesięcy kredytu!
WSPANIAŁY ZBIÓR
Sztuka i dobry gust.

20 najrozmaitszych kompozycyi, zdjętych od najdoskonalszych śpiewaków i śpiewaczek ostatniego stulecia, jak: **Caruso, Slezak, Mann** i wielu innych; które P. T. Klienci mocą sami wybierać z naszego bogatego repertuaru, z pewnością największego w świecie, ponieważ zawiera 20.000 ... we wszystkich językach.

My jesteśmy jedyna firma, która oryginalne Pathefony, prawdziwy fabrykat Pathégo, sprzedaje na raty.

Saphir Towarzystwo fonotonowe z o. p., Wiedeń, VI., Köstlergasse 6[II]—8.

Szanowne czytelniczki i kochani czytelnicy! Pozwalamy sobie ofiarować Wam ten zupełnie nowy i wspaniały aparat z bogatym wyborem 20 kompozycyi na 10 oryginalnych płytach Pathé 29 cm średnicy po niebywale niskiej cenie K 100.— płatnych w 25 ratach miesięcznych. Każdemu dostarczymy nasz przecudny Pathéfon „Sublime" i wspaniały zbiór oryginalnych płyt Pathé, wszystko starannie opakowane, a za to upłacać nam będziecie tylko po Koron 4.— miesięcznie aż do zupełnego wyrównania Koron 100.—.

Ręczymy, że aparat i płyty odpowiadają w zupełności powyższej rycinie.

Proszę dokładnie wypełnić obok uwidoczniony kupon i nadesłać wraz z I ratą Koron 4.—.

Opakowanie darmo.

10% opustu przy płaceniu gotówką.

Na każde zapytanie odpowiadamy odwrotnie.

Imię i nazwisko: ......
Ulica: ......
Miasto: ...... Kraj: ......
Zawód: ...... Stacya kolej. ......

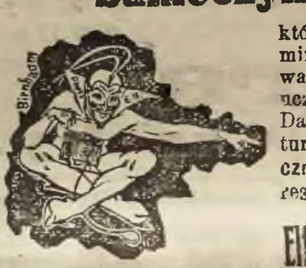
Awiso: Czas dostawy 15 dni. Zamówienia nie załatwimy, jeśli nie otrzymamy 1 raty Koron 4.— W wypadku, gdybyśmy nie mogli wykonać zlecenia, pieniądze prześlemy natychmiast z powrotem.

Opis aparatu:
Wielkość: 841 cm³ podstawy, wysokość 15 cm.
Wykonanie: Nadzwyczaj elegancka robota stolarska z wkładami z emalii i złota, które nadają temu aparatowi nadzwyczaj elegancki i artystyczny wygląd. Obwód 1 m. 40 cm. Najnowszy oryginalny Pathé rezonator zaopatrzony w niełamliwą membranę i specyalny niezniszczalny sztyft szafirowy. Precyzyjny aparat do poruszania, nakręcający się również podczas gry.

HOTEL SANS-SOUCI
i NAJELEGANTSZA KAWIARNIA
Lwów, Szajnochy 5 (róg Sykstuskiej)

w centrum miasta, z wszelkiemi wygodami, podług nowoczesnych wymogów urządzony. **Pedantyczna czystość. Ceny umiarkowane.**
3522 4 19 **Henryk Kaufman,** właściciel.

Samoczynne aparaty fotograficzne,



któremi może się posługiwać każdy laik, dając fotografie w jednej minucie, począwszy od 13 K. Zupełne aparaty fotograficzne (z drzewa, nie z papy) z płytami, papierem, chemikaliami i kursem pouczenia K 1·60, 2·20, 3·20, 4·50, 6·20, 9·70 i wyżej (porto osobno). Dają dobre obrazy, za co się ręczy! Ciemnie do fotografii miniaturowej, podwójne anastygmaty, ciemnie zbytkowne, kupno okolicznościowe, fotoautomaty z otworem do wrzucania pieniędzy dla restauratorów, itd. Zdumiewające fotogr. nowości! Cenniki zadarmo.

Elfr. Birnbaum, przemysł fotogr., Doksy (Hirschberg) 107, Czechy.
8097 9 26

Własne wyroby! Własne wyroby!

Jan Ihnatowicz

sklepy własne:
Lwów, Kraków i Przemyśl
poleca: 2346 15 0

Prawdziwe mleko ogórkowe 1 korona.
Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.
Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.
Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.
Odznaczone srebrnym medalem c. k. Ministerstwa handlu.

Do wydelikacenia i upiększenia twarzy. Znakomite, prawdziwe, naturalne. Oprócz w sklepach własnych wszędzie do nabycia. Żądać wyraźnie tylko wyrobu

JANA IHNATOWICZA.

Ogłoszenie licytacyi

dnia 6-go maja 1912 roku i dni następnych.

Dyrekcya 3493 2 3
Kasy Oszczędności miasta Krakowa
podaje do publicznej wiadomości, iż w tutejszym
ZAKŁADZIE POŻYCZKOWYM
NA ZASTAWY RUCHOME
KOSZTOWNOŚCI
w złocie, srebrze i drogich kamieniach

a mianowicie: Nra 394 z r. 1909; 16.959, 29.586, 35.796, i od Nru 37.587 do Nru 44.963 z r. 1910 i od Nru 1 do Nru 15.176 z roku 1911 t. j. **do dnia 30-go kwietnia 1911 roku włącznie — tudzież ubrania, bielizna, dywany, maszyny do szycia, rowery, broń myśliwska, aparaty fotograficzne, reiszeigi, obrazy i książki,** a mianowicie Nr 2.943, 4.097, i od Nru 5.654 do Nru 14.148 z r. 1911 t. j. **do dnia 31 października 1911 roku** włącznie zastawione, a dotąd nie wykupione, ani prolongowane, stosownie do § 22 Statutu, zostaną sprzedane najwięcej dającemu w drodze publicznej licytacyi, która odbędzie się **dnia 6-go maja 1912 roku i dni następnych** o godzinie $9\frac{1}{2}$ przed południem

przy ulicy Szpitalnej L. 15.

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi **do dnia 4 maja 1912 r.** włącznie pospieszyły z wykupnem lub prolongowaniem swoich zastawów.

ŻEGIESTÓW-ZDRÓJ
(Nad Popradem — przed Krynicą).
Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny

położony śród cudownej przyrody górskiej, 600 m. nad pow. morza, śród wspaniałych lasów z klimatem podalpejskim.

Kąpiele mineralne o najsilniejszej szczawie żelezistej i o bardzo wielkiej zawartości kwasu węglowego, kąpiele borowinowe o pierwszorzędnych własnościach, zabiegi hydropatyczne, kąpiele w rzece Popradzie, oraz słoneczne.

Wskazania lecznicze: niedokrewność, choroby kobiece, blednica, osłabienia nerwowe, zimnica, przemiana materyj, choroby serca i naczyń krwionośnych, choroby wysiękowe i t. p.

Wody mineralne, silnie radioaktywne.

We wszystkich domach wodociągi i kanalizacya. Oświetlenie elektryczne. Poczta, telegraf, oraz stacya kolejowa na miejscu. Cztery dobre restauracye, oraz pensyonat. Wodę żegiestowską otrzymać można w aptekach lub w Zakładzie. Paczka (25 flaszek) kosztuje 12·50 K.

Zakład otwarty od 15 maja do końca września.

W I. sezonie do końca czerwca, oraz we wrześniu 30% opustu przy mieszkaniach oraz opust przy kąpielach mineralnych. — Bliższych wyjaśnień udziela Zarząd zdrojowy w Żegiestowie i przesyła na żądanie opłatnie prospekty. 3411 6 30

GORSET

jest pierwszą myślą każdej z pań przy sporządzeniu nowej toalety.

Pierwszorzędny specyalny Dom gorsetów w Monarchii



Herman Piesen

c. k. nadworny dostawca
Kraków, ulica Grodzka 4.
Telefon 1534.
Filie: **Wiedeń, Lwów i Mor. Ostrawa**
dostarcza najnowszych
modeli gorsetów
do salonu, podróży i sportu.

Wyszedł już nowy luksusowy katalog, który zawiera wielką ilość modeli gorsetów na zbliżający się sezon. Wysyłka tegoż następuje darmo i opłatnie. 415 19 32

Herbata z Brodów



Herbata z Brodów

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

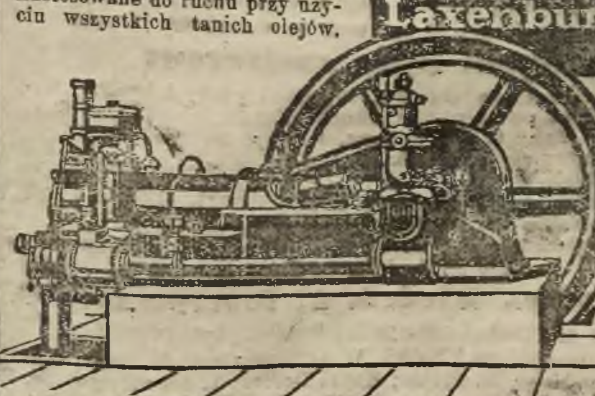
Herbatę rosyjską

1 zbioru majowego, poleca handel 33 10
W. ADAMOWICZA
w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Famillijnej" bardzo dobrej	K 2·80
1 funt „Melange de Moskou" w oryg. opak., najlepszej	5·—
1 funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	7·—
1 funt „Okruchów" z najlepszych herbat kwiatowych	2·40
Kawa Ceylon, gruboziarnista, franco 5 kg. . 18 i	K 20·—
Bulion wołyński, hygieniczny, z dziczyzny 1 kilo .	K 3·40
Grzybki litewskie, białe czapeczki 1 kilo	K 8·—

Najstarsza specyalna fabryka motorów wybuchowych
Nowoczesne motory ropne „System Diesel"
leżące i stojące, w sile 20 do 1000 koni.
Zastosowane do ruchu przy użyciu wszystkich tanich olejów.

Langen & Wolf
Wien, X.
Laxenburgerstrasse 53



Zastępstwo:
D. Strisower
Lwów
Potockiego 8.
Zużycie paliwa 0·8 do 1·2 hal. na konia i godzinę.

Żądajcie specyalnego katalogu M. darmo i opłatnie. 8337 2 26

Pomocnik z działu korzenn. kolonialnego, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **1200** poste restante **Kraków,** główna poczta. 3662 1 4

W Krynicy

willa o 5 pokojach i ogródek **do sprzedania.** Wiadomość: Bujański. Kraków, A-B. 3674 3 5

Graniczna 6, I p. Pokoje eleganckie z utrzymaniem lub bez, zaraz do najęcia tamże (od 10—12 i od 3—5). Wiadomość o 4 pokoje z kuchnią. 3679 3 3

Mieszkanie

we dworze, do wynajęcia na lato: 2 pokoje z werandą oszkloną i dużą kuchnią, mila od Krakowa, 10 minut drogi od stacyi. Wiadomość w drogueryi p. J. Hanusza, Kraków, Szewska 5. 3686 2 3

Polskie konces. biuro pośrednictwa
„PORAJ"

posiada wiele zlececeń i żądań do sprzedaży, kupna, zamiany i wydzierżawienia majętności. Biuro przeprowadza te czynności w najkrótszym czasie. Obustronne zadowolenie i dyskrecya zapewnione. 3632 4 10
TARNÓW, UL. KLIKOWSKA L. 652.

Uczeń

z ukończoną III kl. szkół średnich, znajdzie umieszczenie **jako praktykant** w handlu drobiazgowo-zabawkowym: **Stefan Porębski, Kraków,** Rynek 32. 3659 8 8

Magazyn strojów damskich
S. Langer
Kraków, ulica Grodzka l. 11

poleca dla szan. pań wielki wybór ubranych kapeluszy, oraz fasony i przybory do tychże. Modele i kapelusze żałobne na składzie. Zamówienia wykonuje się. 3604 3 10



2723 34 0

Poszukuje się:
kilkunastu kobiet i 1 kontrolora

do obsługi krzeseł na plantacyach. Zgłoszenia: A. B. 3 Kraków. 3663 3 8

Korzystne kupno!

Dom w Nowym Sączu, położony 3 minuty od Rynku, nad wodą, nadający się na willę, niosący piękny dochód czynszowy zaraz do nabycia pod korzystnemi warunkami z wolnej ręki. Zgłoszenia tylko listowne pod **„Korzystne kupno 3691"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3691 7 10

Do wynajęcia

od 1 lipca 1912 w domu, ul. Karmelicka 8, mieszkanie z 5 pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki i t. d. 3636 3 3

Zarząd dóbr Osiek

poczta Oświęcim
sprzedaje buhaje rozpłodowe, rasy fryzyjskiej, tak czarne jak i czerwone, po importowanych ojcach i bardzo mlecznych krowach. — Ceny bardzo przystępne. 3690 3 6

Do wynajęcia

zaraz przy ul. Szpitalnej l. 3, na I-szym piętrze, 3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, jakoteż 2 pokoje i kuchnia na I-szem piętrze w oficynie, zaraz lub od 1-go lipca. Wiadomość w składzie mebli, przy ul. Szpitalnej 6. 3773 3 3

Kamienie żółciowe

usuwa się bezpiecznie w 24 godz., bez operacyi i bólu. Prospekt wraz z dziękczynnemi listami wysyła bezpłatnie **S. Załuskowski, Cöln a/Rh. Karthäuserwall 5.** 3672 3 3

ZYSK

przynoszący
system oszczędnościowy
350.000 K
ogólnej wygranej w
9 ciągnieniach na rok 9
nastręcza kupno następującej grupy losów:
Serbskiego państw. losu z r. 1888
Losu Jószív (Dobrego serca)
Kupony gry włoskiego losu Czerw. Krzyża.
Najbliższe 3 ciągnienia już dnia
1, 14 i 15 maja 1912.
Wszystkie 3 papiery razem gotówką 93 K lub na
37 rat miesięcznych po 3 K.
Po przesłaniu pierwszej raty 3 K przekazem otrzymuje kupujący z seryami i numerami efektów i rozpoczyna się prawo do wygranej.
Stałych agentów przyjmuje się wszędzie.
Dom Bankowy Wymiany
wykazu ciągnień 3685 4 4
„Mähr.-Niederösterr. MERKUR"
ul. Nowa 20. BERNO ul. Nowa 20.

Lekcyj języka angielskiego
udziela rutynowana nauczycielka (osobno i zbiorowo) na przystępnych warunkach. Ul. Starowiślna 39, oficyny, parter, drzwi na prawo. Na żądanie także poza domem. 3585 4 8

Piękny dwór

z 50 ciu morgami ziemi (w tem ogród spacerowy i owocowy) w odległości 8 klm. od gł. Rynku krakowskiego, a 4½ klm. od najbliższej stacyi kolejowej, jest do sprzedania. Wiadomość u Dra F. Jakubowskiego, ulica Bracka l. 10, Kraków. Pośrednictwo wykluczone. 2770 29 0

Na raty

J. Hirschberg w Krakowie
ul. św. Agnieszki l. 3 (przy Stradomiu)

poleca swój powiększony, świeżo zaopatrzony skład w towary bławatne, jakoto wielki wybór płócien, szyrtyngów, dymek, prześcieradeł bez szwu i pod kołdry, materyałów na suknie, firanek, dywanów, chodników, portyer, kap na łóżka i kołder watowanych, oraz 2463 8 10

ubrań męskich i żakietów
po bardzo przystępnych cenach

Napisać o próbki!
V. J. Havlíček i Brat
Podĕbrad, Czechy. Rok zał. 1887
poleca **modne materye zefirowe** wiosenne i letnie nowości 1912 tkaniny Havlička, dymki, ręczniki, chusteczki, batysty na garnitury stołowe i do kawy, jedwab do prania itd. **Adamaszkowe wyprawy ślubne.** Paczka 40 m. gustownie sortowanych resztek, długich 3—8 m. wysyłamy za 18 K opłatnie za zaliczką. Próbek resztek nie wysyłamy.
2860 11 12

Pożyczki! Zaliczki! Kredyty!
korzystne warunki. Wielkie i małe kwoty! Dogodna spłata w ciągu lat. Szybkie załatwienie, względnie natych. pomoc. Uporządkowanie długów wszelkich. Pieniądze na wszelkie rodzaju użytkowanie. Zgłoszenia pod „Sekretär 2426" przyjmuje ekspedycya ogłoszeń M. Dukes Nachf. Wiedeń I/1. 3308 4 4

ASTMA

duszność wskutek kataru znika natychmiast
przez proszek i papierosy Dra Cléry. Próbki za darmo, opłatnie. Pisać pod adr.: **Dr Cléry**, 53, Boulevard St. Martin, Paris. 299 30 36

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży
ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. — Kupuje też wszystko ze zwinietych stajen za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fisher Wiedeń, II, Praterstrasse 27, Hotel Nordbahn. Tel. 12107.** 203 41 0

Tylko S. Katzner, Dietla 77.
płaci najwyższe ceny za używaną garderobę męską i damską, jakoteż futra, meble i t. p.. Zawiadomienie korespondentką wystarczy. 2871 16 20

Dowodnie urzędownie zebrane
Adresy wszelkich stanów i krajów do przesyłania ofert z poręczeniem porto w **Internat. Adressen-Bureau Josef Rosenzweig und Söhne, Wien,** I., Sonnenfelsg. 17. Telefon 16881. **Budapest,** V., Nador utcza 20. — Prospekty franco. 21 17 0

2487 28 30

Wino

wyborne, naturalne wino dalmatyńskie białe, czerwóne i krwawe, wysyłam od 50 litr. wzwyż w beczkach, mianowicie: białe 3 letnie, czyste jak lustro litr 65 h, czerwone, mocne, łagodne litr 65 h, krwawe, ciemne, aromatyczne (także dla chorych na żołądek) litr 70 h, na dworca kolei Fiume. Zbiór prób w 5 kg. skrzynce 4 K, opłatnie, do nabycia. **Edm. Pauk, Eksport wina, Rjeka (Fiume).** Cennik darmo i opłatnie.

Ostrożność

przed naśladownictwami!
Jesteśmy jedynymi fabrykantami ulepszonych patentowanych oryg. Emmerychowskich

maszyn do palenia

kawy i wszelkich dodatków.



van Gülpen et Co.
Tow. budowy maszyn z ogr. p.
Wiedeń, IV/2, Trappelgasse 5/28.
2046 9 19



SALVATOR obcasy gumowe

niezrównane w trwałości! 85 39 59

Wszędzie do nabycia!

MARXA emalia i glazura do podłóg

2883 6 18

znakomity wyrób, prędko schnący, którym zapuszczania podłogi może dokonać każdy

Skład fabryki lakierów Ludwika Marxa ma w Krakowie: **Fr. Lenert, Reim i Ska, R. Drobner, Sporn i Ska.**



Grand Prix, Powszechna Wystawa Paryska 1890.

Kwizdy płyn restytucyjny
woda do mycia koni. Brzmienie słów, winieta i opakowanie ochronione. Cena flaszki K 2·80

Przeszło od 40 lat używany w stajniach nadworných i stajniach wyścigowych do wzmacniania przed wielkiemi natężeniami i do przywrócenia sił po wielkich natężeniach, przy sztywności ścięgien itp. uzdalnia konie do nadzwyczajnych czynności w treningu.

Kwizdy płyn restytucyjny
Prawdziwy tylko z obok znajdującym się znakiem ochronnym. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. — Illustrowane katalogi gratis i franko Główny Skład **Franciszek Jan Kwizda,** c. i k. austr.-węg. k. rumuński i książ. bułg. dostawca nadw., aptekarz obwodowy w Korneuburgu. pod Wiedniem. 46 25 30



Pat. maszyna do korkowania

dla browarów, restauracyj, handli win, hoteli, aptek, kawiarni, dla pryw. rodzin i t. d. Cena 35 K. Do nabycia u

Alberta Rosenberga
Wiedeń, IX/1
Grüne Thorgasse 31.

Pomimo taniości najlepsza maszyna do korkowania, korkuje flaszki każdej wielkości. Robota prosta i jak piorunem szybka. Nie zachodzi niebezpieczeństwo rozbijania flaszek. Trzyma flaszki automatycznie. 3518 3 3

Rei-Rei



łukowe lampy naftowe bez pociskania, bez knota

zaraz czynne od 250—1000 świec do oświetlania ulic, dworców kolejowych, fabryk, hal, podwórzy itd. 2790 7 10

Urządzenia całych zakładów miejskich.

V. Reiner & Co.
fabryka lamp
Kutná Hora (Kuttenberg) Czechy.
Rzetelni zastępcy okręgowi potrzebni.
Prospekty, kosztorysy zadarmo.

Od roku 1868 za świetne uznane:

BERGERA LECZNICZE MYDŁO SMOŁOWCOWE

firmy G. Hell i S-ka przez wybitnych lekarzy polecane, jest używane w bardzo wielu państwach Europy ze świetnym skutkiem przeciw

wyrzutom skórnym wszelkiego rodzaju

w szczególności przeciw powtarzającym się i pasożytniczym wyrzutom, przeciw liszajom, jako też przeciw siności nosa, wydymkom z odmrozenia, potowi nóg, łupieżowi brody i głowy. **Bergera mydło smołowcowe** zawiera 40% **smołowca drzewnego i wyróżnia się znacznie od wszelkich innych** mydeł smołowcowych w handlu będących. — **W uporczywych cierpieniach skórnych używa się** także bardzo skutecznie

Bergera mydła smołowcowo-siarczanego.
Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia **wszelkich nieczystości cery, przeciw wyrzutom** skórnym i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i do kąpieli służy do codziennego użytku**

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe
zawierające 35% gliceryny i pięknie pachnące.
Jako wybitnego środka domowego na skórę używa się dalej ze świetnym skutkiem

Bergera mydła boraksowego
a mianowicie: **przeciw pryszczom, opaleniu, piegom, trądzikom i innym wyrzutom.**
Cena kawałka każdego gatunku 70 hal. wraz ze wskazówką. Nowość:

Bergera płynne mydło smołowcowe
znakomicie skutkujące przeciw chorobom skórnym, łupieżowi głowy i brody, tudzież jako środek na porost włosów. Flaszka K 1·50.
Żądać wyraźnie **Bergera mydeł firmy G. Hell et Comp.** i baczyć na odbity **tu** znak ochronny i obok znajdujący się podpis firmowy na każdej etykiecie.
Odznaczenie honorowym medalem w Wiedniu 1883 r. **i złotym medalem powszechnej wystawy w Paryżu 1900.**
Wszelkie inne lecznicze i hygieniczne mydła Bergera są wymienione w sposobie użycia do każdego mydła dołączonym. 2952 6 24

G. HELL et Comp., Wiedeń, I., Biberstrasse 8.
Dostać można w aptekach, drogueryach i handlach tego rodzaju.
W Krakowie mają apteki: Bartmańskiego i Spółki; W. Grabowskiego; K. Jarra; S. Marcoina; B. Masłowskiego; Fr. Ks. Mikuckiego; M. Pronia; Maksa Redera; L. Rosenberga; Ed. Schneidra; K. Wiszniewskiego Spadkobiercy; Drogueryе: Fr. Zopotha i Sp.; A. Pachuckiego; A. Reifera; Hanaka i Sp.; Handel Reimana i Spółki.



Tanie, jasne pierze

5 kg. 9·60 K, lepszych 12 K, białych 18 K, białych jak śnieg 30, 36 K, przewybornych 42, 48 K, wystarczających na zupełną a bardzo lekką pościel, a więc **wielka pierzyna wraz z 2 poduszkami począwszy od 16 K.**

Tylko u D. Schnurmachera, Taus 237 Czechy.
Próbki i cennik także gotowej pościeli zadarmo. Wysyłka opłacona zupełnie, za zaliczką.
3132 2 26

Restauracyjne **Pokojowe**

Patent — nowość.



Zastępstwo lodowni prawdziwych
„drezdeńskich"
MARKI
„Original-Eschebach"



3068 7 10

poleca firma

SALOMEA SATTLER, skład żel., Kraków, Stradom 18, róg. ul. Ditlowskiej.
Po cenach fabrycznych. Na składzie wielki wybór.

Tylko w oryg. paczkach. — Regestr. znak ochronny — Najwyborniejszy towar w świecie!!!

Wszędzie ulubiona prawdziwa rosyjska herbata
przez najwyższy ces. rosyjski rząd zatwierdzonego Towarz. dla handlu herbatą

W. Wissotzky i Ska, Moskwa
której można dostać w każdym lepszym handlu.
Reprezentacya na Austro-Węgry: 409 24 25
BRÜDER LISSIANSKY
Wiedeń, VII., Seidengasse 32.
Roczny zbyt 21 milionów funtów. — Pełny wpłacony kapitał 10 milionów rb.

20.000 róż szlachetnych

Thea i Remontant, gatunków, które okazały się dobremi, jak sobie to tylko wyobrażać można, z 2-letniemi koronami:

pnie średnie	50— 80 ctm.	10 okazów	8 K,	100 okazów	70 K
„ wysokie	90—120 „	10 „	10 „	100 „	90 K
nadzw. wysokie . . .	130—150 „	10 „	15 „	100 „	130 K
solitair	160—190 „	10 „	20 „	100 „	180 K
róże płaczące	200 ctm. i więcej	10 „	25 „	100 „	200 K

Na 1000 okazów 10% opust.
Niskie róże krzaczaste i piramidowe: 10 okazów 4 K, 100 okazów 30 K. Wysyła za zaliczką 2892 11 0

Fr. Spora
Klatovy (Klattau) Czechy.

MOJA ŻONA

i każda rozsądna a oszczędna gospodyni zamiast drogiego masła kuchennego lub stołowego używa lepszej, zdrowszej, pożywniejszej, wydatniejszej i prawie o połowę wytrzymalszej

— MARGARYNY „UNIKUM". —

Dostać można wszędzie lub zamówić wprost.

Zjednoczone fabryki margaryny i masła
Wiedeń, XIV., Diefenbachgasse 59. 3121 5 0

3 główne wygrane na rok:
K 100.000 dnia 5 stycznia, K 60.000 dnia 6 maja, K 60.000 dnia 5 września
obok licznych wielkich wygranych pobocznych

3% los kredytowy ziem. z r. 1889

Najbliższe ciągnienie już dnia 6 maja. Główna wygrana 60.000 K.

Zalecam bardzo do kupna te nadzwyczaj cenne rodzaje losów, dających korzystne widoki wygranej. Sprzedaję:

1) 3% los kredytowy ziemski z r. 1889 na spłaty miesięczne po 7, 8, 10 K
2) 3% losy kredytowe ziemskie z r. 1889 „ „ „ „ 14, 16, 20 K
3) 3% „ „ „ „ 1889 „ „ „ „ 20, 24, 30 K

z natychmiastowem prawem do wygranej na podstawie wystawionego podług przepisów dokumentu kupna sprzedaży po zapłaceniu **pierwszej raty**, którą najlepiej uiścić przekazem lub też przez zaliczkę. Procent od losów po zapłaceniu ostatniej raty, gdyż cenę stosownie do tego ustanowioną uiszczą.

EDWARD URBAN — Dom bankowy
BERNO (Morawskie), Wielki Plac 23/25 (w domu własnym).
Rzetelni, stali agenci potrzebni wszędzie!
Niskie ceny! 3164 5 5 **Wysoka prowizya**

FR. WIESNER

Chrudim (Czechy)

fabryka maszyn, odlewarnia żelaza, kotlarnia
wyrabia i dostarcza w jak najlepszem wykonaniu i po najniższych cenach

WAG

wagonowych, ciężarowych i automatycznych wszelkiego rodzaju i wszelkich systemów. Prawie wyłączny dostawca c. k. kolei państwowych. **Tarcze obrotowe dla wagonów i lokomotyw** wszelkich systemów i siły udźwigu. **Wodomierze** dla kotłowni. **Nowy specyalny** oddział budowy **urządzeń cukrowni** do fabryk cukru nieczyszczonego i rafineryj cukru. **Gorzelnie. Suszarnie cykoryi** najlepszych systemów. Zużycie najmniejszej ilości koksu. Największa sprawność. **Motory ssącogazowe i benzynowe. Transmisye** najnowszej konstrukcyi. **Kotły parowe** wszelkich systemów i wielkości. Odwiedziny inżynierów specyalistów, kosztorysy, projekty na żądanie zadarmo. 1994 10 16

Willa letnia

w Beskidzie, stacya kolejowa, 20 minut od Cieszyna, w uroczem, zdrowem położeniu — jest do sprzedania. Zgłoszenia: Dr Czermak, Cieszyn. 3513 5 6

Lüftingera
tępiciel pluskiew

prawnie chroniony, działa natychmiast. Zabija wszelkie robactwo. Cena szarego we flaszkach 50 h, białego nie plamiącego 70 h, 1 K 50 h, 3 K 00 h, 4 K, 5 K 60 h. Zażądać tylko jednej flaszki, Lüftingera w drogueryi **Józefa Hanaka i Sp.** jako składzie głównym w Krakowie, ul. Szewska l. 5. 2911 6 10

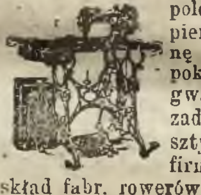
Pożyczki

bez poręczenia

bez kosztów wstępnych na 60 do 360 rat miesięcznych dla **urzędników państw., wyższych oficerów, urzędników wojskowych i innych urzędników i podurzędników** za dekretem (z płacą najniższą kor. 1800), **dla pensyonistów** (także pań) z najniższą płacą K 1200.
Biuro bankowe i komisowe.
Adolf Neufeld
Wiedeń, II., Rotensterngasse 33.
Marka na odpowiedź. 3096 5 5

Zamiast K 106 — za K 56

z opłaconą przesyłką do każdej stacyi kolej.,



polecam dla reklamy: nową, pierwszorzędną, nożną maszynę do szycia „Singera" z eleg. pokrywą i dodatkami, z 10 l. gwar. Wysyłka po otrzymaniu zadatku K 15, za zaliczką reszty. — Znana z rzetelności firma polska **A. Weissberg,** skład fabr. rowerów i maszyn do szycia, **Wiedeń, II,** Unt. Donaustr, 23/B. Katalogi darmo i opłatnie. 284 17 0

C. k. PATENT

nowy cudowny wynalazek dla cierpiących

na przepuklinę

Nowo wynaleziony pasek rupturowy bardzo lekki, dla największego wypadku 12 dkg. wagi, bez sprężyny lub metalu, nosi się bez bólu i radykalnie przytrzymuje przepuklinę. Odpowiedź za dołączeniem marki odwrotną pocztą.

M. Kantorowicz, Podgórze,
Twardowskiego 7. 3021 5 5

Opowiadanie księdza.

Wielebny ksiądz DUBOIS, kanonik w okolicy Poitiers — cierpiał na ciężką chorobę żołądka, a wszystko, co zjadł, musiał zawsze zwymiotować. Przyczem — mówił — miałem ogromne wzdęcie i często 8 do 10 dni nie było stolca; cierpienie to posunęło się tak daleko, że mi cera zupełnie zżółkła i podobny byłem do szkieletu.

Będąc zdrowym, jestem spokojnego i łagodnego usposobienia, wskutek tej choroby wszystko mnie drażniło i podniecało. Ubolewałom nad sobą. Najmniejsze sprzeciwienie się mojej woli rozdrażniało mnie do tego stopnia, iż stale zatracałem zimną krew i cierpliwość, we mnie wyrodziła się pewnego rodzaju niesprawiedliwość i porywczość.

I razu pewnego usłyszałem o zbawiennem działaniu Belloc-węgla. Postanowiłem go wypróbować. W tym celu poleciłem kupić jedną flaszkę. Już w kilka godzin po zażyciu pierwszych łyżek, uczułem w sobie taką ulgę, że mi się nawet w to wierzyć nie chciało, tak choroba moja była ciężka. Zażywałem po 3—4 łyżek Belloc-węgla rano i wieczór. Nie czułem do tego żadnego wstrętu, a zażywanie tego leku stało się dla mnie przyjemną koniecznością. —



Zauważyć muszę, że już po pierwszych łyżkach ustały wymioty, po czterech dniach ustała obstrukcya i już nigdy dotąd nie wróciła. Od tego czasu trawię z łatwością, głowa nie ciąży mi, w nocy sypiam smacznie — od tego czasu rozpocząłem na nowo moją lekturę i przygotowuję się do kazań. Tuszy mi przybyło, zdrowa cera powróciła, taksamo i dobry humor. Kuracya ta trwała 1 miesiąc, do której spotrzebowałem tylko 4 fl. Belloc-węgla. Od tego czasu jadam wszystko, czuję się zdrowym, choroba nie powraca, pomimo, że od tego czasu minęło już 3 lata.

ADRIEN DUBOIS — 9 grudnia 1889.

W rzeczywistości wystarcza użyć Belloc-węgla w ilości 2—3 łyżek po każdem jedzeniu, aby po kilkudniowem używaniu wyleczyć się z cierpień żołądkowych, a nawet przestarzałych i takich, w których inne lekarstwa nie przynosiły najmniejszego skutku.

Belloc-węgiel wytwarza przyjemne uczucie w żołądku, dodaje apetytu, ułatwia trawienie i usuwa obstrukcyę. Jest on najskuteczniejszym środkiem przeciw migrenie, która zazwyczaj z żołądka pochodzi, przeciw odbijaniu się i wszelkim nerwowym dolegliwościom żołądka i kiszek.

Zażywać najprostszy środek, tj. proszkowany Belloc-węgiel, znaczy zmieszać go w szklance słodzonej wody, mieszaninę tę wypić odrazu lub po troszę.

Belloc-węgiel może tylko pomódz, ale nigdy zaszkodzić, bez względu na to, w jakiej ilości się go zażywa. — Do nabycia we wszystkich aptekach.

Już się pojawiły naśladownictwa Belloc-węgla, ale wskutek nieodpowiedniego sposobu sporządzenia są one zupełnie bezskuteczne.

Aby zapobiedz wszelkim pomyłkom, prosimy przy zakupnie zważać na nazwisko Belloc znajdujące się na każdej flaszeczce i na adres laboratoryum: **Maison L. Frere,** 19 rue Jacob, Paryż.

Dla osób niemogących zażywać proszku węglowego, wskazane są pastylki Belloc.

2—3 pastylki po każdem jedzeniu lub przy dających się odczuwać bólach wystarczają, aby nastąpić mogło polepszenie, bo pastylki te zawierają czysty węgiel-Belloc. Wystarczy dać je do ust i połknąć razem ze śliną, która je rozpuszcza.

W Krakowie dostać można w aptece spadkobierców K. Wiszniewskiego, ul. Floryańska; w aptece Ludwika Rosenberga, ul. Krakowska 33; W. Grabowskiego, ul. Dietlowska 76 i w każdej większej aptece. 64 8 0

Rozpisanie nagród w Kalendarzu Schichta na r. 1912.

Przy ciągnieniu nagród, rozpisanych w „Kalendarzu Schichta na r. 1912“, które się odbyło dnia 20 kwietnia, zdobyły **7 głównych wygranych po 50 K.** następujące osoby: 1. W. Brabetz, Budziejowice; 2. J. Freiesleben, Čelákovy; 3. Marya Steppan, Staab; 4. Józef König, Bad Schlag; 5. A. Trapplová, Cz. Budziejowice; 6. M. Scherbaum, Haberspirk; 7. W. Wodak, Bilin.

165 wygranych po 10 K. następujące: 8. R. Dunkl, Weyer; 9. M. Kunze, Spittelgrund; 10. G. Steinersdorfer, Haida; 11. J. Bleil, Grünwald n. N.; 12. J. Scholz, Broumov w Cz. 13.; J. Kutra, Lipnik; 14. Tonča Šocrorá, Smečno; 15. M. Schwarz, Hödiwald; 16. R. Czermak, Berno; 17. H. Manfreda, Insbruk; 18. A. Placer, Čakov; 19. J. Kliegl, Duchcov; 20. E. Branstetter, Lienz; 21. A. Kubista, Velká Retová; 22. R. Vleck, Hranice; 23. E. Schmalfuss, Wilomice; 24. A. Rath, Wartmannstetten; 25. M. Meissner, Horní Krupá; 26. J. Hanf, Staditz; 27. K. Bitterlich, Cz. Lipa; 28. M. Hellweger, Schwaz; 29. H. Dutzler, Ach, G. A.; 30. A. Parrer, Habermannsdorf, D. A.; 31. E. Kvellner, Grac; 32. K. Reischl, Wiedeń, III.; 33. M. Korn, Nowa Wieś; 34. A. Passmann, Insbruk; 35. J. Rettenbacher, Veitsch, Styrya; 36. I. Makowitz, Lippenz; 37. M. Šmidová, Milotice; 38. H. Feix, Smržovka; 39. M. Kokovnik, Marburg n. D.; 40. M. Trebsche, Völkerndorf, Karyntya; 41. H. Auer, Volders, Tyrol; 42. G. Kris, Wiedeń, III.; 43. E. Black, Praga; 44. F. Wybiral, Wiedeń, VI.; 45. E. Reitmann, Smichov; 46. J. Twarog, Kairo, Morawy; 47. J. Engstler, Insbruk; 48. M. Rovatschitsch, Marburg, Styrya; 49. K. Vajtz, Kromieryż; 50. M. Saxinger, Wiedeń XIX.; 51. E. Weinberger, Besztercze; 52. J. Padera, Bohuslavice; 53. Hanni Ritschel, Schönwald; 54. F. Hanisch, Stockerau; 55. L. Kuntos, Lazně Belohrad; 56. E. Eberhart, Karlsbad; 57. M. Pilz, Warnsdorf IV; 58. M. Ullrich, Haida; 59. J. Gudera, Varvažov; 60. K. Riedl, Melk; 61. Giuseppe Benetti, Vigolo Vattaro, Tyrol; 62. M. Kubala, Szumperk; 63. R. Brössler, Węg. Bród; 64. L. Bittner, Hoflenz, Pn. Morawy; 65. A. Burgsteiner, Judendorf, Styrya; 66. H. Dujanowicz, Bochnia; 67. D. Skukan, Czazma, Kroacya; 68. A. Eller, Schöfens. Latschburg; 69. G. Malschansky, Nowy Iczyn, Morawy; 70. J. Dittrich, Münschsdorf; 71. A. Andersch, Ruprechcice; 72. M. Neuvinger, Biały Potok; 73. M. Bauernfeind, Kufstein, Tyrol; 74. A. Rieger, Liberzec; 75. W. Gruber, Prinzeldorf, D. A.; 76. G. Zierhuz, Hazlov; 77. O. Luxander, Tryest; 78. T. Olm, Krásné Březno; 79. E. Hocke, Harta; 80. Fein Béla, Villany Baranya; 81. H. Ottenschläger, Knittelfeld, Styrya; 82. E. Walter, Most; 83. J. Strasser, Wiedeń, XV/1; 84. Bergida Bernath, Perecseny, Węgry; 85. E. Uhsler, Cz. Lipa; 86. Csillag Herman, Turoczentmárton, Węgry; 87. J. Schuh, Aspang, D. A.; 88. B. Kandler, Podmokłe; 89. O. Richter, Djeczyn; 90. M. Lommer, Mautern; 91. M. Heret, Niedereinsiedel; 92. A. Kloiber, Wiedeń, VII/2.; 93. J. Dietz, Krieglach, Styrya; 94. J. Lehner, Wiedeń, XV.; 95. M. Beier, Lichnów, Śląsk austr.; 96. M. Nowak, Staditz; 97. J. Schneller, Kočevje, Kraina; 98. M. Rosenberger, Tachau; 99. A. Höul, Körbitz; 100. H. Schlegel, Arnoltyce; 101. V. Pankratz, Štětí; 102. A. Bernt, Drahowice; 103. M. Gruber, Gramatneusiedel; 104. Herman Lischke, Djeczyn; 105. K. Wörofk, Krty; 106. K. Bode, Antonihof, Jerhitz; 107. Milan Sekalec, Zagrzeb, Kroacya; 108. K. Naringbauer, Tulln; 109. H. Bratschitsch, St. Ruprecht; 110. F. Worn, Nová Ves Chříbská; 111. F. Šorn, Nenyčeves; 112. P. Werner, Leobersdorf; 113. Th. Gruber, Umbach; 114. M. Tunzet, Auschowitz, 115. T. Schwimmer, Týnec, 116. A. Charvat, Klabava; 117. F. Rosenhaupt, Czerniowce; 118. E. Bartsch, Wiedeń, IX.; 119. O, Rubik, Malomeřice; 120. A. Erbstein, Cz. Lipa; 121. A. Bauer, Velká Chmelištňa; 122. E. Reichl, Trnovany-Cieplice; 123. J. Baumrucker, Littitz; 124. T. Pozudic, Zemuń; 125. A. Kandolf, Wiedeń, III.; 126. A. Trenkler, Cvikov; 127. M. Purwitzer, Scheibbs; 128. G. Zerlik, Landek; 129. A. Brosche, Německe Jablonné; 130. F. Hanke, Wannov; 131. A. Krenmayer, Schlüsselberg; 132. A. Baier, Vikvice; 133. B. Poppe, Köflach; 134. A. Michel, Nied. Ebersdorf; 135. Salih & Husein Cokic, Ključ, Bos.; 136. M. Lehnert, Chodau; 137. A. Göbel, Koštov; 138. M. Weisz, Maramarosziget; 139. M. Weiss, Rychnów; 140. S. Sučevic, Gjurgjevec, Kroacya; 141. A. Kny, Maretitz; 142. A. Parsche Hohenleipa; 143. K. Černy, Veřvary; 144. A. Gassner, Obermoos; 145. E. Hieke, Chřibská; 146. F. Kimberger, Solnogród; 147. G. Stockinger, Reitcham; 148. B. Richova, Cz. Budziejowice; 149. A. Schulteis, Bodis, Siedmiogród; 150. M. Belohlavkova; 151. J. Matura, Dubnice; 152. A. Ruzickova, Slivenec; 153. K. Pryer, St. Johann, Tyrol; 154. A. Lauterbacher, Schönlind; 155. R. Treo, Cyleja; 156. A. Wunderlich, Asch; 157. J. Strauss, Nagybecskerek; 158. J. Vlcek, Červ. Kostelec; 159. L. Kosiner, Dobříš; 160. E. Schulz, Asch; 161. M. Miksch, Mikułów; 162. H. Bauer, Pochezan; 163. K. Glöckner, Smichov; 164. A. Pulletz, Krinsdorf; 165. A. Hanisch, Fischern; 166. Buric Tomo, Pola; 167. J. Binehrt, Wiedeń, XIV.; 168. A. Hakel, Liberzec; 169. A. Milic, Wiedeń, VIII/2; 170. J. G. Neureiter, Koloman, Solnogród; 171. O. Lang, Bangs. Przedarulania 172. R. Illing, Mědčnec.

Jerzy Schicht, Tow. akc.
Uście (Aussig).
3851

W Myślenicach

za Rabą są 4 pokoje umeblowane, sień, weranda i kuchnia, w bliskości rzeki i lasu, na sezon letni do wynajęcia. Wiadomość ul. Kolejowa l. 2, II p., drzwi na prawo. 3907 1 3

Kostyum

zupełnie nowy, z powodu niespodzianej zmiany osoby do sprzedania. Magazyn p. Włodarskiej, Floryańska l. 25. Nadto 2 piękne obrazy święte nowe książki i rozmaite rzeczy, Batorego 1, oficyny, na lewo, parter. 3905

Pensyonat I. Tomaszewskiej

Krupnicza 14 **Loretańska 3**

urządzony z komfortem i wszelkiemi nowoczesnemi wygodami, z d. 1 maja przechodzi pod mój własny zarząd i jak dawniej poleca pokoje z całem wykwintnem utrzymaniem. — Obiady w domu i na miasto, po przystępnej cenie. 3904 1 4

4 pokoje

przedpokój, łazienka, kuchnia, na I piętrze, przy ulicy św. Filipa l. 22 (róg Rynku Kleparskiego), od 1-go maja do wynajęcia. 3908 1 3

SKUTEK PORĘCZONY,
inaczej zwrot pieniędzy.



Lekarskie orzeczenia
o wybornej skuteczności.

Okazały, piękny biust

otrzymuje się przy użyciu **Dra med. A. Rixa KREMU DO PIERSI,** przez władzę badanego, z poręczeniem nieszkodliwego, w każdym wieku szybki, niezawodny skutek wywołującego, zewnętrznie stosowanego. Dawka na próbę 3 K, wielka dawka osiągająca skutek 8 K. Kos. Dra A. Rixa Laborat. Wiedeń IX, Berggasse 17/V. Wysyłka najdyskretniejsza. 3890 1 4

Pierwsza koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo

Szkoła kroju i szycia

przy ul. św. Krzyża l. 7

otwiera dla niezamożnych pań i panienek dnia 1 maja kurs najłatwiejszego, francuskiego kroju systemu Werth'a za zniżoną opłatą. Zgłoszenia i wpisy przyjmuje się codziennie od 9 rano do 12 i po poł. od 3 do 6. 3819 2 4

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc.

Kraków, św. Jana 3, I p. 463 49 0

Kantorzystka Niemka, lat 20, ze stenografią, pisząca doskonale na maszynie i rozumiejąca trochę po polsku, poszukuje posady. W wolnych godzinach zajmie się bardzo chętnie dziećmi. Zgłoszenia pod B. J. 100 poste restante Bielsko, Śląsk. 3823 2 4

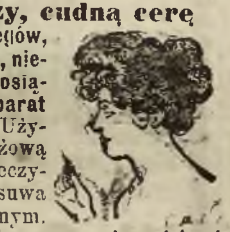
Piwniczna.

Mieszkania do wynajęcia. Kuchnia domowa na miejscu. Wiadomość: Kraków, ul. Długa l. 7, I p. 3829 2 2

Kand. adwokacki

z roczną praktyką sądową poszukuje posady w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Dr 28“ poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu inser. 3840 2 3

Piękność twarzy, cudną cerę

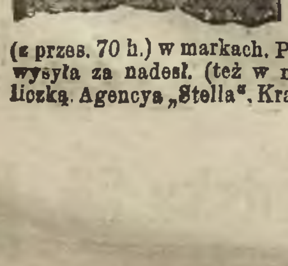


zniknięcie zmarszczek, piegów, plam, wągrów pryszczycy, nieczystości skóry można osiągnąć tylko przez aparat „AMO“ patentowany. Użycie tegoż nadaje świeżą różową cerę, gdyż wszelkie nieczystości krwi, jak cerę, usuwa się nadskórnie atmosferycznym. Przez z wszystkiemi rekomendowanemi maściami. Tylko naturalne działanie aparatu „AMO“ może być skuteczne. Nie psujcie cery środkami chemicznemi. Cena aparatu K 3·60 za zaliczką (zaliczka 65 h.) więcej lub poprzedniem nadesłaniem należytości (porto 45 h.) Zamówienia do agencyi „Stella“ w Krakowie, ul. Zacisze l. 7, parter, Oddział III. Jeżeli nie poskutkuje, zwrot pieniędzy. Świadectwo: Z mnóstwa listów z podziękowaniem podajemy jeden, jako najcharakterystyczniejszy: Wielmożny Panie! Zamówiłem aparat „AMO“ prawie przez żart, jak się zamawia różne środki na piękność, ale przyznam się, że nie wierzyłem w skutek, co myślałem: Spróbuję! Spotkał mię jednak przyjemny zawód. Już po pierwszym masażu, który zrobiłem tym aparatem, po gruntownem wymyciu twarzy ciepłą wodą i mydłem, aż zadziwiłem się, tyle nieczystości wprost brudu, aparat ten z twarzy wyciągnął. Po kilku dniach cera, pomimo, że zawsze byłem blady, zaczynała różowieć, wyrzuty zaczęły niknąć jeden za drugim, wągry szczególnie na nosie zniknęły i co najdziwniejsze zmarszczki pod oczami i na czole znikły prawie zupełnie. Nie wiem, jak mam podziękować itd. Prosze przysłać dla mych znajomych, a mianowicie dla ..... (następują zamówienia). M. B.
Lwów, 12 stycznia 1911 r.

Zbyteczne włosy szpecące

twarz, ręce itd. usuwa raz na zawsze z cebulkami najnowsza metoda „Antipillox“ bezboleśnie, nie drażni skóry. Lepsza od nużącego wypalania prądem elektr. Cena 2 K. Na całe ciało 10 K. (Porto osobno 20 h.) 3906

Samozapalacz



do lamp gazowych stojących, lub z siatką nadół. Nie do zużycia! Ostatnia nowość! Zakłada się w prosty sposób i po odkręceniu kurka lampa świeci. Odsprzedawcy poszukiwani. Zdolny zastępca w Krakowie i Lwowie potrzebny. Cena tylko 60 hal. (z przes. 70 h.) w markach. Powyższe przedmioty wysyła za nadesł. (też w markach) lub za zaliczką. Agencya „Stella“, Kraków, ul. Zacisze 7-8.

BIAŁA, CZYSTA I ŚWIEŻA JAK KWIAT
jest bielizna prana

Mydłem Sunlight

Ono oczyszcza szybko i zachowuje wybornie kolory i tkaniny. Jest wolne od ostrych przymieszek, zapobiega przedwczesnemu zużyciu bielizny



Lever i Ska Sp. z o p., Wieden III
L 103

Dostać można w każdej drogueryi i w każdym handlu korzennym.

2754 2 6

Komunikacya Lubelskiej Spółki Samochodowej

Bełżec (stacya kolei austr.) **Lublin**

otwartą zostanie dnia 1 maja.

Samochody odchodzić będą:

Z Bełżca (st. k.) po przyjściu pociągów ze Lwowa i Krakowa	o g. 12½ p. p.	Z Lublina (Hotel Wiktorya) po przyjściu pociągu z Warszawy	o g. 8 rano
Przyjazd do Zamościa	o g. 3 p. p.	Przyjazd do Zamościa	o g. 12 w p.
Przyjazd do Lublina	o g. 7½ w.	Przyjazd do Bełżca	o g. 3 p. p.

Uwaga. Pociąg do Lwowa i Krakowa odchodzi z Bełżca o godzinie 3½ p. p. Samochody kryte przewożą podróżnych i bagaż. — **Cena przejazdu do Lublina rb. 7·50.** 3855

Emanatoryum Radiowe

à la Joachimsthal

w Lubieniu koło Lwowa

Najsilniejsze wody siarczane w Europie, leczą znakomicie nawet zupełnie zastarzałe: **reumatyzmy, artretyzmy, ischiasy, porażenia, nerwobóle, zgrubienia po złamaniach i zwichnięciach, gruźlicze zapalenia stawów i okostnej i wszelkie choroby skórne. Inhalacyami systemu Dra Bullinga leczą się wszelkie choroby nosa, gardła, krtani i płuc. — Aparatami gimnastycznemi „Zandera“ usuwa się wszelkie zesztywnienia pozapalne i z powodu artretyzmu, otyłość i niedomogi serca. — Röntgenoterapia specyalnie w chorobach skórnych i kobiecych.** — Łazienki centralnie ogrzane, mieszkania z piecami. — Zakład elektrycznie oświetlony. Czas kąpielowy trwa od 15 maja do 1 października, podzielony na trzy sezony. — W I. i III. sezonie dla biednych znaczne opusty. — Stacya kolejowa, poczta, telegraf, telefon międzymiastowy, apteka publiczna w miejscu. Dwóch lekarzy: Zakładowy **Dr Ignacy Mazanek** i wolnopraktykujący **Dr Roman Klęsk.** Wszelkich objaśnień udziela odwrotnie Zarząd kąpielowy. 3849 1 10

Firma Schachne Landau

Kraków, Stradom 15 - - - Telefon 595

zawiadamia Szanowną P. T. Publiczność o zaprowadzeniu

dywanów perskich

w wielkim wyborze. - - - - - - - - - - Ceny stałe.

3682 1 4



Sprzedaje się po zniżonych cenach: 6 prześcieradeł zupełnie lnianych, 150/200 cm. mających 15 K, 6 prześcieradeł zupełnie lnianych, 150/200 cm. mających 16·50 K, sztuka weby Krejcara 20 m. 18 K.

Bracia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych Dobruška, Czechy.

3889 1 0

Fortepiany kupuje się dobrze, rzetelnie

i zdumiewająco tanio, z pierwszej ręki także na spłaty po rozmaitych cenach z 10-letniem poręczeniem wprost w zakładzie wyrobu fortepianów **L. Mayera, Wiedeń,** Skład wysyłkowy XV., Mariahilferstr. 162. Ilustr. cennik zadarmo, opłacony. Wielki wywóz do wszystkich krajów. Pierwszorzędne instrumenty. 3881 1 2

Stowarzyszenie wytwórcze szewców

„POŚPIECH“

Stow. zarejestr. z ogr. por.

w Krakowie, ulica Studencka L. 4 i Grzegórzecka 10

wykonuje wszelkie naprawy obuwia.

Zakład urządzony na sposób amerykański — zaopatrzony w maszyny, pędzone motorami elektrycznemi.

Materyał doborowy! **Ceny niskie konkurencyjne!**

Wprowadzona przez nas nowość, dotychczas w kraju naszym niebywała i niewidziana, przedstawia bardzo wielkie korzyści i wprost nieocenioną wygodę dla wszystkich, a szczególnie dla ludzi, zmuszonych do liczenia się z czasem i pieniędzmi, pragnących mieć obuwie naprawione **szybko, trwale, porządnie i tanio! — Nowe obuwie** wszelkiego rodzaju, gatunku i fasonu wykonują w naszych zakładach pierwszorzędne siły fachowe. 239 17 0

Absolwentka

Akademii handlowej, z ukończoną buchalteryą, pisząca na maszynie, znająca stenografię polską, poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pisemne do Adm. „N. Reformy“ pod **I. T. 100.** 205

Do biura fabrycznego

potrzebna jest panna, izraelitka, pisząca biegle na maszynie, ze stenografią polską i niemiecką. Zgłoszenia listowne pod **„Skrytka pocztowa Nr 87“, Kraków.** 3864 2 3

C. k. Starostwo Krakowskie
Biuro administracyi klinik
ul. Kopernika 7.

L. 239/klin. 3898

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy drzewa opałowego dla c. k. klinik Uniwersyteckich administrowanych przez tutejszy c. k. Urząd rozpisuje się niniejszem rozprawę ofertową.

Zabezpiecza się dostawę drzewa łupkowego sosnowego. Czas dostawy:

Od roku 1912 (względnie od przyjęcia oferty) do roku 1915 włącznie.

Zapotrzebowanie roczne drzewa wynosi około 136 m³.

Bliższe warunki dostawy przeglądać można w tutejszym c. k. Urzędzie, w dnie powszednie między godz. 12 a 1 po poł.

Pisemne ostemplowane oferty składać należy w tutejszym c. k. Urzędzie do dnia 15 maja 1912 godziny 12 w południe.

C. k. Radca Dworu:
w zast. **Dr Studziński.**

Komitet kościelny w Straszęcinie

p. Grabiny, odległym o 4 klm. od Dębicy, ogłasza konkurs na szkic i kosztorys nowego kościoła ze stropem żelazno-betonowym (zdatne do rozprawy konkurs.), obliczonego na pomieszczenie naraz 2000 ludzi, w cenie 120.000 kor. Uprasza się przytem pp. Architektów o podanie potrzebnej ilości cegieł i wapna. Za szkic przyjęty zobowiązuje się komitet zapłacić 200 kor.

Szkice należy przedkładać Urzędowi parafialnemu w Straszęcinie do **dnia 26 maja b. r.** 3756 2 2

Panna

z ukończoną praktyką masarską poszukuje miejsca w sklepie tutaj lub na prowincyi. Zgłoszenia: **Zdolność Nr 345** poste restante **Kraków.** 3836 3 4

Buchalter-bilansista

bezwzględnie pierwszorzędna siła, władający językiem niem. i polskim w słowie i piśmie doskonale, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **S. A.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inser. 3866 3 3

Znakomity interes

zrobi, kto urządzi pierwszorzędną **mleczarnię ogrodową w Krynicy, nie w centrum zakładu,** lecz w najpiękniejszej stronie spacerowej. Frekwencya 10.000 osób. **W. J.,** Willa Zacisze, Krynica-Zdrój. 3844 2 2

Do wynajęcia zaraz

3 i 2 pokoje, przedpokój i kuchnia, przy ul. Studenckiej 2, III p. Wiadomość: ul. Czysta 11, I p., u właścicielki. 3835 3 3

Notaryusz w Ropczycach

poszukuje rutynowanego **kandydata notaryalnego.** Uzdolnieni do substytucyi mają pierwszeństwo. Posada do objęcia zaraz. Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 3857 2 3



„Chłopcze! Jeszcze się zawsze nie spostrzegłeś że palę tylko **Jacobi Antinikotin** tutki cygaretowe.“

3697 1 13



Amerykańskie urządzenia biurowe
marki: „ARBOR“

przewyższające co do jakości i przystępnej ceny absolutnie każdy towar konkurencyjny, dostarcza generalny zastępca na Galicyę:

2543 **„ARGUS“** 31 0

Kraków, Floryańska 47. Tel. Nr. 1403.

Zakopane
ulica Krupówki l. 31.

Kamil Baum
Tarnów
ulica Katedralna l. 2.

Bazar zakopański
najstarsza firma chrześcijańska
poleca
Rzeźby, Ciupagi, przybory do szycia, pisania, malowania i pamiątki.

Skład papieru
Drukarnia à la minut, składnica przyborów szkolnych Polskiego Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie. 31 13 0

BEZPŁATNA NAUKA!!!

Każdy nabywca **Samouczków** pedagoga **Pl. Reussnera** może się nauczyć sam czytać, pisać i rozmawiać: po niemiecku, po francusku, angielsku i rosyjsku. Więc zalecamy bardzo te **Samouczki** do nadzwyczaj łatwej, prędkiej i gruntownej nauki **Języków Obcych w Szkole i Domu, bezpłatnie,** bo **bez nauczyciela.**

Z pomocą tych **Samouczków** uczą się mali i dorośli zaraz od samego początku konwersacyi, stanowiącej kwintesencyę z nauki języków obcych. O nadzwyczajnej łatwości, użyteczności i taniości **Samouczków Reussnera,** istniejących od r. **1880,** może świadczyć 8 do **900.000** zwolenników jego metody nauczania i **2000** jego uczniów osobistych, zajmujących już obecnie (dzięki **Samouczkom Reussnera)** wybitne stanowiska w społeczeństwie, którzy jeszcze przed pojawieniem się **Samouczków** jego metodę nauczania już dobrze znali, ją zachwalali i oni właśnie przyczynili się głównie do prędkiego rozpowszechnienia tych **Samouczków** nietylko tu w kraju i w całej Europie, ale także i w Ameryce. — Że **Pl. Reussner** miał na celu nie samo zdobywanie grosza za swoje trudy, prace i wydatki, lecz głównie szerzenie oświaty, dowodzi **to,** że nie podwyższa cen na swoich dziełach od 1880 r. (które powiększa i ulepsza) chociaż jemu podwyższają za wszystko dotąd minimum 50 do 75%. Przytem Pl. R. rozdarowywał często gęsto wielką ilość egz. swoich dzieł na różne cele dobroczynne bez rozgłaszania o tem.

A. ponieważ obecnie różni aferzyści zachęceni rozgłosem i powodzeniem **Samouczków Reussnera,** rozpowszechniają rozmaite fabrykaty naśladownicze, zwane także Samouczkami, jedynie w celu zyskania monety i zachęcają do ich kupna w różne sposoby podstępne, przeto ostrzegamy o tem Sz. Czytelników i radzimy żądać we wszystkich księgarniach tylko oryginalnych **Samouczków Reussnera,** uznanych już jako najlepsze i najtańsze. — Główna sprzedaż **Samouczków** w księgarni **S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie,** która wysyła prospekty **gratis.** 3865 1 2

Podziękowanie.

Niniejszem składam **„Allianz“, akcyjnemu Towarzystwu ubezpieczeń na życie i renty w Wiedniu,** publiczne podziękowanie za szybkie i sumienne wypłacenie mi przez filię w Bielsku przeznaczoną dla zachodniej Galicyi kapitału K 576·48, ubezpieczonego na życie mego zmarłego z powodu wypadku w kopalni soli męża Jana Grochala, byłego robotnika w salinach w Wieliczce. Ponieważ ubezpieczenie to, które było zawarte bez badania lekarskiego, opłacaliśmy tylko 4 miesiące, a Towarzystwo wypłaciło mi ubezpieczoną sumę bez względu na istniejącą przy tych taryfach zwłokę karencyjną, polecam je gorąco każdemu. 3858

Siercza Nr 49 koło Wieliczki, 19 kwietnia 1912 r.

Magdalena Grochal.

Choroby sercowe	**Choroby nerwowe**	**Choroby kobiece**

Kąpiele stalowe i zakład wodoleczniczy

Kąpiele Johannisbrunn

Śląsk austr. 3888 1 12

Najsilniejsze naturalne kąpiele z kwasem węglowym o wysokiej :: radyoaktywności, kąpiele powietrzne, słoneczne i rzeczne. ::

W pierwszym i ostatnim sezonie ceny zniżone. Prospekty wysyła Zarząd kąpielowy.

Zwapnienie arteryj	**Anemia**	**Blednica**

Poszukuję lekcyj

na prowincyi. Świadectwa. **Słuchacz filozofii** poste rest. **Tryńcza (via Przeworsk).** 3765 2 3

Panna

inteligentna, umiejąca szyć, szuka posady do dzieci. **K. B.** poste rest. **Żywiec.** 3670 2 2

Dwie uzdolnione kelnerki

poszukują posady na wyjazd. Zgłoszenia listowne Józefa Wesoła, Kraków, Grzegórzki 91. 3425 6 6

Hotel

jedyny w Oświęcimie, w Rynku, dom narożny o trzech frontach, piętrowy, **do sprzedania.** Wiadomość u p. Maryi Herzowej w Nowym Targu.

3689 3 3

Młody człowiek

władający biegle językiem: polskim, czeskim, niemieckim, francuskim, włoskim i rumuńskim, udzielałby lekcyj konwersacyi jednej lub kilku osobom, w godzinach przedpołudniowych, pod nader przystępnemi warunkami. Wiadomość pod „Argentyna“ poste rest. Kraków. 3288 2 2

Patent austr. 41.756

Wyrób krakowski!

Doskonałe pokrycie dachów.

Lekkie, piękne, nie wymaga nigdy reperacyi.

Najwyższy stopień ogniotrwałości.

1809 20 20

ASBIT

łupek asbestowy

odporny na wiatry i zmiany powietrza.

Fabryka łupku asbestowego „Asbit“ Spółka z ogr. por.
KRAKOW
Fabryka: ul. Starowiślna 89.
Biuro: ulica Starowiślna 48.

L. 2107. 3596

Konkurs.

Wydział powiatowy w Tarnobrzegu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **kancelisty rachunkowego** z roczną płacą 1200 koron, dodatkiem aktywalnym 300 K, prawem do pięciu dodatków pięcioletnich po 120 K, oraz prawem do emerytury po myśli obowiązującego statutu emerytalnego dla urzędników i sług przy Wydziale powiatowym w Tarnobrzegu.

Ubiegający się o powyższą posadę winni wnieść najdalej do **15 maja b. r.** podania do wydziału powiatowego i dołączyć do tychże:

1) dowód nieprzekroczonego 30 roku życia;
2) świadectwo ukończenia niższego gimnazyum;
3) świadectwo egzaminu z rachunkowości państwowej lub buchalteryi
4) świadectwo z dotychczasowej praktyki odbytej w tym lub podobnym dziale administracyi
5) świadectwo moralności;
6) świadectwo przynależności;
7) świadectwo lekarskie zdrowia,
8) opis przebiegu życia i dotychczasowego zajęcia.

Posada powyższa nadaną zostanie na razie prowizorycznie, a po upływie roku nastąpić może stabilizacya.

Z Wydziału powiatowego.

Tarnobrzeg, dnia 12 kwietnia 1912.

Sekretarz: Prezes:
Bielewicz. **Horodyński.**

Józef Sperling

Kraków, Dunajewskiego 7.

poleca:

Kompletne urządzenia sypialń, jadalń, gabinetów męskich.

Wielki wybór garniturów klubowych.

Stylowe urządzenia salonów, dekoracye.

Urządzenia will, zakładów leczniczych, hoteli, lokalów i t. p. 29 15 0

Projekty fachowych architektów i art. malarzy polskich.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.